ZESZYTY HISTORYCZNE OLKUSZA

Numer 9
Olkusz, 2010

ZESZYTY HISTORYCZNE OLKUSZA

Numer 9

Olkusz, 2010

Patronat Honorowy:

1,Starosta Olkuski –mgr Inż. Leszek Konarski
2.Proboszcz Olkuskiej Bazyliki pod wez. Św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu - Ks. Prałat Stefan Rogula
3.Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz (2002 – 2006) – dr Andrzej Kallista
4.Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz (2006 --) –mgr Dariusz Rzepka

Zespól redakcyjny:

1.mgr Józef Januszek
2.mgr Anna Brandegger-Miśków
3.inż. Eugeniusz Foryś
4. prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak - Kamysz
5. dr Marek Lasota
6.mgr Małgorzata Wójcicka
7.mgr Anna Libura
8.mgr Krystyna Lisak
9.mgr Jerzy Roś
10.mgr Jacek Sypień
11.mgr Maria Kallista
12.mgr Danuta Cockiewicz
13. Antonina Januszek

Okładkę zaprojektowała i wykonała mgr Anna Kajda.
Autorem logo I LO w Olkuszu jest mgr inż. arch. Mateusz Pałka.

Część zdjęć i dokumentów do numeru 9 opracowała Pracownia Fotograficzna *mgr Macieja Boronia w Olkuszu.*
Na okładce: *Olkusz. Lato 2010. Kościół pw. Dobrego Pasterza. Autorem zdjęć jest Antonina Januszek.*

Zeszyty Historyczne Olkusza wydaje Stowarzyszenie „ZŁOTA ARKA" Nauczycieli i Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu.
Adres Redakcji: 32-300 Olkusz, Rynek 20, tel: 504158404.
www.iva82.olkuszanin.pl [ZŁOTA ARKA]. Autorem strony internetowej jest mgr inż. Jan Filo.

Numer rachunku bankowego : 67 1020 2430 0000 8102 0029 4967

BIBLIOTEKA OLKUSKA

Wydano ze środków Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, oraz Starostwa Powiatowego w Olkuszu, w ramach Konkursu Inicjatyw Kulturalnych.

Wydawca: *Drukarnia GRAFPRESS, ul. 29 Listopada (pawolon), tel. 32 754 32 32*
ISBN: 978-83-930579-2-4
Olkusz, 2010r.

Spis treści:

I. *Od Redakcji. Artykuł wstępny*

II. *mgr Ryszard Ryza. Parafia pod wezwaniem Dobrego Pasterza w Olkuszu, jej powstanie i pierwsze lata służby Bogu i ludziom.*

III. *dr Marek Lasota. Obchody Milenium w Krakowie.*

IV. *mgr Adam Przewięźlikowski. Historia Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych.*

V. *mgr Maria Jędrysik. „Solidarność" w OFNE -1981. Wspomnienia po trzydziestu latach.*

VI. *Danuta Majewska. Lek. med. Barbara Deręgowska - Piechowicz. Sylwetka mgr Anny Deręgowskiej - nauczycielki chemii i matki.*

I. Od Redakcji. Artykuł wstępny.

Przesyłamy Wszystkim Szanownym PT Czytelnikom wyrazy serdecznego powitania. Przekazujemy numer dziewiąty Zeszytów Historycznych Olkusza.

Za rok obchodzić będziemy 95-lecie powołania do życia naszej Szkoły I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu, a za 6 lat, w 2016r. jej 100-lecie. Warto przypomnieć, że w 2010 roku przypada również okrągła rocznica – 700-lecie urodzin naszego Patrona, Króla Kazimierza Wielkiego.

Jubileusze są ważne, nie tylko dlatego, że robi się wielką fetę - zjazd, odznaczenia, nagrody, prezentuje osiągnięcia, jest wielki bal, akademia, ale czy tylko to jest ważne i czy tylko to się liczy? Liczą się przede wszystkim odruchy serca i jego wzruszenia, liczą się spotkania, wspomnienia, wdzięczność i pamięć.

Tadeusz Makowski w swoich pamiętnikach pisze: „Wszelkie stanowiska i pozycje społeczne ludzi niczym są, a raczej są jedynie ozdobą zewnętrzną – prawdziwym zaś pięknem, z którego wszelki czar ukryty się rodzi, są odruchy serca i jego wzruszenia…"

Liczy się skuteczne zapobieganie zapomnieniu, ludzka życzliwość, przyjaźń i uznanie wyższych wartości, wierność ideałom. Liczy się przede wszystkim przeciwdziałanie wzajemnej wrogości. Liczą się dobre relacje między ludźmi.

Zachowajmy od zapomnienia naszych wychowawców, nauczycieli, koleżanki i kolegów. Pamiętajmy o tym jak wpłynęli na nasze zasadnicze wybory, na ukształtowanie naszych postaw moralnych, wiary, sumień, wrażliwości na piękno, wrażliwości na piękną muzykę, malarstwo, literaturę i sztukę. Szczególnie pamiętajmy o tym, że przekazali nam wiedzę, nauczyli myśleć, uczyli nas miłości do naszego „srebrnego Olkusza" - „miasta zaklętego", do Ojczyzny.

Nasze pierwsze wzruszenia, zachwyty, uniesienia, pierwsze miłości, nasz szacunek dla tych wszystkich ludzi, którzy zaważyli na naszym życiu – zachowajmy od zapomnienia…

Utrwalmy to wszystko– bo warto.

Nieustannie prosimy i czekamy na relacje, dokumenty i zdjęcia osób, które przeżyły i pamiętają ważne wydarzenia z historii Szkoły i Olkusza.

Redakcja.

Olkusz, 12-06-2010r.

II. Parafia p.w. Dobrego Pasterza w Olkuszu, jej powstanie i pierwsze lata służby Bogu i ludziom

Wspólnota parafialna jest
ośrodkiem życia liturgicznego;
jest ona podstawowym miejscem
katechezy i wychowania w wierze
(por. KKK 2226)

W czasie przemówienia do uczestników Zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady d/s Świeckich w dniu 23 Listopada 2002 roku Ojciec Święty Jan Paweł II mówił: „To w parafii każdy chrześcijanin rozpoczyna drogę inicjacji i formacji. Bardzo ważne jest odkrycie na nowo wartości znaczenia parafii jako miejsca , w którym przekazuje się bogactwo katolickiej tradycji".

Już z tej definicji sprecyzowanej w Katechizmie , oraz z nauki Ojca Świętego Jana Pawła II widać jak istotną rolę do spełnienia ma w życiu Kościoła- podstawowa Jego komórka jaką jest właśnie parafia.

Aby zachować dla przyszłych pokoleń te fakty , które działy się na naszych oczach, i aby dać świadectwo prawdzie o naszych czasach , z inspiracji członków zespołu redakcyjnego Zeszytów Historycznych Olkusza, wydawanych przez Stowarzyszenie „Złota Arka" Nauczycieli i Absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu, w uzgodnieniu i za aprobatą Ks. Prałata Henryka Januchty - Proboszcza parafii p. w. Dobrego Pasterza w Olkuszu podjąłem się opracowania tego tematu, gdyż jest mi on szczególnie bliski jako olkuszaninowi od urodzenia i jako temu, który ze względu na pracę zawodową i miejsce zamieszkania może powiedzieć, iż był in statu nascendi tejże parafii. Opracowanie niniejsze stanowi kompilację moich odczuć subiektywnych i faktów w postaci dokumentów jak i zapisów odnotowanych w kronice parafialnej, a które miały miejsce w ciągu tych, już dziesięcioleci związanych z naszą parafią. Parafia p. w. Dobrego Pasterza swój rodowód wywodzi z parafii p.w. Świętego Andrzeja Apostoła w Olkuszu. Jak wynika z dokumentów historycznych parafię tę zaliczyć należy do najstarszych w Polsce, a przybliżoną datą jej powstania jest pierwsza połowa XIII w, zaś pierwszy dokument pisany pochodzi z roku 1184. Parafie katolickie od zarania wieków odgrywały bardzo ważną rolę w życiu społeczeństwa, nie ograniczając się jedynie do duszpasterstwa , ale spełniały również inne funkcje, z których wymienić należy przede wszystkim integrację społeczną, naukę i opiekę społeczną. Szczególnie uwidaczniało się to w okresie po spustoszeniu jakie spowodowane było po najazdach tatarskich pierwszej połowy XIII w.

Ta Polska parafialnia jak i późniejsze działanie Kościoła ; właśnie poprzez parafie na przestrzeni wieków , odegrała bardzo ważną rolę w życiu społecznym naszego narodu i dlatego też próby przypisania temu określeniu zabarwienia pejoratywnego, jakie próbowano mu nadać, zwłaszcza w okresie PRL, musiały skończyć się totalnym niepowodzeniem.

Już ta bardzo lapidarna analiza historyczna wskazuje na znaczenie parafii w życiu Kościoła, który musi zabezpieczyć posługę duszpasterską wiernych.

Stale wzrastająca ilość mieszkańców naszego miasta , jak i plany dalszej jego rozbudowy (Osiedle Młodych, projekt KBM 30 000) musiały postawić również nowe zadania w tym zakresie dla parafii p. w .Św. Andrzeja Ap. Aby sprostać tym zadaniom utworzono nowe parafie: p. w .Świętego Maksymiliana Marii Kolbego w płd. części miasta i p.w. Świętej Barbary w Pomorzanach .

Kontynuując to natchnione dzieło ówczesny dziekan parafii p.w. Św. Andrzeja Ap., Ks. Infułat Lucjan Czechowski , w styczniu 1982 r. podejmuje decyzje o rozpoczęciu starań związanych z budową nowej świątyni w północnej części miasta i organizacji nowej parafii.

W tym celu w dniu 29 stycznia 1982 r. kieruje pisemną prośbę do Biskupa kieleckiego o akceptację tego pomysłu i rozpoczęcie starań o uzyskanie zgody na budowę. J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Stanisław Szymecki akceptuje pomysł i w dniu 22 marca 1982 r. zwraca się z pismem do Wojewody śląskiego o wyrażenie zgody na budowę świątyni w północnej części naszego miasta.

Po otrzymaniu zgody , w dniu 5 Maja 1982 r. Ksiądz Dziekan występuje w przedmiotowej sprawie do Naczelnika Miasta Pana Andrzeja Ciuraszkiewicza , a w dniu 22 maja tegoż roku podpisany zostaje: "Protokół uzgodnień w sprawie budowy obiektów sakralnych Olkusz- Północ".

Z perspektywy tych ponad 29 lat nasuwa się refleksja :-jak mądra, i użyję tego określenia ponownie natchniona - była ta inicjatywa Księdza Dziekana , jak i aprobata Księdza Biskupa Ordynariusza .

Pragnę , w tym miejscu , zwrócić uwagę na wyjątkowy okres w życiu naszego kraju.

Pierwszy krok wykonano zaledwie kilkanaście dni po wprowadzeniu stanu wojennego. Był to okres krachu gospodarczego, zaniechania praktycznie wszystkich inwestycji, a nawet remontów ze względu na całkowite zawalenie się PRL- owskiego systemu ekonomicznego.

Na fali ruchu solidarnościowego , w marcu 1981 roku zostałem powołany w skład ścisłego kierownictwa ówczesnego Kombinatu Metalurgicznego Huta- Katowice – na stanowisko Dyrektora d/s Pracowniczych i z całą odpowiedzialnością i stanowczością stwierdzam , iż w tym czasie nie rozpatrywano żadnych nowych zadań inwestycyjnych, a roboty związane z budową Koksowni z dniem 31 grudnia 1981r zostały wstrzymane.

Nie przygotowywano też żadnych planów zakładowego budownictwa mieszkaniowego dla załogi Huty Katowice pomimo , że potrzeby były ogromne.

Zawieszono też kontynuację opracowania planów rozbudowy miasta.

W tej sytuacji politycznej , społecznej i gospodarczej wydawać by się mogło , że takie starania muszą zakończyć się niepowodzeniem. Decyzję o kontynuacji budowy Koksowni podjęto w końcu roku 1982 , a o konieczności budowania dużego osiedla mieszkaniowego dla załogi Koksowni jak i Huty zdecydowano w pierwszych miesiącach roku 1983.

Wstępne ustalenia Wojewody Śląskiego mówiły o lokalizacji tego osiedla w Tychach lub Olkuszu.

Wykorzystując nasze możliwości dostępu do informacji o budowie mieszkań, przystąpiono do uzgodnień z władzami miasta Olkusza o usytuowaniu właśnie tutaj tego osiedla, aby wyprzedzić ewentualną lokalizację w Tychach .

W tym czasie, w związku z ciężką chorobą, a następnie śmiercią Ks. Infułata Lucjana Czechowskiego, a ponadto ze względu na zmianę planów rozbudowy miasta, spowolnieniu uległo działanie na rzecz finalizacji ustalenia miejsca i uzyskanie zgody na budowę świątyni.

W roku 1985, początkowo administratorem parafii p. w. Św. .Andrzeja Ap. a następnie po śmierci Ks. Infułata, proboszczem zostaje Ksiądz Prałat Stefan Rogula.

W wyniku energicznych i konsekwentnych działań Księdza Dziekana Stefana Roguli w dniu 28 kwietnia 1987 roku następuje wskazanie terenu pod budowę świątyni, a w dniu 31 sierpnia 1987 r Wojewoda +Śląski pozytywnie ustosunkowuje się do wystąpienia Księdza Dziekana w przedmiocie zatwierdzenia lokalizacji. Ksiądz Dziekan bezzwłocznie zleca opracowanie projektu wstępnego, równocześnie zwraca się z prośbą do Biskupa Ordynariusza o wyznaczenie księdza, który będzie organizował prace przy budowie świątyni i tworzeniu nowej parafii. Prace te mają fundamentalne znaczenie dla przyszłej parafii i praktycznie nie mogą być, na żadnym etapie, realizowane rozdzielnie.

Jan Paweł II uczył ,, Parafia , która zgodnie z etymologią tego słowa oznacza dom gościnnie otwarty dla przybyszów przyjmuje wszystkich i nie dyskryminuje nikogo ,bo nikt nie jest w niej obcy. Łączy stabilizację i bezpieczeństwo tych, którzy mieszkają we własnym domu , z ruchliwością lub tymczasowością sytuacji tych, którzy są w drodze . Tam , gdzie poczucie wspólnoty parafialnej jest żywe , zacierają się lub znikają różnice między mieszkańcami .....ponieważ przeważa świadomość wspólnej przynależności do Boga, jedynego Ojca" (Orędzie na Światowy Dzień Migranta, 1999)

„Chodzi o to, żeby Kościół i każda parafia przemieniała się we wspólnotę braci i sióstr, którzy razem podejmują czynną odpowioedzialność za Kościół i za sprawę Ewangelii" (Homilia wyłoszona w Olsztynie w dniu 6 czerwca 1991 r)

Cytat przywołany z Orędzia nie ma co prawda zastosowania in extenso do sytuacji w naszej parafii, ale jest do niej adekwatny , bo przecież na jej terenie mieli ze sobą żyć , współpracować, modlić się i wielbić Boga ci mieszkańcy którzy z tą ziemią związani byli ,, z dziada pradziada" jak i ci , którzy stosunkowo niedawno do naszego miasta przybyli związani pracą w Koksowni i Hucie.

Musiał być przełamany , zakorzeniony od wieków podział na miejscowych (,,krzoki") i napływowych (,,ptoki") i to miało być jednym z głównych wyzwań dla nowej parafii.

Równie ważną jest sprawa budowy świątyni . Z suchej definicji wydawać by się mogło , że świątynia to sprawa mało ważna, wręcz banalna , bo przecież takie określenie ,, Świątynia -budowla przeznaczona na miejsce kultu bóstwa i oddawania mu czci przez wyznawców". (Słownik języka polskiego), bądź ,, Kościół - budynek dostosowany do potrzeb kultu chrześcijańskiego ; w węższym znaczeniu świątynia rzymskokatolicka" (Encyklopedia PWN) nie oddają tego co czuje każdy wierzący ,gdy myśli o świątyni.

Najlepiej te uczucia oddadzą słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane do duszpasterzy i wiernych parafii p.w. Świętej Jadwigi Królowej w dniu 9 czerwca 1997, a dot. budowy świątyni w Nowej Hucie - Mistrzejowicach:

„ Pragnąłem powrócić do tego miejsca , gdzie w roku 1974 jako metropolita krakowski po raz pierwszy odprawiałem Mszę Świętą na rozpoczęcie roku szkolnego. Pamiętam ten plac i domek , który był równocześnie domem katechetycznym i centrum nowo tworzonej parafii. Nie było jeszcze kościoła ani zezwolenia na jego budowę , ale był już inny Kościół- Kosciół zbudowany z żywych kamieni na fundamencie Chrystusa. Była wspólnota wiernych, którzy gromadzili się pod gołym niebem , znosząc wszelkie niewygody , aby uczestniczyć w Eucharystii, słuchać słowa Bożego , spowiadać się , modlić.....Jednoczyło ich też wielkie pragnienie , aby na tym miejscu , pośród bloków powstającego osiedla stanął kościół, ten dom Pana i dom dla kolejnych pokoleń Jego wyznawców. Nie szczędzili trudów i ofiar i dokonali tego dzieła”

Moje pokolenie pamięta wydarzenia z końca lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku , kiedy to nasi bracia z parafii w Bolesławiu na wiele lat , z pogwałceniem wszelkich zasad prawnych , pozbawieni zostali swej świątyni i musieli gromadzić się pod gołym niebem, na cmentarzu grzebalnym , a prezbiterium tej „świątyni” stanowiła maleńka kaplica cmentarna , mieszcząca kilka zaledwie osób. Działo się to wszystko przy aprobacie ówczesnych władz , które łatwiej mogły się „dogadać” z wyznawcami kościoła narodowego .My wiemy , że świątynia to Dom Boży i mamy o niego dbać i otaczać go najwyższym szacunkiem i atencją, a niedoścignionym nauczycielem w tym zakresie jest Nasz Zbawiciel , o czym możemy się dowiedzieć z Ewangelii Św. Jana (2.13-25) opisującej wyrzucenie kupców ze świątyni i słowa „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”.

Odpowiadając na prośbę Księdza Dziekana , Ksiądz Biskup Ordynariusz w dniu 19 sierpnia 1989 r. mianuje Ks. Henryka Januchtę - dotychczasowego wikarego w parafii w Przeginii, wikarym w parafii p.w. Św. Andrzeja Ap, z powierzeniem zadania kompleksowego tworzenia nowej parafii.

Miałem to szczęście i przyjemność, że kilka dni wcześniej poznałem Księdza Henryka na pielgrzymim szlaku na Jasną Górę .W czasie tych kilku dni spędzonych na pielgrzymce poczułem do tego kapłana zwykłą ludzką sympatię. Przypomniały mi się prorocze słowa J. Słowackiego:

„Pośród niesnasków , Pan Bóg uderza w ogromny dzwon,
Dla słowiańskiego , oto papieża otwarty tron
Trzebaż <u>mocy</u> , by dźwignąć ten Pański Świat,
Więc oto idzie: Papież słowiański - ludowy brat”

Przypomniały mi się liczne prośby Ojca Świętego o modlitwę i współdziałanie . Uzmysłowiłem sobie, że ten właśnie kapłan będzie jednym z tych, którzy stanowić będą tą <u>moc</u> Papieża „by dźwignąć ten Pański świat”- ten nasz Polski Świat. Utwierdziłem się w przekonaniu , że z takimi kapłanami ziszczą się marzenia wyrażone w pieśni pielgrzymkowej, iż „razem z braćmi kapłanami w Ojczyźnie wolnej , wolni będziem żyć”

Gdy dowiedziałem się o nominacji i powierzeniu tego zadania Księdzu Henrykowi, byłem głęboko przekonany , że jest to właściwy człowiek , który podoła tym trudnym obowiązkom, a zwłaszcza, że skupi ludzi wokół siebie i potrafi porwać ich za sobą.

Od pierwszych dni pracy Księdza Henryka miałem możliwość obserwowania, a częściowo i uczestniczenia w działaniach podejmowanych przez Niego, tak w zakresie technicznego przygotowania do budowy świątyni jak i organizacji i przekonywania mieszkańców do zaangażowania się w budowę kościoła.

Trzeba tu z całą satysfakcją i zadowoleniem stwierdzić , że integracja społeczeństwa skupionego w naszej parafii przebiegała bardzo prawidłowo, bo od pierwszej chwili Ksiądz Proboszcz, jak również przydzieleni do parafii kapłani nie robili żadnej różnicy między mieszkańcami starej części dzielnicy, jak i nowego osiedla .

W ramach technicznego zabezpieczenia budowy świątyni Ksiądz Henryk wykorzystywał wszystkie, legalne środki i sprzyjające okoliczności, aby prawidłowo zabezpieczyć pierwszy etap budowy. W tym celu, między innymi, penetrowaliśmy magazyny Huty Katowice i przedsiębiorstw budowlanych na terenie Huty , aby pozyskać zbędne materiały , bądź wyposażenie techniczne , jako że, w tym czasie zawieszono kontynuację budowy Huty . Widomymi „zdobyczami" były : melamina(przenośny barak), który służył jeszcze bardzo długo w charakterze zakrystii, kabel zasilający plac budowy, czy wreszcie hangar brezentowy pozyskany z jednostki wojskowej , a który spełniał funkcję kaplicy polowej do czasu wybudowania kaplicy docelowej.

W międzyczasie zlecono opracowanie projektu architektonicznego świątyni Panu Cezaremu Milce z Olkusza i Panu Światopełkowi Dudzińskiemu z Krakowa .

W dniu 29 stycznia 1990 roku wydano decyzję lokalizacyjną na budowę świątyni. Z tą chwilą można było przystąpić do finalizowania spraw związanych z wykupem terenu na którym zlokalizowano świątynię.

Decyzją Księdza Dziekana Stefana Roguli - teren ten , jako dar dla naszej parafii, wykupiła parafia p.w. Św. Andrzeja Ap.

W dniu 1 czerwca 1990 J. E. Ksiądz Biskup Stanisław Szymecki - Ordynariusz Kielecki wydał dekret o erygowaniu parafii p.w. Dobrego Pasterza , ustanawiając równocześnie Księdza Henryka Januchtę jej proboszczem.

Pomysłodawcą wezwania parafii był jej nowy proboszcz.

W dniu 1 września 1990 roku przeżyliśmy szczególną uroczystość . Ksiądz Biskup Ordynariusz poświęcił plac na którym wzniesiona będzie świątynia . Poświecił również krzyż, który posadowiono na tym placu , a zwracając się do wiernych zgromadzonych na uroczystości powiedział w czasie homilii : „Dobry Pasterz - Jezus Chrystus – pierwszy budowniczy .Niech On kieruje . Niech On buduje kościół na tej ziemi, na tym placu, w waszych sercach, w Waszym osobistym życiu i we wspólnym Waszym życiu"

Zwracając się zaś do Księdza proboszcza powiedział: „Ja Tobie powierzam ten lud . Oddaję go Twojemu sercu. Prowadź go , razem z nim buduj. Bądź dobrym pasterzem tego ludu .Niech Ci Pan Bóg błogosławi". Jakże pięknie te słowa współbrzmią ze słowami Ojca Świętego Jana Pawła II, który kilka lat później, w czasie spotkania z duchowieństwem diecezji rzymskiej w dniu 6 marca 2003 r. mówił :

„ Musimy bez lęku utożsamić się z Kościołem , jemu poświęcając samych siebie. Trzeba , abyśmy byli autentycznymi i wielkodusznymi ludźmi Kościoła.

Kapłańska więź z Kościołem rozwija się zgodnie z typowo chrystologiczną dynamiką Dobrego Pasterza , który jest jednocześnie panem i sługą Ludu Bożego. Kapłan jest przede wszystkim człowiekiem Komunii, który niestrudzenie buduje chrześcijańską wspólnotę jako „dom i szkołę komunii".

W tych , jakże ważnych dla nas dniach roku 1990, po okresie przygotowań , rozpoczęło się życie nowej parafii - NASZEJ PARAFII-. Jestem głęboko przekonany , że wszyscy wiedzieliśmy jaki

cel nam przyświeca , ale wiedzieliśmy też , że jesteśmy kontynuatorami tradycji wypracowanej przez pokolenia olkuszan na przestrzeni wieków .

Pamiętaliśmy o tym , że w naszym mieście było kilka świątyń , w wśród nich te najbardziej znane i zbadane przez archeologów to:

- Kościół p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w obrębie Klasztoru o.o. Augustianów przy zbiegu obecnych ulic Augustiańskiej , Kościuszki i Górniczej rozebrany w roku 1821 (Na placu po tej świątyni stoją do dziś trzy drzewa kasztanowe , stanowiące swego rodzaju signum temporis czasów II wojny , na których w roku 1942 hitlerowcy dokonali bestialskiego mordu wieszając Żydów).

- Kościół p.w. Świętego Krzyża przy obecnej ulicy Króla Kazimierza Wielkiego (teren zabudowany obiektami PSS),

- Kościół p.w. Świętego Jana Chrzciciela na Starym Olkuszu .Na ruinach tego kościółka znajdują się smętne i okaleczone pozostałości pamiątkowej kapliczki, zbudowanej z betonowych płyt i wapiennego tłucznia . W górnej części usytuowano tam tablicę z napisem :

„Bogu chwała
Ludziom pokój”
1937 r.

Pod tablicą wykuty w litym kamieniu napis :

„ Na tym miejscu stał w 1500r
Kościół Świętego Jana Chrzciciela”

Zaledwie cztery słowa na tablicy , ale jak ważne również dla nas;- dla następców tych którzy te słowa – drogowskazy tam umieścili .

Przecież główny cel jaki nam przyświeca to właśnie budowa świątyń na większą chwałę Boga , a dla nas najgłębsze życzenie i marzenie , które każdy z nas nosi w sercu, to aby Bóg zechciał nam , w nasze codzienne życie osobiste i społeczne zesłać swój pokój.

Zastanawiając się nad tym jakże wspaniałym powiązaniem przeszłości z naszymi zamierzeniami przypomniały mi się słowa wiersza A. Asnyka :

„ Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy
Choć sami chcecie doskonalsze wznieść .
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży ,
A wy winniście im cześć”

Z czcią dla tradycji , dla dokonań naszych przodków , ale i z myślą o przyszłych pokoleniach chcemy ten NASZ DOM BOŻY budować . W roku 1901 krytyk literacki Ignacy Matuszewski w rozprawie p.t. „Artyści i Krytycy” napisał był, że: „ każde dzieło sztuki czy to będzie kościół , czy pałac, posąg czy pieśń- jest w istocie rzeczy poematem.”

Jestem przekonany, że wszyscy :inicjatorzy budowy, autorzy projektu, autorzy i wykonawcy wystroju plastycznego, organizatorzy budowy, budowniczowie wraz ze swoimi fachowymi bądź przypadkowymi pomocnikami , wszyscy ofiarodawcy i sponsorzy złączeni byli jedną myślą i pragnie-

niem, aby ta świątynia była właśnie takim wspólnym , pięknym poematem wyśpiewanym z głębi serc i umysłów na CHWAŁĘ BOGA .

Nasza wspólnota , choć de iure, parafialną nazywać ją możemy dopiero po dniu 1 czerwca 1990 roku , powoli ale systematycznie krzepła , jednoczyła się i bardzo racjonalnie rozwijała we wszystkich dziedzinach wypełniania swej roli ośrodka życia wszystkich wiernych naszej części miasta.

Początkowo panowały , podobnie jak we wspomnianych powyżej Mistrzejowicach warunki polowe. Zbieraliśmy się na Mszach Świętych i nabożeństwach pod namiotem , gdzie często hulał wiatr, a deszcz i śnieg wciskały się każdą szczeliną do wnętrza.

W takich warunkach odbyliśmy pierwsze , w historii naszej parafii rekolekcje bożonarodzeniowe, a następnie w roku 1991 rekolekcje wielkopostne , które dla starszych głosił Ks. Henryk Januchta- nasz proboszcz , a dla dzieci Ks. Kanonik Stanisław Parkita - proboszcz parafii p.w. Św. Barbary w Pomorzanach .

Wokół namiotu , w roku 1991 szła również pierwsza procesja rezurekcyjna.

W dniu 21 kwietnia 1991 przeżyliśmy pierwszą uroczystość odpustową. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył Ks. Kanonik Antoni Kwiatkowski - proboszcz parafii ze Sławkowa.

W tych polowych warunkach , w dniu 12 maja 1991 roku odbyła się uroczystość I Komunii Świętej. Dzieci przystąpiły do pierwszej Komunii Świętej w dwóch grupach. Pierwsza o godz. 9- tej - była to grupa przygotowana przez s. Marię - przełożoną Domu Zakonnego w Olkuszu, która przez cały rok uczyła dzieci w szkole.

Druga grupa o godz. 11- tej. Dzieci te uczyła i przygotowywała do pierwszej Komunii Św. p. Zofia Jaszczyk - katechetka.

W dniu 3 czerwca grupa około 100 naszych parafian udała się na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, który przybył do naszej diecezji kieleckiej.

W dniu 24 sierpnia 1991 do parafii zostaje skierowany , bezpośrednio po otrzymaniu święceń kapłańskich , Ksiądz Wiesław Chęcina.

Równolegle , obok życia duchowego parafii, trwają intensywne prace budowlane, a ich widomym znakiem jest wybudowana kaplica , pomieszczenia parafialne i zaplecze socjalne dla kapłanów.

W dniu 24 listopada 1991 r. o godz. 11- tej wierni zgromadzili się w namiocie na ostatniej w nim Mszy św. Po wystawieniu Najświętszego Sakramentu, przewodniczący uroczystości, Ks. Biskup Piotr Skucha poprowadził procesję Eucharystyczną z namiotu do nowej kaplicy, tym samym przeniósł Najświętszy Sakrament na miejsce , które od tej chwili służyć będzie na spotkania Eucharystyczne i modlitewne dla całej parafii.

W wigilię Bożego Narodzenia w kaplicy odprawiona zostaje pierwsza Pasterka.

W okresie bożonarodzeniowym kapłani udają się po raz pierwszy z wizytą pasterską do wiernych z naszej parafii.

Stwierdzono, iż w parafii jest :

- *1247 małżeństw sakramentalnych*
- *76 małżeństw niekatolickich*
- *14 po kontraktach cywilnych - nie mających przeszkód do zawarcia małżeństwa sakramentalnego*

- 20 rodzin innych wyznań

Wizytę pasterską zakończono w dniu 1 lutego 1992 roku.

W dniu 25 Mmarca 1992 roku Ojciec Święty Jan Paweł II wydaje bullę zatytułowaną „Totus Tuus Poloniae Populus" na mocy której powołana zostaje nowa diecezja z siedzibą w Sosnowcu, w skład której wchodzi również dekanat olkuski . Biskupem Ordynariuszem mianowany zostaje Ks.Dr Adam Śmigielski, a biskupami pomocniczymi Ks. Dr Piotr Skucha i Ks. Dr Tadeusz Pieronek .

W roku tym , a konkretnie w dniu 10 maja 1992, grupa 81 młodych przyjmuje Sakrament Bierzmowania z rąk Ks. Biskupa Piotra Skuchy .

W dniu 26 lipca witamy w parafii nowego księdza wikarego. Jest nim ksiądz Henryk Chmieła, który przeniesiony został do naszej parafii z parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Kielcach. Uwzględniając prośbę Ks. Wiesława Chęciny, który wyraził chęć pozostania w diecezji kieleckiej , Ks. Biskup Ordynariusz przenosi go do parafii p.w. Ducha Świętego w Kielcach.

W uroczystość Chrystusa Króla , jak w każdym roku , na każdej Mszy Świętej odbyło się liczenie wiernych dla potrzeb statystyki ogólnopolskiej. We wszystkich Mszach Świętych uczestniczyło 1539 osób - 654 mężczyzn
i 885 kobiet .
Komunię Świętą przyjęło 275 osób(94 mężczyzn i 181 kobiet)

Rok 1993

W dniu 29 marca - po okresie zimowym wznowiono prace budowlane wokół kościoła , a konkretnie przy zewnętrznym murze oporowym . Rozpoczęcie tych prac zainaugurowano Mszą Świętą w intencji budowniczych i ta forma rozpoczynania prac stała się w historii naszej parafii, bardzo pięknym i wymownym zwyczajem.

W dniu 2 maja wizytę w parafii składa Ks. Biskup Ordynariusz Adam Śmigielski , udzielając równocześnie Sakramentu bierzmowania grupie 103 osób .

W dniu 10 czerwca , w uroczystość Bożego Ciała , procesja Eucharystyczna idzie do trzech ołtarzy po ulicach naszej dzielnicy. Czwarty ołtarz usytuowano na Placu Konstytucji 3 Maja i tam na zakończenie procesji odprawiono Mszę Świętą

Dzień 15 września jest dniem szczególnym , ponieważ w dniu tym rozpoczynają się pierwsze prace przy budowie świątyni . Początek to oczywiście wykopy pod fundamenty . Wykopy zakończono stosunkowo szybko , co pozwoliło na szybkie wykonanie zbrojenia i w dniu 9 października wylano pierwsze tony betonu - jako podwaliny pod przyszły kościół.
W tym dniu do prac związanych z betonowaniem stawiło się 54 parafian.
Betonowanie podwalin fundamentowych zakończyło prace w roku 1993.

Rok 1994

Życie parafii biegnie normalnym trybem , a prace budowlane realizowane są zgodnie z harmonogramami .Ale oprócz tego normalnego , codziennego życia w parafii mają miejsce ważne wydarzenia , które obrazują ,że życie to nie było monotonne i jednostajne , i tak :

- W dniu 17 kwietnia parafia gościła przedstawicieli naszego Seminarium w ramach dnia Seminaryjnego

- W dniu 24 kwietnia kolejna uroczystość odpustowa połączona z udzieleniem sakramentu bierzmowania dla 122 osób . Mszy Świętej przewodniczył i Sakramentu Bierzmowania udzielił Ks. Biskup Piotr Skucha

- W dniu 14 maja 185 dzieci przyjęło I Komunię Świętą

- W dniu 18 czerwca zakończono prace nad wylewaniem ław fundamentowych.

Wszystkie te prace wykonano w czynie społecznym parafian.

- W dniu 27 października położono płytę żelbetową nad podpiwniczeniem zakrystii i wykonano schody prezbiterium , kończąc tym samym prace budowlane w roku 1994.

Rok 1995

W dniach od 30 kwietnia do 7 maja trwają pierwsze Misje w ramach których nauki głosił Ks. Krzysztof Seweryn - wykładowca Seminarium Księży Salwatorianów w Bagnie k/ Wrocławia .Zakończeniem Misji jest Msza Święta odpustowa której przewodniczy Ksiądz Dziekan Stefan Rogula

Dzień 1 czerwca był dniem szczególnym dla naszej parafii. Nastąpiło wmurowanie kamienia węgielnego w część ściany ołtarzowej . Kamień węgielny został wcześniej poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II w czasie Jego III pielgrzymki do Polski w Tarnowie w roku 1987 .

Wraz z kamieniem węgielnym wmurowany został Akt Erekcyjny, wcześniej odczytany przez Księdza Proboszcza i podpisany przez:

- Księdza Biskupa Ordynariusza - Adama Śmigielskiego,

- Księdza Dziekana Dekanatu Olkuskiego - Stefana Rogulę,

- Burmistrza Miasta i Gminy - Janusza Dutkiewicza

Ksiądz Biskup na zakończenie podziękował wszystkim za wielki wkład w budowę świątyni oraz wręczył dyplomy osobom szczególnie zasłużonym

Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała , której przewodniczył nasz rodak Piotr Noga - Kapelan Księdza Biskupa zakończyła się , podobnie jak w latach ubiegłych Mszą Świętą na Placu Konstytucji 3 Maja , w czasie której Ksiądz Biskup Piotr Skucha udzielił sakramentu bierzmowania 131 uczniom klas ósmych .

W tym roku odnotować również należy bardzo ważne wydarzenie w sferze duchowej , jakim było nawiedzenie naszego dekanatu przez Figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Miało to miejsce w dniu 13 listopada.

Rok 1996

Jak w każdym okresie Bożonarodzeniowym kapłani odwiedzają parafian z wizytą pasterską. W czasie tej wizyty z dużą dokładnością ustalono:

- Na terenie parafii mieszka 5.592 osoby
- wiarę w Boga deklaruje 5.329 osób
- Małżeństw sakramentalnych jest 1.255
- Małżeństw niesakramentalnych jest 86
- Małżeństw rozbitych 32

Na budowie świątyni trwa żmudna ale efektywna praca . Z całą satysfakcją trzeba stwierdzić , iż realizowane są wszystkie zaplanowane etapy budowy.
Odnotować tu trzeba nowatorską formę organizacji pomocy przy budowie ze strony parafian, którzy tworzyli zespoły dyżurnych gotowych w każdej chwili do włączenia się w budowę, gdy tylko zajdzie potrzeba.
W każdym miesiącu w intencji budowniczych i ofiarodawców na rzecz budowy, sprawowana jest Msza święta.

W roku tym bardzo ważnym wydarzeniem w życiu parafii była wizytacja kanoniczna Księdza Biskupa Ordynariusza w dniu 28 kwietnia . Był to bardzo pracowity dzień dla Księdza Biskupa. Dla zobrazowania tego twierdzenia przedstawiam zrealizowany program tej wizyty
- godz. 8^{00}- Msza Święta, a po niej spotkanie z kółkami różańcowymi i krótka modlitwa
- godz. 9^{30} - Msza święta na której Ksiądz Proboszcz złożył sprawozdanie o stanie parafii, a następnie spotkanie Ks. Biskupa z Kręgiem Rodzin, członkami Zespołu Synodalnego, a także z kandydatami do Akcji Katolickiej
- godz. 11^{00} - Msza święta z udziałem księży z całego dekanatu
- od godz. 13^{00} nawiedzenie chorych w miejscach ich zamieszkania
- godz. 15^{00} - spotkanie z ministrantami i ich rodzicami
- godz. 16^{00} - Msza święta i udzielenie Sakramentu Bierzmowania dla 127 uczniów klas ósmych

W sposób szczególny świętujemy w tym roku uroczystość Bożego Ciała . Po zakończeniu Eucharystii o godz. 9-tej odbyło się poświęcenie dwóch sztandarów. Jeden ufundowany przez Kółka różańcowe. Drugi zaś, to wotum wdzięczności złożone Bogu przez młodzież naszej parafii za uratowanie życia w wypadku drogowym , który miał miejsce podczas pielgrzymki na spotkanie młodzieży Europy z Ojcem Świętym w Loreto.
Po poświęceniu sztandarów wyrusza procesja Eucharystyczna której zakończeniem jest Msza św. na Placu Konstytucji 3 Maja .

Społeczeństwo naszej parafii stale się integruje podejmując nowe wyzwania , a widomym tego wyrazem jest powołanie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Miało to miejsce w dniu 9 grudnia . Pierwszym Prezesem Oddziału został Pan Henryk Bugajski.

Rok 1997

W dalszym ciągu trwają prace budowlane, ale równolegle toczy się życie parafii- parafii już skrystalizowanej , zjednoczonej, świadomej swoich celów , skupionych wokół swych duszpasterzy.

Chciałbym w tym miejscu częściowo się usprawiedliwić , a częściowo wyjaśnić dlaczego w moim tekście pojawia się , gdy mówię o naszym Proboszczu, forma per „Ksiądz Henryk". Nie jest to wyraz zbytniej poufałości, czy też braku szacunku. Wręcz przeciwnie . Ksiądz Proboszcz otoczony jest powszechnym szacunkiem , a Jego zaangażowanie w życie parafii, w budowę świątyni, w budowę wspólnoty parafialnej wzbudza powszechne uznanie i aprobatę .

Kiedyś, wielki polski kaznodzieja Ksiądz Piotr Skarga, w jednej z modlitw prosił : „Wszechmogący , wieczny Boże spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i Najmilszej Matce Ojczyźnie naszej , abyśmy zawsze wierni Jej i Twojemu Ludowi, pożytków własnych poniechawszy, służyć mogli uczciwie".

Z perspektywy lat uważam , że NASZ PROBOSZCZ całym swoim życiem wśród nas udowodnił, że słowa powyższej modlitwy stanowią credo Jego życia i pracy , i że w każdym dniu służy powierzonemu Jego pieczy ludowi, rzetelnie , z braterską miłością i uczciwością.

Uznając Księdza Proboszcza , jako jednego z nas , jako kogoś szczególnie nam bliskiego , ta forma „ Ksiądz Henryk" ma swoje głębokie uzasadnienie .

Z wydarzeń religijnych sensu stricto odnotować należy uroczystość odpustową , która miała miejsce w dniu 20 kwietnia . Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył nasz rodak - Ksiądz Janusz Chwast- wikariusz Biskupi d/s Formacji Duchowieństwa.

W dniach 26 kwietnia- 3 maja miała miejsce pielgrzymka do Rzymu w której udział brali parafianie z Kręgu Rodzin, Zespołu Synodalnego i Akcji Katolickiej

W dniu 21 sierpnia do naszej parafii z Pilicy , przeniesiony zostaje Ks. Krzysztof Bujak.

W dniu 28 września parafia nasza gości Ojca misjonarza- Ks. Ryszarda Słowikowskiego- pracującego w Kamerunie .

Rzadko się zdarza , aby w obrębie jednej parafii spotkało się kilka osób o wybitnych uzdolnieniach wokalnych . Nasza parafia ma to wyjątkowe szczęście.

Tymi utalentowanymi muzycznie są: Ksiądz Proboszcz Henryk Januchta obdarzony wspaniałym głosem; w czasie studiów kierownik chóru seminaryjnego,

Pan mgr Adam Gęgotek - organista i wokalista – absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie , czy Pani mgr Małgorzata Kocjan- absolwentka WSP w Kielcach o profilu muzycznym.

Ksiądz Proboszcz, idąc za wskazaniem Św. Pawła Apostoła , który w liście do Koryntian pisał „ Jak wobec tego postępować bracia? Otóż każdy z Was posiada jakiś dar ; jak łaskę śpiewania hymnów, umiejętność nauczania i objawiania nieznanych spraw ,dar modlenia się obcymi językami i tłumaczenia ich . Kiedy zbieracie się razem korzystajcie z tych darów dla ogólnego zbudowania" .

(1 Kor.14,26) poddał myśl utworzenia chóru parafialnego i zespołów dziecięcych. Faktycznym założycielem chóru , był Pan Adam Gęgotek , który jest do tego typu działalności szczególnie predystynowany, jako ,że kierunkiem jego studiów była dyrygentura chóralna. Pan Adam pełniący funkcję organisty , praktycznie od początku istnienia parafii, połączył ją z funkcją dyrygenta. Początkowo

Zespół liczył niewielu członków. Z czasem rozrósł się do 25 osób. Jest to chór mieszany,śpiewający w układzie czterogłosowym. Posiada w swoim repertuarze utwory wielu wybitnych kompozytorów m.in. J. S. Bacha, G. F. Haendla, J. Haydna oraz kompozycje współczesnych twórców muzyki religijnej .Chór uświetnia wiele uroczystości kościelnych i parafialnych. Stanowi oprawę muzyczną Świąt Bożego Narodzenia , Bożego Ciała.

Warto również wspomnieć o koncercie zorganizowanym z okazji 10- lecia istnienia, który stanowił przekrój dorobku artystycznego zespołu.

Gdy trzynaście lat temu spotkała się w salce katechetycznej grupa zapaleńców , by śpiewać Panu Bogu, nikt nie przypuszczał, że znajdą tu przyjaźń a słuchaczom dostarczą wielu wzruszeń. Bardzo pomyślnie rozwijają się zespoły dziecięce czego wymownym efektem jest zdobycie I miejsca w Eliminacjach Rejonowych VII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek.

Chór swoją działalność zainaugurował w dniu 23 listopada podczas Mszy Świętej. Była to uroczystość Chrystusa Króla i równocześnie dzień wspomnienia Świętej Cecylii- patronki śpiewu i muzyki kościelnej .

Rok 1998

Nie muszę tu informować , że trwa budowa świątyni, bo jest to fakt oczywisty , dlatego skoncentruje się na sferze nazwijmy ją umownie intelektualnej, artystycznej i duchowej.

W dniu 3 czerwca 1979 roku w Gnieźnie, Ojciec Święty Jan Paweł II mówił" Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy- i człowiek przez nią tworzy siebie .Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha , myśli, woli, serca. Równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Pozostaje ona na służbie wspólnego dobra - i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot".

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu w tym zakresie i dla ubogacenia i rozszerzenia form zaspakajania potrzeb duchowych naszej społeczności parafialnej, w dniu 4 stycznia rozpoczyna działalność biblioteka parafialna.

W sferze duchowej i moralnej odnotować należy cykl przygotowań wiernych do podjęcia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

Przygotowywał nas do tego Ks. Kazimierz Rapacz – Dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Sosnowieckiej . Finalizacja nastąpiła w dniu 2 lutego , kiedy to przyrzeczenie złożyło 120 osób . Niestety , jak całe nasze społeczeństwo , parafia nasza nie jest wolna od problemów . Jednym z najważniejszych jest pomoc dla rodzin , które same nie są w stanie poradzić sobie z problemami uzależnień. Wychodząc naprzeciw tym problemom w dniu 10 lutego rozpoczyna pracę „Punkt poradnictwa dla osób dotkniętych problemami alkoholowymi".

Zawsze szczególne miejsce w naszych sercach mieć będzie Ksiądz Arcybiskup Stanisław Szymecki i choć aktualnie jest Arcybiskupem Białostockim , utrzymuje kontakt z naszą parafią, dlatego też z radością odnotowaliśmy Jego przyjacielską wizytę w naszej parafii, która miała miejsce w dniu 26 lip-

ca . W czasie tej wizyty u nas Ksiądz Arcybiskup zamieścił takie słowa w kronice parafialnej:
„A ja sercem dziękuje za „kąpiel życzliwości" jakiej doznałem w parafii Dobrego Pasterza . Mam żywo w pamięci miłą historię początków wspólnoty parafialnej .
Gratuluję wspaniałych owoców wielkiego aktu wiary. Księdzu Kanonikowi Henrykowi jestem szczególnie wdzięczny za postawę kapłańską i za przyjaźń jaką mnie darzy. Szczęść Boże."

Bardzo ważnym wydarzeniem w każdym roku jest pielgrzymka na Jasną Górę, która tradycyjnie, jeszcze z czasów przynależności do diecezji kieleckiej ma miejsce w dniach od 9 do 13 sierpnia. W roku 1998 w pielgrzymce brało udział 72 naszych parafian.
W dniu 26 września , na zaproszenie Księdza Arcybiskupa Stanisława Szymeckiego , wraz z przedstawicielami innych parafii dekanatu , grupa naszych parafian bierze udział w pielgrzymce do Katedry w Białymstoku , gdzie znajduje się obraz Matki Bożej Miłosierdzia i grób sługi bożego Ks. Michała Sopoćki - duchowego przewodnika Św. Siostry Faustyny Kowalskiej .Grupie przewodniczy Ks. Krzysztof Bujak .W dniu 16 października Olkusz czcił 20 - tą rocznicę powołania na Stolicę Piotrową Jana Pawła II. Pod krzyżem na Kopcu Kościuszki miało miejsce spotkanie modlitewne. Z naszej parafii brało w nim udział około 600 osób.

Rok 1999

W tym roku najważniejszym wydarzeniem była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w naszej diecezji Sosnowieckiej . To historyczne wydarzenie miało miejsce w dniu 14 czerwca. Brało w nim udział wielu naszych parafian , którzy w różny sposób dostali się na miejsce spotkania . Głównie korzystano z usług PKP i PKS .To spotkanie pozostanie na zawsze w naszych sercach .Wydarzenie to uczczono w naszej parafii w sposób szczególny . Ze składek parafian sfinansowane zostało odlanie dzwonu , któremu nadano imię Jana Pawła II. Było to podziękowanie Bogu za pontyfikat Jana Pawła II. Dzwon ten wraz z dwoma mniejszymi ufundowanymi przez rodzinę państwa Kazibutów zabrzmiał w pełnej krasie w czasie uroczystej Pasterki w dniu 24 grudnia obwieszczając wejście ludzkości w Rok Jubileuszowy. Serca tych dzwonów poświęcił Ojciec Świety Jan Paweł II w czasie w tej wizyty w naszej diecezji.

Rok 2000

Dziesiąty rok istnienia parafii. Z tej okazji uroczystej Mszy Świętej odpustowej w dniu 14 Maja przewodniczył Ksiądz Biskup Ordynariusz Adam Śmigielski.

W roku tym zamknięta zostaje bryła budynku świątyni i choć bez drzwi i okien, choć wewnątrz było bardzo zimno ,w Wigilię Bożego Narodzenia sprawowana jest uroczysta Pasterka , której przewodniczy Ksiądz Biskup Ordynariusz Adam Śmigielski. Było to spełnienie pragnienia Księdza Biskupa wyrażonego na początku roku . Choć bardzo przeziębiony , swoim uczestnictwem w tej Mszy Świętej chciał wyrazić swój podziw dla wszystkich uczestników tej budowy i serdecznie im

podziękować. W Pasterce uczestniczyło około 2000 osób , którzy chcieli wspólnie z Księdzem biskupem i naszymi duszpasterzami podziękować Bogu za dar spotkania się w nowej świątyni w Roku Jubileuszowym . Na zakończenie Mszy Św. przedstawiciele naszej parafii podziękowali Księdzu Biskupowi za obecność wśród nas i przewodniczenie Eucharystii, a następnie złożyli serdeczne życzenia imieninowe . W ten sposób, z udziałem naszego Biskupa , parafia nasza weszła w XXI wiek.

Rok 2001

Podobnie jak w latach ubiegłych trwają intensywne prace przy budowie świątyni, a życie duchowe toczy się swoim rytmem , tak jak w każdej parafii z wieloletnim stażem . Od dnia 10 czerwca przyjmujemy Komunię Świętą podchodząc do kapłanów , stojących przy stopniach prezbiterium , w orszaku procesyjnym.
Godny do odnotowania , w tym roku jest udział Pani Lucyny Kapralskiej- Pitry- śpiewaczki operowej , która w dniu 18 listopada uczestniczyła we wszystkich Mszach Świętych ubogacając je swoim śpiewem.
Ponownie Panią Profesor gościliśmy w naszej parafii w dniu 8 stycznia 2006 roku .

Rok 2002-2003-2004

Parafia nasza nie ogranicza swej działalności do własnego „podwórka", i nie zasklepia się tylko we własnych problemach .Nawiązywane są kontakty z innymi parafiami , w tym również z parafiami poza granicami naszego kraju.
Współpraca ta przynosi wymierne korzyści , również i w sferze materialnej , czego widomym dowodem jest dar w postaci organów dla naszej świątyni , które otrzymaliśmy w dniu 31 marca 2002 roku z parafii w Schwalbach (RFN)
W dniu 30 czerwca tegoż roku gościliśmy wśród nas młodzież z tej parafii.
W dniu 14 sierpnia 2002 r. gościliśmy młodzież z Ukrainy, która udawała się na spotkanie z Ojcem Świętym . W dniu tym przeprowadzono też kwestę na pomoc kościołom na Ukrainie.
Z istotnych dla budowy świątyni faktów odnotować należy , iż w dniu 21 września 2003 r. zakończono montaż ogrzewania kościoła.

Bardzo ważnym i szczególnie radosnym wydarzeniem, które miało miejsce w dniu 4 lipca 2004 roku była Msza Święta Prymicyjna pierwszego kapłana z naszej parafii Ojca Andrzeja Gęgotka-jezuity.

Rok 2005-2006

Rok szczególny . Łączymy się wszyscy z całym Kościołem w bólu po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Mając w sercach i umysłach prawie 27-letni pontyfikat, wspominamy również Jego wizyty w naszym Kraju, naszej diecezji, czy jeszcze jako Metropolity Krakowskiego, wizyty w naszym mieście . Pamiętamy również o tym , że to właśnie ON poświęcił kamień węgielny pod budowę naszej świątyni.

Ważnym wydarzeniem w życiu religijnym naszego dekanatu, a w tym i naszej parafii było nawiedzenie Ziemi olkuskiej przez relikwie Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Wydarzenie to miało miejsce w dniu 14 czerwca 2005 roku.

Dla miłośników statystyk podaję , że w czasie wizyty pasterskiej w tym roku ustalono, iż na terenie parafii jest:

osób zameldowanych	*5,353*
Rodzin	*1,723*
Rodzin pełnych	*1,385*
Rodzin rozbitych	*72*

Rok 2007

Rok ten rozpoczęliśmy od „mocnego uderzenia"- bo takim można nazwać wspaniały koncert kolęd w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Katowickiego Holdingu Węglowego oraz chóru i solistów .Koncert odbył się w dniu 6 stycznia pod patronatem J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza.

Bardzo ważnymi wydarzeniami , przede wszystkim dla jubilatów , ale i dla całej parafii i diecezji były jubileusze:

- W dniu 25 maja swój jubileusz 25- lecia kapłaństwa obchodził Ksiądz Henryk Januchta - NASZ PROBOSZCZ. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Adam Śmigielski, a koncelebransami byli oprócz Jubilata , Biskup pomocniczy diecezji kieleckiej (kolega z czasów seminarium Jubilata) - Ks. Marian Florczyk oraz kilkunastu kolegów z czasów studiów Jubilata, jak i kilku księży z innych parafii również obchodzących 25- lecia kapłaństwa . Pełny kościół wiernych , liczne delegacje parafian i nie tylko, poza gratulacjami i życzeniami przekazywały Jubilatowi wyrazy najwyższego szacunku dla Jego postawy życiowej , oddania parafii, braterskiej solidarności , jak również wdzięczności dla Jego dokonań na rzecz parafii. Dominował jeden wspólny głos „Tego co zawdzięczamy swemu duszpasterzowi nie jesteśmy w stanie wyrazić słowami. Nasza wdzięczność i ocena Jego wkładu w życie naszej parafii jest i na zawsze pozostanie w naszych sercach".

Dziękując Najwyższemu Bogu , wraz z całą diecezją przeżywaliśmy , uczestnicząc w jubileuszowych uroczystościach , 50-lecie kapłaństwa i 15 - lecie Sakry biskupiej - J. E. Księdza Biskupa Ordynariusza Adama Śmigielskiego .

Równolegle z tymi wydarzeniami , kontynuowane są prace przy wystroju wewnętrznym. Muszę, w tym miejscu , opisać fakt, który jest symptomatyczny, obrazujący zaangażowanie parafian w prace na rzecz świątyni . Ksiądz Proboszcz poprosił , aby w dniu 6 grudnia , w miarę swoich możliwości, przyszli do pomocy panowie , ponieważ planowane było przeniesienie figury Pana Jezusa z kaplicy, w której była rzeźbiona, do świątyni celem zamontowania Jej w ołtarzu głównym. O wyznaczonej godzinie stawiło się tylu chętnych do pomocy, że około 1/3 musiała stać z boku i „kibicować", ponieważ nie mogli się nawet dotknąć figury , ze względu na zbyt dużą ilość chętnych do pracy.

Zbliżając się powoli do końca niniejszych rozważań , wspomnieć muszę o tych którzy ten nasz Dom Boży budowali.

Jest to szczególnie istotne , ponieważ w przeważającej części są to ludzie bardzo ciężkiej pracy.
Jak wspomniałem powyżej , wiele lat przepracowałem w Hucie Katowice i dlatego , choć nie bezpośrednio , znam trud pracy tych ludzi. Tych spod baterii koksowniczych , Wielkich Pieców , Węglopochodnych, Konwertora czy Spiekalni. Ci ludzie , po pracy znajdowali jeszcze tyle siły , aby iść do pracy przy budowie świątyni. Dotyczy to nie tylko pracowników Huty czy Koksowni , ale również rolników czy pracowników innych zakładów takich jak Zakłady Górniczo- Hutnicze , Emaliernia czy przedsiębiorstwa budowlane i usługowe.
Na szczególne słowa uznania zasłużyli:
Barański Zdzisław, Czarnota Edward, Drankowski Kazimierz, Gęgotek Władysław, Gęgotek Mieczysław, Gierczak Jan, Głąb Tadeusz, Głąb Władysław, Kajda Aleksy, Kajda Edward, Łydka Józef, Mitka Czesław, Nadajczyk Stanisław, Pasternak Jerzy , Piątek Władysław , Piekarz Zdzisław, Piekoszewski Jan, Pocheć Stanisław, Rogala Roman, Szewczyk Jerzy, Trólka Władysław, Trzcionkowski Mieczysław Wiankowski Stanisław, Żurowski Józef
Podziękowania należą się również panom: Kazimierzowi Sobczykowi, Markowi Sarbie, Franciszkowi Tokarczykowi , Leszkowi Orłowi, Stanisławowi Smolarczykowi, za wszelką pomoc przy parafii , a ponadto Państwu Smugom za trud żywienia kierujących budową.

Rok 2008

Budowa świątyni wchodzi w stadium końcowe , wyłożono posadzkę, obłożono filary, zamontowano ołtarz.
Ksiądz Biskup Ordynariusz namawia, aby w roku 2008 , po 18 latach pracy parafii, konsekrować kościół. Tę sugestię Księdza Biskupa uznano za w pełni uzasadnioną i rozpoczęto przygotowania, do tego , jakże ważnego w życiu parafii wydarzenia, które miało nastąpić w uroczystość Chrystusa Króla - tj. w dniu 23 listopada.

W międzyczasie, w uznaniu ogromnego wkładu w organizację naszej parafii, budowę świątyni i całokształt pracy duszpasterskiej, w dniu 12 czerwca , na wniosek Księdza Biskupa Ordynariusza - Ks. Henryk Januchta zostaje przez Stolicę Apostolską wyniesiony do godności prałata.
W dniu 23 sierpnia - po 11 latach pracy w naszej parafii Ks. Krzysztof Bujak zostaje przeniesiony do pracy w Czeladzi, a na jego miejsce przychodzi Ks. Wiesław Wróbel pracujący dotychczas w parafii w Ogrodzieńcu.

Niestety w dniu 7 października diecezja nasza przeżyła dzień żałoby, smutku i głębokiego żalu . W dniu tym , po ciężkiej chorobie zmarł pierwszy Biskup diecezji sosnowieckiej- Ks. Dr Adam Śmigielski. Uroczystości konsekracji NASZEGO KOŚCIOŁA odbyły się już bez Jego udziału .

Zgodnie z wcześniej ustalonym terminem uroczystość ta miała miejsce w dniu 23 Listopada. Był to dzień Chrystusa Króla .Uroczystości przewodniczył J.E Ksiądz Arcybiskup Stanisław Szymecki w asyście Księży Biskupów: Mariana Florczyka - Biskupa pomocniczego w Kielcach, w której nasza parafia rozpoczęła swój byt i Biskupa pomocniczego, a równocześnie , w tym czasie , administratora diecezji sosnowieckiej Ks. Piotra Skuchy. W uroczystościach brało udział wielu kapłanów współpracują-

cych z naszą parafią, na czele z Ks. Prałatem Stefanem Rogulą- Dziekanem naszego dekanatu olkuskiego. Po 18 latach zamknął się cykl tworzenia parafii oraz budowy świątyni parafialnej dla naszego Patrona - Dobrego Pasterza .

W uroczystościach brali udział również współuczestniczący w budowie na czele z Panem Profesorem Wincentym Kućmą i mgr inż. arch. Cezarym Milką .

Dzień ten był również ważny w moim życiu . Dane mi było , w imieniu świeckiej części naszej parafii powitać Dostojnych Gości , zameldować o zakończeniu budowy i prosić o konsekrację świątyni. Stałem na stopniach prezbiterium i czułem wielką radość w sercu z faktu , że zadanie jakie przed nami postawiono i jakie sami sobie wyznaczyliśmy zostało wykonane.

Radość moja miała szczególny charakter . W roku 1985 , w czasie peregrynacji Krzyża Świętego w Bazylice p. w. Św. Andrzeja Apostoła , po jakże bolesnych wydarzeniach włoszczowskich , prosiłem współprzewodniczących wówczas Liturgii Księży Biskupów Damiana Zimonia i Stanisława Szymeckiego o to , aby w czasie wizyty ad limina u Ojca Świętego Jana Pawła II zapewnili , iż społeczeństwo Ziemi olkuskiej pozostanie zawsze wierne Bogu , Matce Najświętszej , Kościołowi i Ojcu Świętemu.

Dzisiaj mogłem zameldować , właśnie Księdzu Arcybiskupowi , temu który podejmował decyzję o erygowaniu naszej parafii i budowie naszej świątyni , temu którego zapewniałem o dochowaniu wierności , że wszystkie nasze zobowiązania wykonaliśmy w całej rozciągłości.

Konsekracji Kościoła dokonali Księża Biskupi , a Ksiądz Arcybiskup obdarował naszą parafię relikwiami bł. Michała Sopoćki - przewodnika duchowego Św. s. Faustyny Kowalskiej .Poza oficjalną częścią uroczystości Ksiądz Arcybiskup i Ksiądz Biskup Administrator swoje zdanie na temat całokształtu spraw związanych z naszą parafią wyrazili w formie własnoręcznych wpisów w Kronice Parafialnej: Ksiądz Arcybiskup Stanisław Szymecki :

„W uroczystość Chrystusa Króla dokonane zostało poświęcenie nowej świątyni pod wezwaniem Dobrego Pasterza w Olkuszu wybudowanej w rekordowym czasie 18 - stu lat .

Drogiemu Księdzu Prałatowi Henrykowi składam gratulacje za piękną pracę i za wspaniałe osiągnięcia. Jestem wdzięczny za zaproszenie i przekazanie przewodniczenia Liturgii.

Pamiętam początki pełne wiary i entuzjazmu . W dniu poświęcenia radość ogromna i dalsze zaangażowanie dobrego ludu. Cieszę się , że mogłem ofiarować relikwie Apostoła Miłosierdzia bł. ks. Michała Sopoćki , które razem z innymi relikwiami oznaczały obecność Nieba . X .Jan Twardowski pisał „Jeden jest świat !Niebo chodzi po ziemi , ziemia chodzi po Niebie” Drogi Księże Henryku , Przyjacielu ! Życzę , aby wspaniałe dzieło dzięki Twojej ofiarnej i mądrej pracy owocowało na ziemi i otwierało drogę do Nieba,

Szczęść Boże

X.Stanisław Szymecki

23.11.2008 *Arcybiskup w Białymstoku*

Ksiądz Biskup Piotr Skucha:

„W uroczystość Chrystusa Króla , który w tej Parafii jest czczony jako Dobry Pasterz dokonaliśmy wspólnymi siłami uroczystego poświęcenia kościoła. Tego aktu dokonał emerytowany Arcybiskup Białegostoku Stanisław Szymecki, który zakładał ten kościół i tą parafię 18 lat temu .Był obecny Ksiądz Biskup Marian Florczyk z Kielc oraz moja skromna osoba obecnie administratora diecezji.

Życzę Księdzu Prałatowi Henrykowi, żeby dalej cieszył się taką życzliwością ludzi i budował Kościół Boży.

Szczęść Boże!

Ks. Piotr Skucha

W tym dniu w którym czciliśmy Naszego Zbawiciela jako Króla Wszechświata zakończyliśmy główny etap budowy naszej Świątyni.

Rok 2009- 2010

Konsekracja świątyni stanowiła bardzo ważne wydarzenie w życiu naszej parafii, ale nie mogliśmy osiąść „na laurach". Trwały dalsze prace przy prezbiterium, a życie duchowe biegło swym normalnym trybem . W dniu 28 marca 2009 r. - diecezja nasza wita swojego nowego biskupa , którym Ojciec Święty mianował Księdza Grzegorza Kaszaka .

25 kwietnia 2009 roku - szczególnego wyróżnienia doznają dwaj panowie z naszej parafii. Pan Tomasz Rzemieniuk i Pan Wiesław Sowiński zostają Kawalerami Rycerzy Bożego Grobu Jezusa Chrystusa w Jerozolimie. Uroczystość ta odbyła się w Łowiczu z udziałem Księdza Kardynała Józefa Glempa - Prymasa Polski .

W dniu 17 maja rozpoczyna się przygotowanie do przeżycia niedzieli Świętego Pawła. Codziennie czytane są wybrane fragmenty Jego listów. W dniu 13 czerwca z udziałem Księdza biskupa Ordynariusza Grzegorza Kaszaka ,wierni naszego dekanatu pielgrzymują do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie- Łagiewnikach. Aby nie znużyć szanownych czytelników i aby rozważania niniejsze nie były nadmiernie monotonne , nie podawałem wydarzeń, które są stałymi elementami życia parafii.

Zaliczyć do nich należy :

- W każdy III piątek trwa adoracja Najświętszego Sakramentu, a na zakończenie wierni rozważają koronkę do Miłosierdzia Bożego,

- przed każdą niedzielną Mszą Świętą modlimy się w ramach wypominków, o wieczne zbawienie dla naszych bliskich ,

- w końcu miesiąca czerwca w każdym roku modlimy się o dobre plony , uczestnicząc w procesjach po polach w naszej dzielnicy ,

- w każdym roku , w dniu 25 lipca poświęcamy pojazdy mechaniczne ,

- W dniu 8 sierpnia każdego roku przed pielgrzymką na Jasną Górę gościmy pielgrzymów z Jaworzna ,

- W drugiej połowie sierpnia organizowane są loterie mające na celu pomoc w zaopatrzeniu w zeszyty i przybory szkolne dla potrzebujących,

- W każdą 2- gą sobotę września uczestniczymy w dekanalnej pielgrzymce do Kalwarii Zebrzydowskiej

- W miesiącu październiku, jeden dzień poświęcony jest na procesję różańcową, która przechodzi po ulicach naszej dzielnicy.

Możemy śmiało stwierdzić , że tradycją stało się rozpoczynanie roku koncertem bożonarodzeniowych kolęd.

W dniu 10 stycznia 2010 roku prawdziwą ucztę duchową zgotowali nam:

Orkiestra Dęta Spółki Kapitałowej Zakładów Górniczo-Hutniczych Bolesław i nasz Chór parafialny oraz soliści z Panem Jerzym Wójcikiem - artystą Opery krakowskiej na czele.

Zakończone zostały wszystkie prace związane z kompleksowym wystrojem prezbiterium. W czasie uroczystości odpustowej w dniu 25 kwietnia 2010 roku Ksiądz Biskup Ordynariusz Grzegorz Kaszak, podczas Mszy Świętej dokonał poświecenia prezbiterium oraz udzielił Sakramentu Bierzmowania 40 osobowej grupie gimnazjalistów .

I choć zostało jeszcze wiele prac do wykonania takich jak : Droga Krzyżowa czy docelowe miejsca do siedzenia , a ponadto roboty związane z uporządkowaniem terenu wokół kościoła, możemy dziś powiedzieć : Finis coronat opus.

Wielokrotnie powyżej wspomniałem , że marzeniem naszym było i pozostanie , aby NASZ DOM BOŻY – ŚWIĄTYNIA JEZUSA CHRYSTUSA DOBREGO PASTERZA - była piękna i godna tych świątyń , które bądź to istniały na terenie naszego miasta - bądź istnieją jak Bazylika Mniejsza p. w. Św. Andrzeja Apostoła , do chwili obecnej.

Nad wejściem do Kaplicy Świętej Anny właśnie w Bazylice widnieje łaciński napis , który w tłumaczeniu na język polski brzmi : „Umiłowałem piękno Twego domu „. My też miłujemy piękno Domu Pańskiego. Spełnienie tych naszych marzeń Ksiądz Proboszcz powierzył sercu i rękom Pana Profesora Wincentego Kućmy .I właśnie Ołtarz Główny i wystrój prezbiterium stanowią wspaniałe , zharmonizowane dopełnienie całości tego dzieła jakim jest nasza świątynia.

Jestem przekonany i jest to zdanie praktycznie wszystkich z którymi miałem możliwość na ten temat rozmawiać , że dzieło Pana Profesora i jego współpracowników jest pełną realizacją naszych marzeń.

Ta , oparta na głębokiej miłości do Boga wizja Autora przedstawiona została w czasie uroczystości przez Księdza Proboszcza .Dla utrwalenia jej w pamięci wiernych i dla przyszłych pokoleń podaję ją w wersji praktycznie niezmienionej:

„Jezus Chrystus Dobry Pasterz jest Bramą ...

Prezbiterium wraz ze ścianą ołtarzową w kościele p.w. Dobrego Pasterza w Olkuszu zostało zaprojektowane przez Pana Profesora Wincentego Kućmę z Krakowa .

Prace przy ścianie ołtarzowej pod kierunkiem Pana Profesora wykonał zespół artystów: Józef Opala, Sławomir Biernat, Robert Pigoń , Norbert Tomczak, Michał Opala .

Jaki jest zamysł twórcy tego dzieła?

Ukazuje ono postać Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza z pasterską laską i sznurem przepasanym wokół bioder. Jego wyciągnięta ręka zaprasza nas , abyśmy szli do Niego gdyż On jest „Bramą owiec”. Centralne miejsce prezbiterium zajmuje ołtarz . Widzimy w nim symbolikę bramy. Chrystus mówi: „Wchodźcie przez ciasną bramę . Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga , która prowadzi do zguby , a wielu jest takich , którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga , która prowadzi do życia , a mało jest takich którzy ją znajdują”/Mt 713-14/

Jesteśmy wszyscy zaproszeni do przejścia przez ciasną bramę. Przez nią wejdą tylko sprawiedliwi,

którzy swoją sprawiedliwość realizują przez wypełnienie Bożego Prawa i życie zgodne z Ewangelią. O tym ma przypominać nam stół Słowa Bożego , nazywany amboną . Wymowny jest jej symbol . Dwie tablice kamienne i otwarta księga . Te tablice są puste . Bóg je bowiem już zapisał , a teraz każdy swoim życiem ma wypełnić ich treść . Życie według Ewangelii to droga , która prowadzi nas do ciasnej bramy i umożliwia nam przejście przez nią . Tą bramą jest sam Chrystus Jezus – nasza Droga, Prawda i Życie. A życie to daje On nam nieustannie przez swoją obecność w Eucharystii. Jego zamieszkanie , obecność pośród nas , to znak miłości która nieustannie płonie. Jej symbolem są złote płomienie wokół tabernakulum. Prosto wznoszące się ku górze , wzywają każdego z nas do miłości polegającej na zjednoczeniu się z Chrystusem w Komunii po to abyśmy „życie mieli i mieli je w obfitości". Rzekł do nich Jezus :"Zaprawdę , zaprawdę powiadam Wam :Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego , nie będziecie mieli życia w sobie" (J.6.53).

Świadkami tej prawdy stali się Ewangeliści , których postacie otaczają Zbawiciela . To dzięki ich przekazom poznaliśmy obraz Chrystusa Dobrego Pasterza , ukazywany w biblijnych przypowieściach.

Mając tak wspaniałego Patrona jesteśmy szczególnie zobowiązani do poznawania Go i wnikania w tajemnicę Jego Miłości .

Chrystus Dobry Pasterz , który „zna swoje owce i one Go znają" jest ukazany w Piśmie Świętym, zarówno Starego , jak i Nowego Testamentu , również jako Baranek. W Księdze Wyjścia Jego zapowiedzią i obrazem był baranek spożywany w Egipcie przez Izraelitów - jego krew wyzwoliła ich z niewoli . W aureoli otaczającej głowę Chrystusa i Ewangelistów widzimy symbole Baranka , który przychodzi na ziemię aby wypełnić wolę Ojca . Po lewej stronie jest to Baranek cierpiący , ze znakiem krzyża . Jakże wymownie o cierpieniu Jezusa napisze prorok Izajasz: „Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić , nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony , jak owca niema wobec strzygących ją , tak On nie otworzył ust swoich"(Iz 53, 7-12)

Po prawej stronie widoczny jest Baranek Paschalny , z chorągwią , znakiem Jego zwycięstwa nad szatanem i grzechem . W tajemnicy Zmartwychwstania. W Księdze Apokalipsy czytamy : „Ci będą walczyć z Barankiem , a Baranek ich zwycięży , bo Panem jest panów i Królem Królów - a także ci, co z Nim są: powołani, wybrani, wierni"(Ap.17,15)

U samej góry jest symbol Baranka Uwielbionego , spoczywającego na księdze , otwierającego siedem pieczęci. To nawiązanie do apokaliptycznej wizji: „ I ujrzałem na prawej ręce zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i na odwrocie zapieczętowaną na siedem pieczęci. I ujrzałem potężnego anioła , obwieszczającego głosem donośnym :Kto godzien jest otworzyć księgę i złamać jej pieczęcie?. A nie mógł nikt - na niebie ani na ziemi , ani pod ziemią - otworzyć księgi , ani na nią patrzeć. A ja bardzo płakałem, że nikt nie znalazł się godzien , by księgę otworzyć ani na nią patrzeć. I mówi do mnie jeden ze Starców : Przestań płakać : Oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy , Odrośl Dawida , tak że otworzy księgę i siedem jej pieczęci."(Ap. 5 1-14)

Relief z wyrzeźbionymi ponad stoma postaciami symbolizuje „wielki tłum" ukazany przez Św. Jana w Księdze Apokalipsy „ Potem ujrzałem : a oto wielki tłum , którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków , stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękach ich palmy . Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli? I po-

wiedziałem do niego: Panie ty wiesz: „I rzekł do mnie. To Ci , którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali, swe szaty i w krwi Baranka je wybielili."(Ap.7 9-16).

Wpatrując się w ten „wielki tłum" staramy się odnaleźć w nim samych siebie i rozbudzić nieustanne pragnienie, aby będąc w nim uwielbić Boga . Na koniec oczy nasze kierujemy na krzyż , który niejako wieńczy całe dzieło naszego prezbiterium . Pan Profesor dokończył go rzeźbić wczoraj . Mówił , że jest to Jego Katyń . W tej rzeźbie chciał wyrazić to wszystko co przeżył sam , razem z całym narodem polskim po tragedii w pobliżu Smoleńska . Ta rzeźba Chrystusa ukrzyżowanego , wykonana w atmosferze tego wydarzenia jest niezwykle wymowna . Głęboka wymowa teologiczna wystroju prezbiterium jest dla nas wezwaniem , aby w przedstawione w tym pięknym dziele artystycznym prawdy nieustannie wnikać i według nich żyć.."

Poświęcenie prezbiterium jest tym momentem w którym faktycznie możemy powiedzieć „ Koniec wieńczy dzieło" Kilka zdań chciałbym na zakończenie powiedzieć na temat prozaiczny, ale zawsze ważny i u niektórych sceptyków, a również i przeciwników budzący wątpliwości czy w określonych warunkach społecznych, ekonomicznych, a nawet politycznych warto podejmować realizację takich zadań.

Byłem przez te kilkanaście lat bardzo blisko tych wydarzeń ,które rozgrywały się w związku z organizacją parafii , budową świątyni i z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić , że ci wszyscy, którzy w tym przedsięwzięciu brali swój osobisty udział , bez względu na jego formę , odczuwają autentyczną radość i satysfakcję z wykonania zadania .

Zadanie to zrealizowane zostało z potrzeby serc a jaki jest jego wymiar rzeczowy i finansowy , przeliczony na sztuki, metry czy złotówki , nie ma istotnego znaczenia . Jest to przedsięwzięcie zrealizowane dla nas , ale i dla wielu pokoleń naszych następców .

W/g wstępnych , szacunkowych analiz 80 % wydatków sfinansowane zostało dobrowolnymi datkami społeczeństwa naszej parafii. Pozostałe 20 % to darowizny , wśród nich takie jak organy o wartości 40,000 zł, dzwony czy też darowizny przekazane przez zakłady przemysłowe, czy przedsiębiorstwa prywatne .

Głównymi darczyńcami , w tej grupie były: Spółka kapitałowa Zakłady Górniczo- Hutnicze Bolesław i Zakłady Koksownicze Przyjaźń .

Dla zamknięcia całościowego spraw związanych z organizacją parafii , dla pełnego i rzetelnego przedstawienia jej funkcjonowania w okresie tych ponad 29 lat , trzeba bezwzględnie przypomnieć tych , którzy mieli niebagatelny wkład w prawidłowe wykonywanie wszystkich realizowanych przez parafian zadań , a przede wszystkim :

Księża:

Ks. Henryk Januchta , ur.1956r. w Kielcach , Parafia rodzinna Masłów diec. kielecka. Wyświęcony w 1982 roku , ustanowiony proboszczem w roku 1990.

Ks. Wiesław Chęcina , ur.1967r. Parafia rodzinna Kielce, Chrystusa Króla .

Wyświęcony w 1991 roku . W tym samym roku mianowany wikariuszem parafii.

Ks. Henryk Chmieła , ur.1961 r. Parafia rodzinna Bejsce diec. Kielecka . Wyświęcony 1987 r. Wikariuszem mianowany w 1992 roku.

Ks. Krzysztof Bujak , ur. 1964 r. Parafia rodzinna Leszczyny diec. Kielecka. Wyświęcony w 1994 roku. Mianowany wikariuszem w 1997 r.
Ks. Wiesław Wróbel , ur. w 1971 r. Parafia rodzinna Jaworzno. Wyświęcony w 1996 roku. Mianowany wikariuszem w 2008 roku. Funkcje organisty jak już wspomniałem powyżej , praktycznie od początku działania parafii pełni Pan mgr Adam Gęgotek .
Funkcje kościelnych sprawowali Panowie : Zenon Piechowicz , Jan Swędzioł i Stanisław Golec (wykonujący te obowiązki również obecnie).
Bardzo prężnie i z pełnym zaangażowaniem działały służby liturgiczne . Aktualnie te ważne obowiązki służby przy Jezusowym ołtarzu wykonuje 34 ministrantów i 25 lektorów . Kończąc te rozważania , pragnę jeszcze raz podkreślić , iż są to moje osobiste refleksje i odczucia . Zamierzeniem moim było przekazanie tego co w tych latach było udziałem tej części społeczeństwa naszego miasta, która obecnie stanowi parafię p.w. Dobrego Pasterza.
Właśnie dla nich, dla ich dzieci i wnuków ma to być materiał do ewentualnych wspomnień o latach kończących XX i pierwszych latach wieku XXI w naszej dzielnicy .
Serdecznie dziękuję Księdzu Prałatowi Henrykowi Januchcie za okazaną mi życzliwość i wsparcie duchowe oraz za umożliwienie dostępu do materiałów źródłowych , jak i za możliwość wykonania kopii dokumentów i zdjęć , które stanowią załączniki do niniejszego opracowania .
Z głębi serca dziękuję Wszechmogącemu Bogu , za to , że dana mi była możliwość podjęcia tego tematu , a przede wszystkim , wraz z całą parafią wielbiąc Stwórcę i oddając Mu hołd najwyższy , dziękuję za to , że wybudowaliśmy ten DOM BOŻY i że w tym DOMU wypowiedzieć mogę osobistą refleksję:

Tak jak kiedyś ONI na Taborskiej Górze ,
Stojąc u stóp ołtarza , głos ten usłyszałem;
Głos ciepły , serdeczny, Ojca głos;
„To Syn mój najmilszy ;Jego umiłowałem”

Jestem twoim Bogiem . Twoim Stworzycielem
Z miłości do ciebie , świat we władanie Tobie właśnie dałem ,
A gdy pokusie szatana uległeś,
Dla ratowania ciebie , Jego na straszną mękę i śmierć wydałem

A ON – Zbawiciel i mój Pasterz Dobry
Tę straszna mękę i śmierć przyjmuje na siebie ,
Bo przecież to jedyna droga ,
Aby moja dusza mogła być z NIM w niebie

Dziś Tabernakulum . W nim ON- Pasterz Dobry ,
Wołam więc do Niego. Usłysz me wołanie !
Przyjm dzięki serdeczne ! Przebacz ! Błogosław!

A owca Twa zbawioną zostanie

Jestem głęboko przekonany , że będę wyrazicielem woli tych wszystkich , którzy w budowie świątyni uczestniczyli , jak i w imieniu całej naszej parafii, zapraszając wszystkich do których opracowanie niniejsze dotrze , aby odwiedzali naszą parafię i wraz z nami modlili się u stóp Tego , który jest :

„Drogą ; Prawdą i Życiem"- Do DOMU JEZUSA CHRYSTUSA DOBREGO PASTERZA"

BÓG ZAPŁAĆ

Kwiecień – Maj 2010

Autor opracowania
mgr Ryszard Ryza

BISKUP KIELECKI

Kielce 01 czerwca 1990r.
ul. Świerczewskiego 23
25-013 Kielce

D E K R E T

erygujący parafię p.w.DOBREGO PASTERZA w OLKUSZU
na Osiedlu "SŁOWIKI".

L.p. PO.XIX-2/90.

Na większą chwałę Boga Wszechmogącego dla pożytku Kościoła świętego,kierując się troską pasterską o dobro wiernych, zgodnie z przepisem kan.515 KPK,niniejszym e r y g u j ę na Osiedlu"SŁOWIKI"w OLKUSZU:

PARAFIĘ p.w.DOBREGO PASTERZA.

Nowa parafia zostaje wyłączona z macierzystej parafii p.w.św.Andrzeja,ap. i obejmuje całe Osiedle "Słowiki"z następującymi ulicami:ul.Batalionów Chłopskich;ul.Jasna - po stronie parzystej od nr 24 do końca,po stronie nieparzystej od nr 43a do końca;ul.Kosynierów,ul.Jakuba Szeli,ul.Miła;ul.Nowowiejska;ul.Kolberga,ul.Olewińska - po stronie parzystej od nr 24 do końca,po stronie nieparzystej od nr 43a do końca;ul.Pakuska,Plac Konstytucji 3 Maja;ul.Rataja,ul.P. Ściegiennego;ul.Wiejska oraz ul.Witosa.

Nowa parafia należy administracyjnie do dekanatu Olkusz-Północ.

Do czasu wybudowania tymczasowego pomieszczenia dla sprawowania kultu parafia p.w.Dobrego Pasterza będzie korzystać z kościoła św.Andrzeja w Olkuszu.

Na wiernych nowo erygowanej parafii spoczywa obowiązek wybudowania w pierwszym etapie kaplicy katechetycznej,a później kościoła i innych obiektów towarzyszących,utrzymania duszpasterzy prawnie mianowanych przez Biskupa Kieleckiego oraz dostarczenia tego wszystkiego,co jest konieczne do sprawowania kultu.

W nowej parafii należy od dnia wejścia w życie dekretu prowadzić księgi metrykalne i wszystkie inne księgi parafialne zgodnie z przepisami kan.535 KPK, II Synodu Diecezji Kieleckiej oraz z aktualnie obowiązującymi dekretami Biskupa Kieleckiego.

Powyższy dekret polecam odczytać wiernym w kościele św.Andrzeja,ap.w uroczystość Trójcy Przenajświętszej tj.10 czerwca 1990r.podczas wszystkich Mszy św. w ramach ogłoszeń parafialnych.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

+ Stanisław Szymecki

/ + Stanisław Szymecki /
BISKUP KIELECKI

Kanclerz Kurii

Przewielebny
Ksiądz Proboszcz Henryk JANUCHTA
w OLKUSZU

Do wiadomości:
- Ks.Kan.Stefan Rogula-Proboszcz par.św.Andrzeja w Olkuszu
- Ks.Kan.Stefan Rogula-Dziekan dek.Olkusz-Północ
- a/a.

Dekret Erygujący Parafię Dobrego Pasterza w Olkuszu

BISKUP KIELECKI

Kielce, dnia 01 czerwca 1990
ul. Świerczewskiego 23
25-013 Kielce

Przewielebny
Ksiądz Henryk JANUCHTA
W OLKUSZU

L.p. XJ.XXXVI-16/90

Mając na uwadze dobro duchowe wiernych TWORZĄCYCH WSPÓLNOTĘ PARAFIALNĄ p.w. DOBREGO PASTERZA w O L K U S Z U , niniejszym mianuję Księdza PASTERZEM TEJ WSPÓLNOTY ze wszystkimi prawami i obowiązkami jakie prawo kanoniczne określa dla proboszczów.

Pasterz parafii winien w sposób szczególny pamiętać o obowiązku nauczania, uświęcania i kierowania powierzoną mu wspólnotą /por. Dekr. Sob. "Christus Dominus", n. 30,1/. Podejmując posługę kierowania stara się na wzór Chrystusa, Dobrego Pasterza, poznać swoje owce i służyć im, zabiegając pilnie o spotęgowanie życia chrześcijańskiego całej wspólnoty parafialnej.

Troszcząc się o dobro duchowe wiernych, proboszcz bynajmniej nie pomija spraw materialnych i administracyjnych, związanych nierozerwalnie z życiem każdej parafii. Owszem, zabiega gorliwie o piękno miejsc świętych i o wszystko, co wiąże się ze stworzeniem odpowiednich warunków, zwłaszcza dla sprawowania kultu i nauczania.

Przypominam o obowiązku złożenia wyznania wiary i przysięgi. W związku z tym należy w najbliższych dniach przybyć do Kurii Biskupiej. Zgodnie z przepisami diecezjalnymi powyższy akt jest równoznaczny z kanonicznym objęciem parafii i dopiero on upoważnia do ważnego wypełniania pasterskiej posługi proboszcza. Niezależnie od tego należy protokólarnie przejąć parafię w obecności miejscowego Księdza Dziekana.

Na czekającą pracę udzielam Księdzu pasterskiego błogosławieństwa.

Równocześnie polecam Księdzu zawarcie umowy z proboszczem parafii p.w. S.w Andrzeja w Olkuszu w sprawie korzystania z kościoła parafialnego do czasu wybudowania tymczasowej kaplicy.

/ + Stanisław Szymecki /
BISKUP KIELECKI

Kanclerz Kurii

Otrzymują:
- Ks. Kan. Stefan Rogula - Proboszcz Parafii św. Andrzeja w Olkuszu
- Akta dziekańskie Dekanatu Olkusz - Północ
- a/a

Dekret mianujący Ks. Henryka Januchta Proboszczem parafii p.w. Dobrego Pasterza w Olkuszu

Namiot ustawiony na placu, w którym przez pierwszy rok gromadzili się parafianie na sprawowanie Liturgii

Wnętrze namiotu

Budynek parafialny w budowie, tu według projektu miał być Dom Katechetyczny

Stan surowy Budynku Parafialnego

Urządzanie tymczasowej kaplicy w Domu Parafialnym

Wnętrze kaplicy

Przygotowanie do wmurowania kamienia węgielnego

Kamień Węgielny poświęcony przez Papieża Jana Pawła II podczas Pielgrzymki do Ojczyzny w Tarnowie 10.06.1987 r.

Niech imię Pańskie
będzie błogosławione
odtąd i na wieki

Działo się to w znamienitym
grodzie Olkuszem zwanym,
kiedy to Namiestnikiem Kościoła
Chrystusowego był Syn Ziemi
Polskiej Ojciec Święty
Jan Paweł II,
Biskupem Kościoła Sosnowieckiego
ksiądz doktor Adam Śmigielski,
jego Biskupami Pomocniczymi
ksiądz doktor Piotr Skucha
i ksiądz doktor Tadeusz Pieronek
– Sekretarz Episkopatu Polski,
Dziekanem Dekanatu Olkuskiego
ksiądz Kanonik Stefan Rogula,
z duszpasterzami parafii:
Proboszcz ksiądz Henryk Januchta
i Wikariusz ksiądz Henryk Chmiela.

Dnia 1 czerwca
Roku Pańskiego 1995,
w piątym roku powołania do
życia Parafii pod wezwaniem
Dobrego Pasterza,
w obecności władz miejskich,
licznie zebranego duchowieństwa
oraz wiernych dokonano
aktu wmurowania
kamienia węgielnego jako
podwaliny pod świątynię
wznoszoną przez ofiarny,
wierny lud ku czci i chwale
Pana Boga naszego
i pożytkowi wszystkich wierzących.

Niech Pan udzieli mocy swojemu
ludowi niech Pan błogosławi
swój lud, darząc go pokojem.

Kopia aktu wmurowania Kamienia Węgielnego

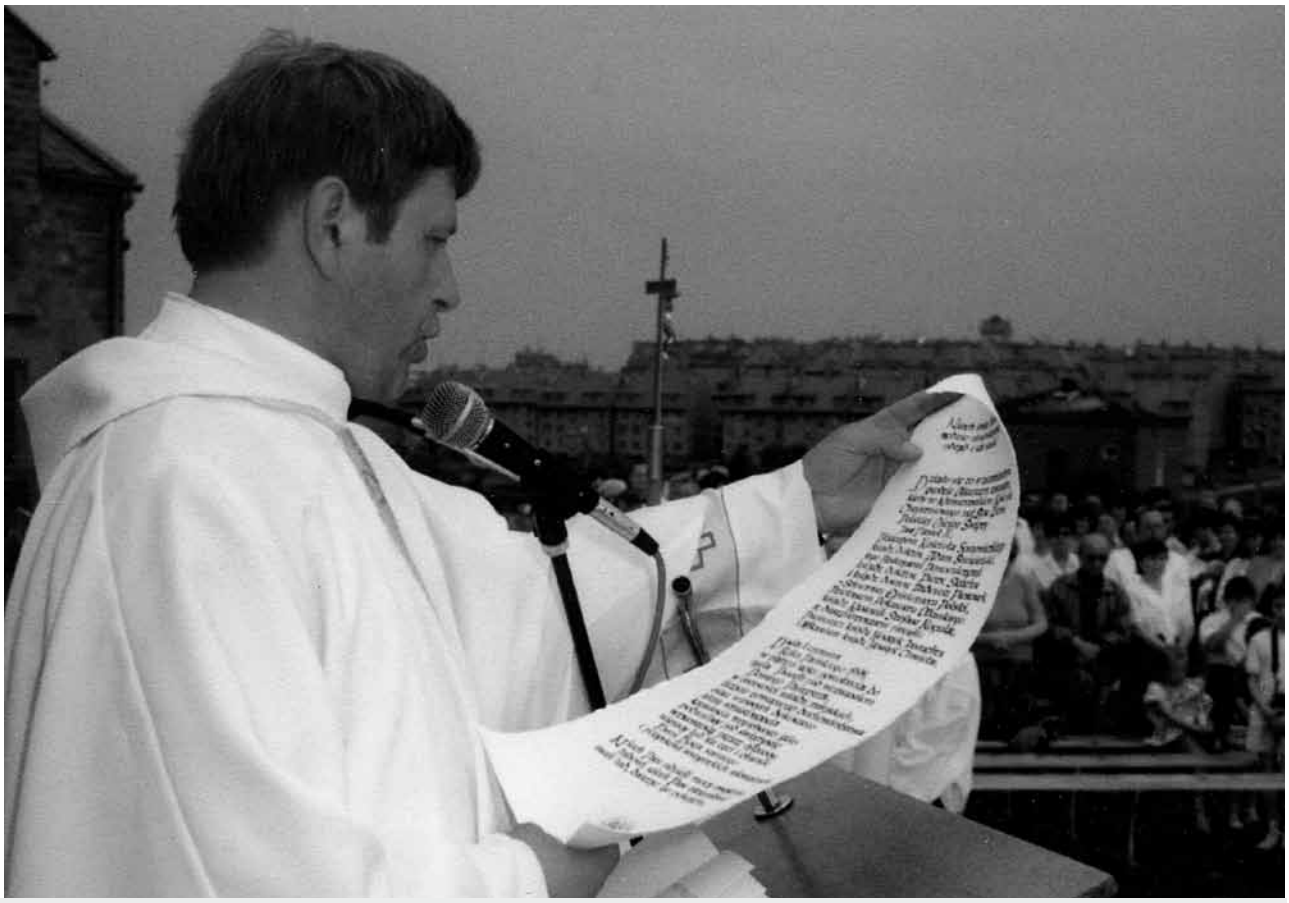

Odczytanie aktu wmurowania Kamienia Węgielnego przez Księdza Proboszcza

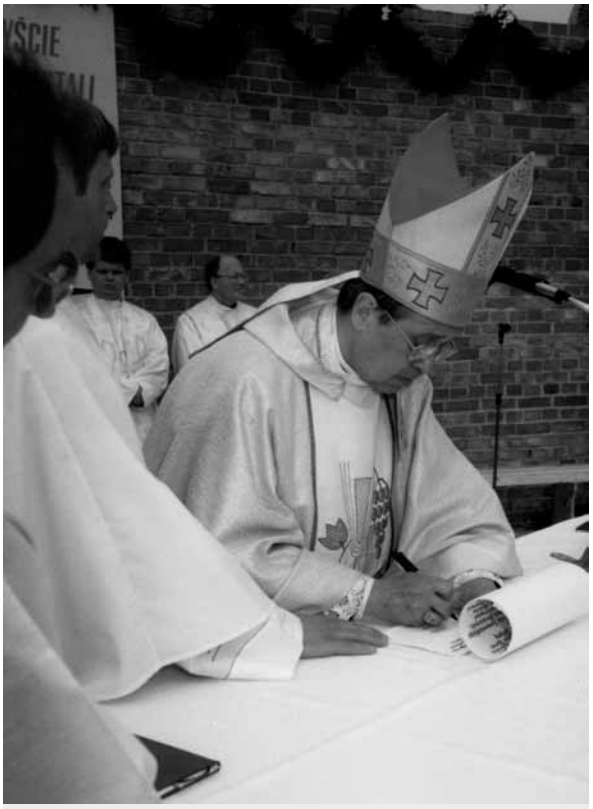

Podpisanie przez Księdza Biskupa Diecezjalnego Dra Adama Śmigielskiego

Złożenie aktu w ścianę budowli przez Księdza Biskupa

Ksiądz Biskup Adam Śmigielski umieszcza Kamień Węgielny w ścianie powstającej świątyni

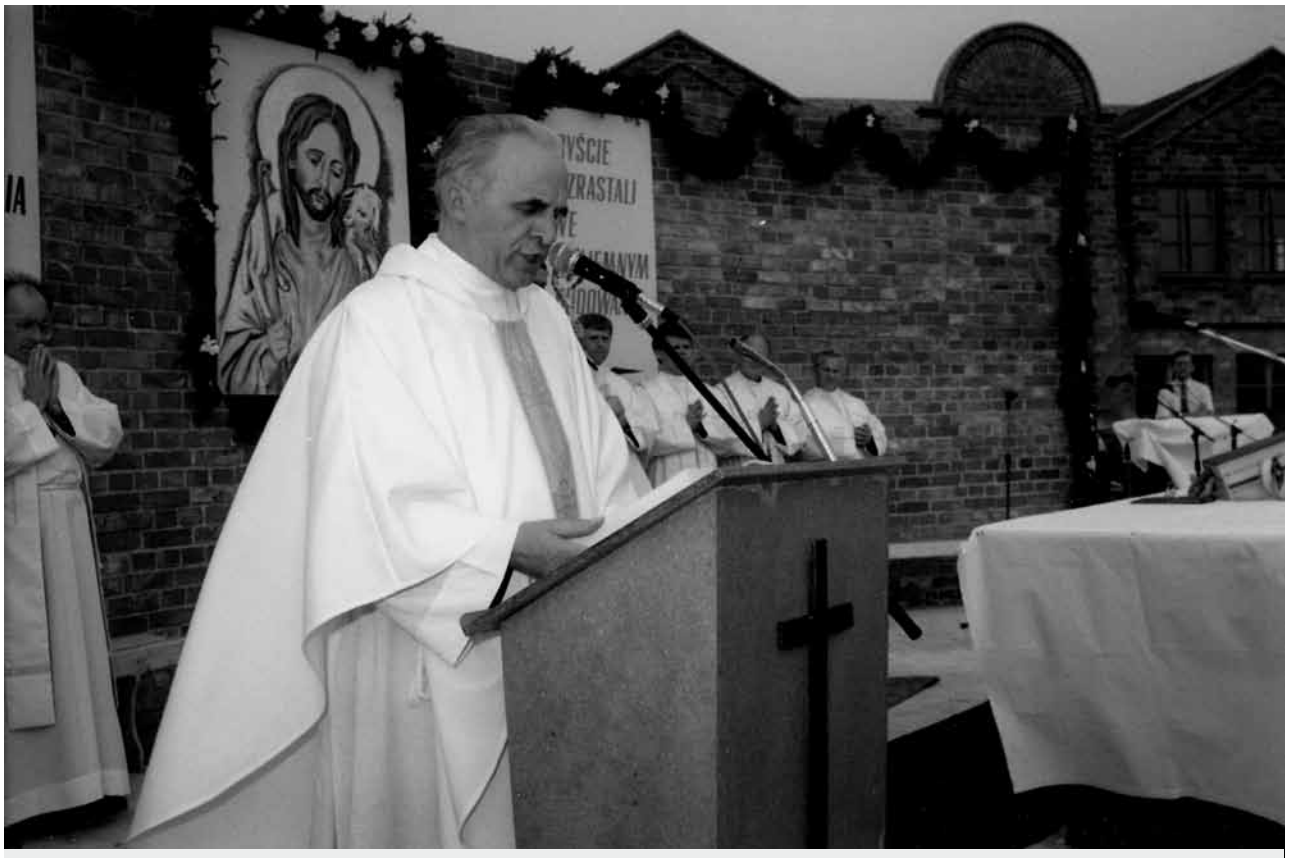

Ksiądz Dziekan Kanonik Stefan Rogula czytający Ewangelię

Rosną mury świątyni

Coraz bliżej końca stawiania murów

Montaż stropu kościoła

Widok kościoła z perspektywy osiedla

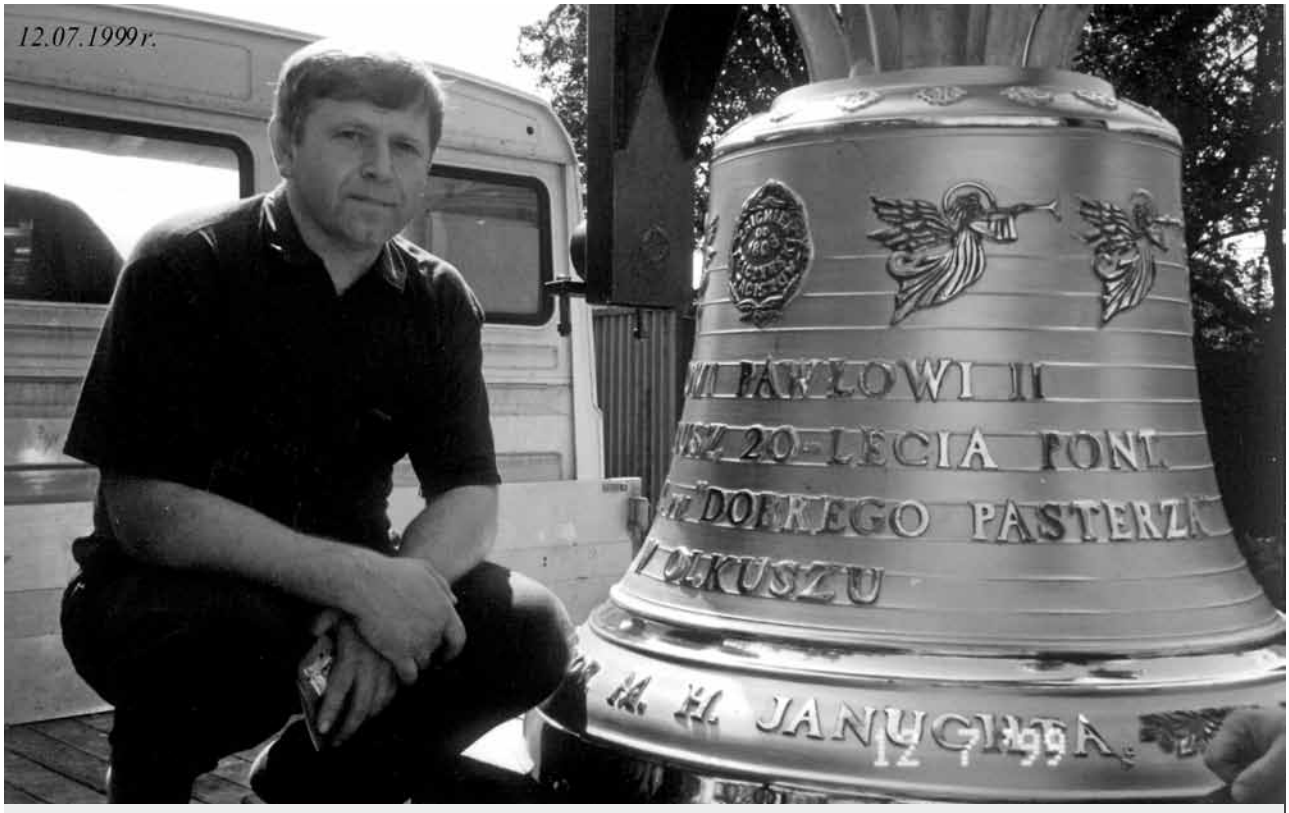

Drugi kupiony dzwon poświęcony Janowi Pawłowi II

Ksiądz Proboszcz przed pierwszym zakupionym dzwonem dla parafii

Montaż dzwonów na tymczasowej dzwonnicy

Dzwony gotowe do użycia.

Kościół gotowy do poświęcenia

Widok kościoła na tle osiedla

Poświęcenie kościoła, przewodniczy Ksiądz Arcybiskup Szymecki z Białegostoku, po jego prawej stronie Ks. Bp Piotr Skucha Administrator Diecezji, po lewej Ks. Bp Marian Florczyk Biskup pomocniczy z Kielc

Wierni podczas uroczystości poświęcenia kościoła

Namaszczenie ołtarza przez Głównego Konsekratora

Ks. Bp. Piotr Skucha namaszcza ściany świątyni

Ks. Arcybiskup Szymecki podczas obrzędu okadzenia

Przekazanie relikwii dla parafii Św. Siostry Faustyny Kowalskiej

Wspólne błogosławieństwo obecnych biskupów

Fr. Florius Alexsander Tessari
Causarum Servorum Dei Ord.Fr.Min.S.Franc.Cap
Postulator Generalis

Universis has Litteras inspecturis fidem facimus, Nos ex authenticis locis accepisse ac legitime recognovisse particulam ex panno a stigmatibus cruentato

Sancti Pii a Pietrelcina

eamque reverenter collocasse in theca metallica formae rotunde, crystallo clausa. In quarum fidem has Litteras, manu Nostra subscriptas sigilloque Nostro maiori munitas, ipsa cum theca fideliter servandas, remisimus.

Florius Alexander Tessari

Datum Romae, ex Curia Generali
Die VI augusti MMV

Fr. Florius Alexander Tessari
Postulator Generalis

Reskrypt autentyczności relikwii św. Ojca Pio z Pietrelciny

RESCRIPTUM AUTHENTICITATIS

POSTULATIO CAUSAE CANONIZATIONIS
SANCTAE MARIAE FAUSTINAE KOWALSKA

EX I.S.B.M.V. A MIS.
Piazza della Pilota, 4
00187 Roma

POSTUALTIO CAUSAE CANONIZATIONIS SANCTAE MARIAE FAUSTINAE KOWALSKA EX INSTITUTO SORORUM BEATAE MARIAE VIRGINIS A MISERICORDIA – ROMAE

Infrascriptus

P. ANTONIUS MRUK, S.I.,
Postulator Causae Canonizationis
Sanctae Mariae Faustinae Kowalska

Universis et singulis praesentes litteras inspecturis, fidem facio ac testor me, ad maiorem Dei gloriam eiusque Sanctorum venerationem, recognovisse hanc particulam ex ossibus sanctae Mariae Faustinae Kowalska eandem collocavisse in theca metallica formae rotundae, bene clausa, faniculo serico rubri coloris colligata et Postulatoris sigillo munita, atque tradidisse, cum facultate apud se retinendi et publicae fidelium venerationi exponendi, ad normam Iuris Canonici.

In quorum fidem, has litteras testimoniales, a me subscriptas atque Postulatoris sigillo signatas, expedivi.

«Deus autem, qui dives est in misericordia, propter nimiam caritatem suam, qua dilexit nos, ... convivificavit nos... in Christo Iesu».

E 2, 4-6

Romae, die 18.11.2008

P. Antoni Mruk

Reskrypt autentyczności relikwii Św. Faustyny Kowalskiej

Convento Frati Minori Cappuccini
"S. MARIA DELLE GRAZIE"
71013 SAN GIOVANNI ROTONDO (FG) - ITALY

Tel. 0882 4171 Fax 0882 417252
C/C postale n. 189712

San Giovanni Rotondo 04.05.08

Ks. Henryk Januchta
Parafia Rzymsko-Katolicka
p.w.Dobrego Pasterza
ul.Miła 31B
32-300 Olkusz
Polonia

Spełniając prośbę, przesyłam relikwię świętego Pio z Pietrelciny, którą będzie mógł Ksiądz eksponować celem oddawania jej czci przez wiernych. Jest ona relikwią pierwszego stopnia, ponieważ stanowi cząstkę materiału, którym Święty Pio przemywał sobie ranę na boku. W związku z tym chciałem zaznaczyć, że relikwia ta nie jest odpowiednia do umieszczania jej w Ołtarzu, gdzie, według tradycji Kościoła, mogą być umieszczane jedynie relikwie ciała męczenników lub świętych.

Przypominam jednocześnie by Ksiądz czuwał nad tym, aby cześć oddawana tym relikwiom dokonywała się w duchu, w jakim Kościół oddaje cześć świętym. Ci winni być przecież, poprzez relikwie, przykładem do naśladowania, a nie zachętą do zachowań zbliżonych do magii lub hołdujących przesądom. (Dyr. o Miłosierdziu 236-330).

Pozdrawiając bratersko, przez wstawiennictwo Świętego Pio, proszę o błogosławieństwo Boże dla Księdza) i jego wspólnoty.

Niech Bóg da Księdzu pokój!

Padre Carlo Maria Laborde
Gwardian klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów

siti web: www.sanpiodapietrelcina.it • www.capuchinfriarypadrepio.com • www.conventopadrepio.it/com
e-mail: cappuccini@conventopadrepio.com

List Gwardiana Zakonu Kapucynów z San Giovanni Rotundo do Księdza Proboszcza, w związku z przekazaniem relikwi św. O. Pio z Pietrelciny.

REV. DOMINUS CHRISTOPHORUS NITKIEWICZ
CAUSAE BEATIFICATIONIS ET CANONIZATIONIS
MICHAËLIS SOPOĆKO POSTULATOR

Universis et singulis praesentes Litteras inspecturis fidem facimus atque testamur, Nos ad maiorem Omnipotentis Dei gloriam Sanctorumque venerationem dono dedisse sacram particulam DE OSSIBUS BEATI MICHAËLIS SOPOĆKO, Sacerdotis Bialostocensis olim Vilnensis, ex authentico loco extractam, quam in theca metallica formae rotundae ..... chrystallo munita, filo serico coloris rubri et sigillo Nostro obsignata reverenter collocavimus. In quorum fidem has praesentes Litteras, Nostra manu subscriptas, Nostroque sigillo munitas dedimus.

Datum Białystok, ex Aedibus Curiae Metropolitanae Bialostocensis, die 28 septembris 2008, in sollemnitate Beatificationis

K. Prałat Adam Krasiński
WIKARIUSZ GENERALNY
ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ
Kustosz Relikwii
BŁOGOSŁAWIONEGO MICHAŁA SOPOĆKI
Reg. n. 246/08

POST. SPR. KAN. BŁ. M. SOPOĆKI

R.D.
POSTULATOR

Reskrypt stwierdzający autentyczność relikwii bł. ks. Michała Sopoćki.

Nowy Biskup Diecezjalny Grzegorz Kaszak

Ks. Biskup modli się przed uroczystością poświęcenia prezbiterium

Uroczystość poświęcenia prezbiterium

Krucyfiks dzieło Prof. Wincentego Kućmy, wykonane pod wpływem przeżyć Tragedii pod Smoleńskiem. Tytuł dzieła „Mój Katyń”

Profesor Wincenty Kućma artysta rzeźbiarz projektant i wykonawca prezbiterium i wnętrza kościoła

Zasadzenie przez ks. Biskupa Diecezjalnego Grzegorza Kaszaka świerka wyhodowanego z nasiona poświęconego przez Papieża Benedykta XVI w czasie pielgrzymki do Polski

Widok na całe prezbiterium

Ołtarz i najbliższe jego otoczenie, obok ołtarza stoi kościelny pan Stanisław Golec

Ks. Proboszcz przed I Komunią Św. w historii parafii, po lewej stronie pierwszy wikariusz ks. Wiesław Chęcina i organista pan mgr Adam Gęgotek

Ks. Henryk Chmieła , wikariusz w latach 1992-1997.

Podczas Liturgii, po prawej stronie proboszcza Ks. Andrzej Górka Notariusz Kurii Diecezjalnej i Ks. Krzysztof Bujak, wikariusz parafii latach 1997 – 2008

Ks. Wiesław Wróbel, wikariusz od 2008 r.

Ks. Arcybiskup Stanisław Szymecki goszczący w parafii z racji 50 lecia kapłaństwa

Ks. Arcybiskup w towarzystwie Ks. Bpa Mieczysława Jaworskiego

Chór parafialny

Przy organach pan mgr Adam Gęgotek

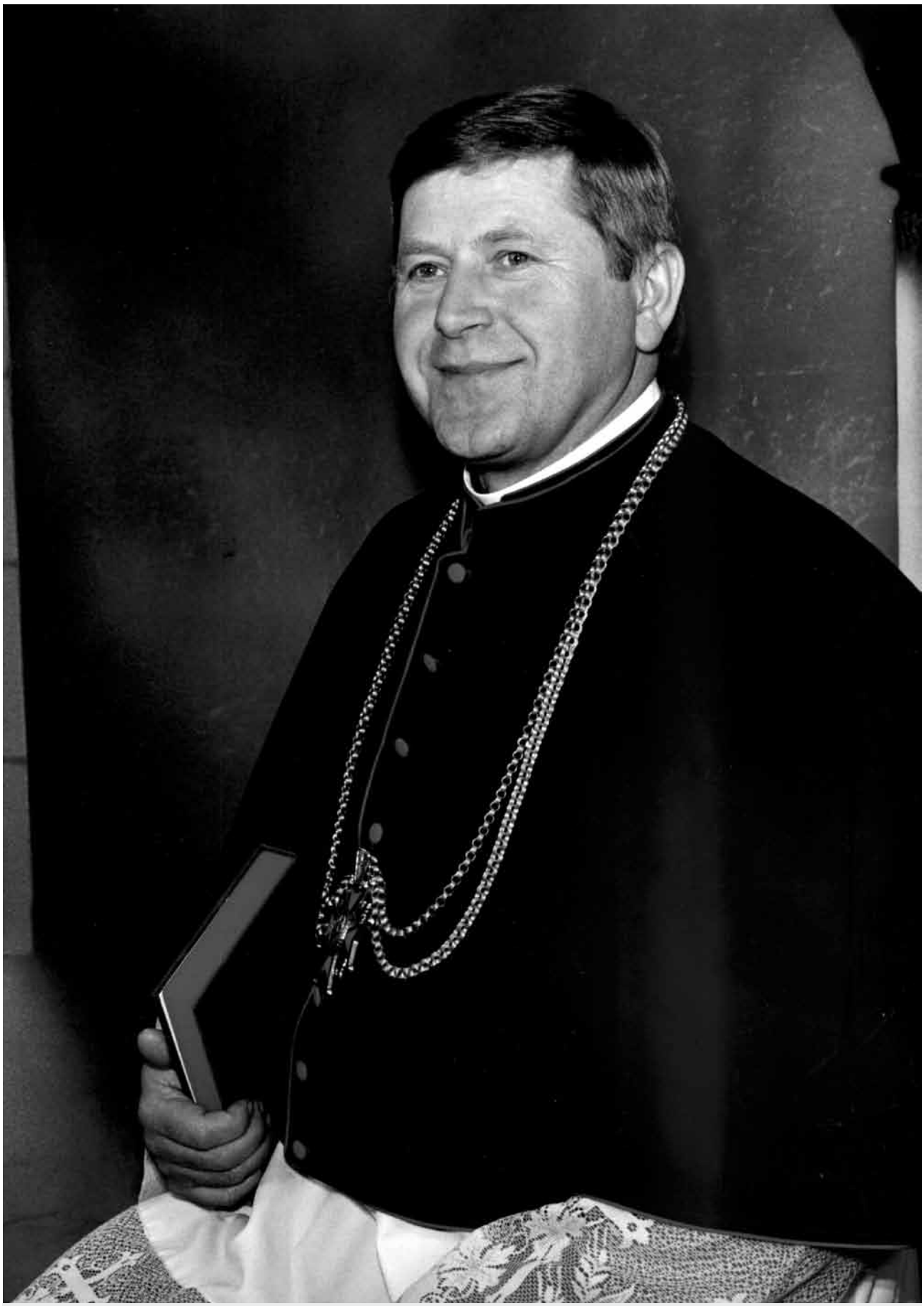

Proboszcz parafii Ks. Prałat Henryk Januchta

III. Marek Lasota: Obchody Milenium w Krakowie

1. Wprowadzenie

Przygotowany przez arcybiskupa Karola Wojtyłę i jego współpracowników program krakowskich obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski stał pod znakiem uroczystości ku czci św. Stanisława, którym towarzyszyć miały konferencje naukowe i wystawy, czyniąc ów program różnorodnym i bogatym. Nie mogło być inaczej, bowiem Kraków obok Jasnej Góry, Gniezna i Warszawy był naturalnym centrum tego jubileuszu, był jednym z najważniejszych etapów peregrynacji kopii jasnogórskiego wizerunku Maryi. Oczywistym wydawał się także fakt, iż Milenium będzie w 1966 roku związane z krakowską tradycją procesji w uroczystość św. Stanisława Biskupa i Męczennika, procesji wiodącej z Wawelu na Skałkę i z powrotem, na królewskie wzgórze.

Krakowskie święto miało więc nie tylko wymiar religijny, ale także nieuchronnie wiązało się ze szczególnie aktualnym w latach PRL problemem relacji między władzą duchową i państwową. W obchodach krakowskiego Milenium siłą rzeczy zawarte były rozmaite aluzje, paralele i symbole odnoszące się do współczesności, a raczej powiedzieć trzeba, że uroczystościom pod Wawelem towarzyszyło poszukiwanie tych interpretacji, nie mających nieraz wiele wspólnego z intencjami organizatorów.

Znaczenie Wielkiej Nowenny i samych obchodów Tysiąclecia Chrztu z dzisiejszej perspektywy wydaje się mieć znaczenie fundamentalne dla powojennych dziejów Polski. I choć owo znaczenie całkowicie ignorowano w publicystyce i historiografii PRL, a i dziś nazbyt powoli odzyskuje ono swoje miejsce w podręcznikach i opracowaniach historycznych, to władze komunistyczne miały chyba świadomość wagi i możliwych konsekwencji tego wydarzenia[1].

Gdy przegląda się dziś bardzo obszerną dokumentację związaną z jubileuszem, uderza jej rozmiar, ale także rozmach, z jakim analizowano zamiary Kościoła. A w ślad za analizami szły konkretne scenariusze działań, utrudniających bądź paraliżujących przygotowania i przebieg uroczystości. Najpowszechniej znane i jednocześnie najbardziej groteskowe są kilkukrotne podejmowane przez MO akcje „aresztowania" pielgrzymującego po Polsce obrazu Matki Boskiej. W liście pasterskim Episkopatu Polski z 15 sierpnia 1968 roku biskupi piszą: (...) Od uroczystości milenijnych w Krakowie zaczęły się dziać rzeczy niezrozumiałe i niczym nieusprawiedliwione: zmienianie przez czynniki państwowe trasy przewożenia obrazu wbrew programowi ustalonemu na Konferencji Episkopatu; zatrzymywanie go przez organa MO i przewożenie siłą do innych niż należało kościołów lub na Jasną Górę. (...) Pod Będzinem organa MO, nie licząc się z osobą biskupa, odebrały siłą obraz i przewiozły na Jasną Górę, z surowym zakazem przenoszenia go stąd kiedykolwiek[2]*. Od 2 lat obraz nawiedzenia*

---

1 Por. Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych, Warszawa 1996 oraz Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1998.

2 Wydarzenie to nastąpiło 2 IX 1966r. w okolicach Będzina, podczas przewożenia kopii obrazu droga prowadzącą z Warszawy do Katowic; tak w: J. Żaryn, Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (194 –1989), dz. cyt., s. 247 lub A. Dudek, Paweł G., Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989), dz. cyt., s. 243, tymczasem ks. A. Boniecki w Kalendarium życia Karola Wojtyły, Kraków 1983, s. 258 sytuuje to zdarzenie 4 IX za Olkuszem podczas przewożenia obrazu z Krakowa do Katowic.

więziony jest na Jasnej Górze pod strażą wozów milicyjnych, które dniem i nocą pilnują bram wjazdowych klasztoru. Niemal każde wyjeżdżające z Jasnej Góry auto jest zatrzymywane, otwierane i sprawdzane, (...) W takich warunkach wprawdzie w dalszym ciągu odbywa się nawiedzenie Matki Najświętszej, jednak bez obrazu, przy pustych ramach, co miało miejsce w diecezji katowickiej. Obecnie nawiedzenie bez obrazu przeżywa archidiecezja krakowska. Nawiedzenie dokonywane bez obrazu Matki Bożej jest widomym naruszeniem praw religijnych wierzącego Narodu i świadectwem prawdziwej rzeczywistości w obliczu całego świata (...)[3].

Od momentu, gdy milicji udało się zatrzymać obraz i przewieźć go do „aresztu" na Jasnej Górze, po Polsce pielgrzymowały puste ramy, zaś podczas adoracji na ołtarzu w miejsce wizerunku umieszczano zapaloną świecę. Przejmująca wymowa tego, przypisywanego Karolowi Wojtyle, pomysłu przynosiła łatwe do wyobrażenia odczucia i reakcje uczestników nabożeństw. Komuniści polscy z Władysławem Gomułką na czele popełniali elementarne błędy w konfrontacji z kościelnymi uroczystościami milenijnymi. Akcja przeciwko orędziu biskupów, w którym I sekretarz doszukiwał się wrogości wobec ZSRS, spowodowała, że ci, którzy ulegli propagandowemu jazgotowi i mieli wątpliwości, co do samego orędzia, teraz tych wątpliwości się wyzbyli. Antysowieckie nastroje w polskim społeczeństwie połowy lat sześćdziesiątych były nadzwyczaj silne. Odmowa przyjęcia w PRL papieża Pawła VI, była gestem represyjnym wobec polskiego Kościoła, ale politycznie bezsensownym, gdyż taką wizytę Gomułka mógł łatwo zdyskontować i wykorzystać do osłabienia pozycji znienawidzonego przez siebie Wyszyńskiego. Tymczasem mianowanie prymasa legatem papieskim na czas Milenium – wobec niemożliwości odbycia pielgrzymki przez Pawła VI – zdecydowanie tę pozycję wzmocniło.

Nowenna i obchody Tysiąclecia Chrztu Polski były wielkim wydarzeniem religijnym, w wyniku którego dokonał się wielki postęp w duchowej formacji narodu. Ale obok fundamentalnego wymiaru duchowego miały one także, siłą rzeczy, wymiar doczesny, polityczny. Były wielkim zwycięstwem polskiego Kościoła, kierowanego przez kardynała Wyszyńskiego. To zwycięstwo zaś miało charakter przełomowy.

2. Strategia władz w Krakowie

Czy partyjni analitycy przewidywali taki obrót spraw? Trudno dziś na to odpowiedzieć jednoznacznie. Ale wspomniana wcześniej drobiazgowość i obszar analiz wydają się świadczyć o świadomości możliwych skutków. Ogólne założenia przeciwdziałania kościelnym uroczystościom formułowane były na posiedzeniach kierowniczych gremiów partyjnych. Krakowski Komitet Wojewódzki PZPR opracował niemal dwudziestostronicową strategię postępowania aktywu, w okresie poprzedzającym i podczas uroczystości w Krakowie. Szczegóły operacji przygotować miała instytucja do tego powołana, czyli Służba Bezpieczeństwa.

Sporządzony 26 kwietnia 1966 roku Plan operacyjno – organizacyjnego działania Wydziału IV-go w zakresie zapobiegania wrogim zamierzeniom kleru związanym z kościelnymi imprezami

---

3 Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945−1974, Paris 1975.

milenijnymi w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 maja 1966r.[4] *zawierał szczegółowe przedstawienie programu uroczystości oraz przewidziane w odpowiedzi akcje SB. Tak zwana informacja wyprzedzająca, uzyskana dzięki środkom technicznym oraz przy pomocy sieci agenturalnej, pozwoliła na zbudowanie drobiazgowego wizerunku przedsięwzięć planowanych przez kierownictwo krakowskiego Kościoła. W rozpracowaniu przygotowań do uroczystości uczestniczyło, według sporządzonego wykazu – dwudziestu dziewięciu tajnych współpracowników, ze znanymi już agentami o kryptonimach: „Carmen", „Marecki", „Wierny", „Ares", „Tuz". Z każdym, prowadzący ich funkcjonariusze SB, spotykali się przed i podczas uroczystości przynajmniej kilka razy.*

Początkiem uroczystości, zgodnie z tym dokumentem, miał być przyjazd obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej – w dokumentach używano skrótu „MB Częstochowskiej" – z Jasnej Góry przez Olkusz do Krakowa w dniu 6 maja, między godziną 12 a 14. Obraz miał zatrzymać się w pierwszej, na trasie przejazdu, parafii archidiecezji krakowskiej, to jest w Białym Kościele. Tam powitany przez bpa Groblickiego i towarzyszących mu kapłanów dekanatu bolechowickiego około 18 miał być przewieziony do Krakowa i około godziny 19 powitany przez arcybiskupa Wojtyłę, prymasa i innych członków episkopatu w Bazylice Mariackiej. Następnie przewidziana była Msza św. pontyfikalna z kazaniem metropolity krakowskiego, po której całą noc trwać miała adoracja, z udziałem krakowskiego duchowieństwa. Takie były zamiary. W rozdziale IV prezentowanego Planu… zatytułowanym: „Szczególne zadania operacyjno – organizacyjne" w punkcie 3. jest napisane, że wobec możliwości organizowania przez hierarchię kościelną nieprzewidzianych programem imprez na trasie przejazdu kopii obrazu MB Częstochowskiej od granicy województwa do m. Krakowa trasa ta zostanie zabezpieczona siłami pracowników operacyjnych Służby Bezpieczeństwa i RSB, patrolami Służby Drogowej MO oraz odpowiednimi środkami technicznymi[5]*. Skąd taka mobilizacja? Otóż, 30 kwietnia przedstawiciele władz Krakowa z przewodniczącym Rady Narodowej Zbigniewem Skolickim, Józefem Nagórzańskim oraz Leonem Królem szefem Wydziału ds. Wyznań spotkali się z arcybiskupem Wojtyłą, by omówić przygotowania do krakowskich uroczystości milenijnych. W powyższej rozmowie Wojtyle zakomunikowano, że zgodnie z prośbą Kierownika Zarządu Bazyliki na Wawelu ks. Figlewicza (parafia wawelska) władze wyrażają zgodę na procesję trasą z Wawelu na Skałkę*[6] *− oznajmiano wspaniałomyślnie w sporządzonej po spotkaniu Informacji z 7 maja. W kolejnych partiach dokumentu atmosfera wielkoduszności władzy ludowej ustępowała miejsca stanowczości: Ponieważ były sygnały, że kuria ustaliła trasę przejazdu obrazu przez teren województwa i m. Krakowa do kościoła mariackiego oraz że są przygotowania manifestacyjnego zatrzymania i witania obrazu w poszczególnych punktach na trasie, wyrażono sprzeciw takim poczynaniom. Podkreślono, że sprawy te nie zostały uzgodnione z władzami i nikt nie zwracał się o odpowiednie zezwolenie*[7]*. Arcybiskup Wojtyła zaprzeczał insynuacjom o przygotowaniach do rzekomych manifestacji. Miał jednak świadomość, że władze najchętniej zaakceptowałyby szybkie i niewidoczne przewiezienie obrazu na Wawel i pozostawienie*

4 *IPN OBUiAD w Krakowie, Materiały Wydziału IV SB, IPN Kr 039/13, t. 18, Plan operacyjno-organizacyjnego działania Wydziału IV w zakresie zapobiegania wrogim zamierzeniom kleru związanym z kościelnymi imprezami milenijnymi w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 maja 1966 roku, k. 4-19.*

5 *Tamże, k. 15.*

6 *IPN OBUiAD w Krakowie, Materiały Wydziału IV SB, IPN Kr 039/13, t. 22, Informacja z dnia 7 maja 1966 roku sporządzona przez kpt. Bogusławskiego, k. 7.*

7 *Tamże.*

go tam na czas zaplanowanych uroczystości. Mało tego, zażądano od arcybiskupa rozbiórki ołtarza przygotowanego obok katedry wawelskiej oraz demontażu zainstalowanego tam nagłośnienia.

6 maja o godzinie 7 rano zebrało się „Kierownictwo Partyjne i Administracyjne" i zdecydowało o ponownej rozmowie z krakowskim metropolitą, która miała odbyć się o godzinie 9. Przybył na nią, upoważniony przez arcybiskupa, kanclerz kurii ks. Mikołaj Kuczkowski, który stanowczo odmówił zmiany charakteru i trasy przejazdu obrazu oraz odrzucił żądania likwidacji podium i nagłośnienia na dziedzińcu wawelskim. Szczególnie to ostatnie żądanie miało prowokacyjny charakter, gdyż dotyczyło ono terenu kościelnego. Jednocześnie nie pozostawiało ono złudzeń, co do faktycznych intencji władz, których celem było jedynie ograniczenie zasięgu oraz utrudnienie przebiegu kościelnych uroczystości.

3. Przyjazd kopii obrazu jasnogórskiego. Przebieg wydarzeń

Wobec nieugiętej postawy arcybiskupa Wojtyły podjęta została decyzja o zmianie trasy przejazdu obrazu. Postanowiono także, że w okolicy m. Ogrodzieniec wiozący obraz zostaną zatrzymani celem zakomunikowania im o konieczności podporządkowania się pilotującemu funkcjonariuszowi MO[8]. Decyzję brzemienną w skutki dla przebiegu krakowskich uroczystości podjął, jak go określono, wspomniany wyżej zespół polityczny, czyli Zbigniew Skolicki, Józef Nagórzański i Leon Król.

Zmiana trasy przejazdu miała zdezorganizować przygotowany precyzyjny plan krakowskich uroczystości milenijnych, miała uniemożliwić powitanie obrazu na granicy archidiecezji i zniechęcić oczekujących na krakowskich ulicach wiernych. Miała wreszcie pokazać Karolowi Wojtyle i innym biskupom, „kto tu rządzi".

Jasnogórski wizerunek Maryi miał o godzinie 13. odjechać z Częstochowy i przez Myszków, Zawiercie, Ogrodzieniec i Olkusz dotrzeć po około trzech godzinach do Krakowa. Tymczasem, ku pewnemu zaskoczeniu władz, obraz wyjechał w specjalnie przygotowanej furgonetce – kaplicy marki Nysa z Jasnej Góry dopiero o 15.10 – jak skrupulatnie odnotowano – z towarzyszeniem samochodu marki Warszawa o numerach rejestracyjnych KB 6573. O godzinie 16.35, na granicy województwa krakowskiego w okolicach Ogrodzieńca pilot MO przejął prowadzenie kolumny. Tuż za Olkuszem, w Sienicznie, skierował on pojazd wiozący obraz na dłuższą, wiodącą przez Ojców i Skałę, drogę do Krakowa. Nie obyło się bez protestów duchownych wiozących obraz – Na trasie w m. Sieniczno wysłannicy kurii krakowskiej, prowadzący obraz, usiłowali uzyskać zgodę na przejazd zamkniętą drogą, wiodącą na Biały Kościół, motywując swą prośbę faktem, że oczekuje tam abp Wojtyła. Na skrzyżowaniu m. Grodzisko przed wjazdem do Skały, prowadzący z kurii ponownie zatrzymali się i zażądali porozumienia się z abpem Wojtyłą i powiadomienia ich gdzie będzie oczekiwał na obraz w Krakowie, grożąc w razie nie spełnienia ich życzenia zatrzymaniem się w dowolnym miejscu na terenie Krakowa i oczekiwanie tam na przyjazd Wojtyły, ponieważ bez niego na Wawel wjechać nie mogą. W odpowiedzi wyjaśniono im, iż abp oczekuje ich właśnie na Wawelu[9].

8 Tamże, k. 8-9.
9 Tamże, k. 9.

Pomimo padającego ulewnego deszczu, na trasie, począwszy od Olkusza, gromadzili się liczni modlący się i śpiewający religijne pieśni wierni. Powodowało to według meldunków funkcjonariuszy zwalnianie tempa przejazdu obrazu, co, biorąc pod uwagę wydłużenie drogi, mogło tłumaczyć opóźnienie rozpoczęcia uroczystości na Wawelu. W Białym Kościele o 17. odprawiono Mszę św., zaś przybyły biskup Groblicki miał uroczyście przywitać obraz w archidiecezji krakowskiej, ale wobec coraz większego spóźnienia wyjechał mu naprzeciw, w kierunku Olkusza. Tymczasem do zgromadzonych wzdłuż ulicy ludzi dotarła wiadomość o zablokowaniu przejazdu i skierowaniu obrazu drogą na Skałę. Około godziny 18.30 wracający do Krakowa samochód z ks. biskupem Groblickim został obsypany kwiatami.

Na krakowskich ulicach oczekiwały tłumy ludzi. W meldunkach rozlokowanych w tłumie patroli MO pojawiały się informacje, że wśród ludności zgromadzonej na ulicach, którymi miał przejeżdżać obraz wiadomość o zmianie trasy jego przejazdu wywołała niezadowolenie. Słychać było pojedyncze głosy, że tego rodzaju posunięcie było do przewidzenia[10].

Planowana trasa przejazdu obrazu Matki Boskiej była bogato udekorowana. Szczególnie, według milicji, przyozdobione były domy na ulicach Kazimierza Wielkiego i Łobzowskiej, gdzie doliczono się 550 udekorowanych okien. Z konsternacją odnotowano dekorację trzech budynków mieszczących instytucje państwowe. Były to siedziba Pogotowia Ratunkowego na ulicy Siemiradzkiego, ogrodzenie Krakowskich Zakładów Graficznych przy ulicy Kazimierza Wielkiego i budynek Wojewódzkiego Ośrodka Sportowo – Szkoleniowego na ulicy Straszewskiego.

Choć w meldunkach starano się wykazać, że zainteresowanie mieszkańców Krakowa, jest znacznie mniejsze niż się spodziewały władze kościelne, to jednak stwierdzano, że w miarę upływu czasu tłum gęstniał, tak, że o godzinie 19. w poważnym stopniu utrudniał dojazd do Wawelu.

4. Uroczystości w Krakowie

Peregrynująca po Polsce kopia jasnogórskiego obrazu, mimo utrudnień, dotarła 6 maja 1966 roku o godzinie 19.35 do katedry wawelskiej – na miejsce, gdzie, jak powiedział w powitaniu arcybiskup Karol Wojtyła, rozpoczyna się historia Polski. Rozpoczyna się, a nie rozpoczęła. Użycie czasu teraźniejszego było chyba nieprzypadkowe. Zwłaszcza, że zgodnie z pierwotnym planem powitanie Jasnogórskiej Madonny odbyć się miało w Bazylice Mariackiej.

Po powitaniu obrazu ustawionego na podium na dziedzińcu wawelskim przez metropolitę krakowskiego wraz z kilkunastoma biskupami i kilkoma tysiącami wiernych, zgromadzonych mimo ulewnego deszczu, w katedrze odprawiona została przez bpa Ablewicza pontyfikalna Msza św., po której trwała całonocna adoracja. Każdy punkt uroczystości wraz ze stenogramami wypowiedzi relacjonowany był w notatkach i informacjach przygotowywanych przez SB dla krakowskich władz partyjnych i administracyjnych. Było to zgodne z zapisami w przytoczonym wcześniej fragmentem

10 *Tamże, k. 11.*

Planu operacyjno – organizacyjnego działania..., w którym przewidziano zastosowanie szczególnych środków inwigilacji na trasie przejazdu obrazu. Cele i rezultaty tego zabezpieczenia pokazane były wcześniej. Ale zbieranie i przekazywanie instancji PZPR bieżącej i obszernej informacji o przebiegu kościelnych uroczystości wymagało zaangażowania niemałych środków. Stąd też podczas trwania centralnych imprez milenijnych w Krakowie w dniach 6,7,8 maja br. zorganizowane zostaną stałe i ruchome punkty obserwacyjno – informacyjne w miejscach szczególnego nasilenia imprez kościelnych, to jest na trasie procesji z Wawelu na Skałkę oraz na trasie przejazdu obrazu MB ulicami Krakowa i w okolicy kościoła Mariackiego[11].

Od momentu wjazdu samochodu – kaplicy w granice województwa krakowskiego towarzyszyła mu grupa operacyjna SB w składzie mjr Zbigniew Faryna, kpt. Bogdan Podolski i pracownik wydziału „B" – obserwacyjnego – Czesław Grysakowski. Zadaniem tej grupy było meldowanie o przybyciu obrazu na teren województwa, informowanie o postojach, powitaniach na trasie oraz rozpoznanie osób w orszaku jasnogórskiego wizerunku.

Zadaniem RSB w Olkuszu było zapewnienie obserwacji i składanie meldunków z przejazdu obrazu przez powiat olkuski. W Białym Kościele ulokowano stały punkt obserwacyjny, obsługiwany przez trzech funkcjonariuszy SB. Może to pośrednio wskazywać, że decyzję o zmianie trasy przejazdu podjęto w ostatnim momencie, co mogło być podyktowane względami taktycznymi, spowodowaniem zaskoczenia i dezorganizacji wśród duchowieństwa krakowskiego. Nie można też jednoznacznie wykluczyć, że decyzja ta podjęta przez wcześniej wspomniany zespół polityczny była zwykłą prowokacją, obliczoną na wywołanie fermentu wśród licznie zgromadzonych wiernych. Z możliwością takiej prowokacji liczył się zapewne arcybiskup Wojtyła wzywając uczestników uroczystości do zachowania spokoju i wstrzemięźliwości w okazywaniu emocji wobec poczynań władz. Podobne apele wygłaszali księża w Białym Kościele i na ulicach Krakowa.

W pobliżu krakowskich świątyń położonych wzdłuż trasy przejazdu obrazu Matki Boskiej znajdowało się siedem stałych punktów obserwacyjnych, obsadzonych przez dwóch do trzech funkcjonariuszy. W pobliżu pałacu biskupiego na ul. Franciszkańskiej znajdował się silnie obsadzony punkt, którego zadaniem było ustalenie czy wśród przyjeżdżających znajduje się kardynał Wyszyński (natychmiast zawiadomić sztab)[12], *a poza tym ustalanie numerów rejestracyjnych samochodów i identyfikowanie podróżujących nimi biskupów oraz określanie nasilenia ruchu w kurii.*

Odpowiednia, wyposażona w urządzenia nagrywające dwuosobowa ekipa uczestniczyła także w całonocnej adoracji w katedrze wawelskiej. Podobnie „zabezpieczone operacyjnie" miały być wszystkie punkty programu milenijnych uroczystości.

Wzmożonej obserwacji poddano okolice i samo wzgórze wawelskie, zwłaszcza podczas odbywającej się tam 7 maja wielkiej sesji naukowej z udziałem Prymasa i episkopatu. Sama tematyka

---

11 IPN OBUiAD w Krakowie, Materiały Wydziału IV SB, IPN Kr 039/13, t. 18, Plan operacyjno-organizacyjnego działania Wydziału IV w zakresie zapobiegania wrogim zamierzeniom kleru związanym z kościelnymi imprezami milenijnymi w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 maja 1966 roku, k. 15.

12 IPN OBUiAD w Krakowie, Materiały Wydziału IV SB, IPN Kr 039/13, t. 18, Plan operacyjno-organizacyjnego działania Wydziału IV w zakresie zapobiegania wrogim zamierzeniom kleru związanym z kościelnymi imprezami milenijnymi w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 maja 1966 roku, Załącznik nr 2. Wykaz rozmieszczenia sił i środków oraz zadań w sprawie zabezpieczenia operacyjnego imprez kościelnych w dniach 6, 7 i 8 V 1966 roku, k. 23 nn.

sesji – dzieje Kościoła krakowskiego na tle tysiącletniej historii Polski – była wystarczającym powodem szczególnego zainteresowania SB jej przebiegiem. Otwarciem sesji była uroczysta Msza św., celebrowana przez poznańskiego ordynariusza arcybiskupa Baraniaka, zaś kardynał Wyszyński dokonując oficjalnej inauguracji obrad wygłosił przemówienie wprowadzające, w którym wskazał na symbolikę poszczególnych etapów uroczystości milenijnych i związanych z nimi patronów Polski, św. Wojciecha i św. Stanisława. Podkreślił także znaczenie kultu maryjnego w dziejach ojczyzny. Podczas otwartej sesji wygłoszonych zostało pięć referatów, których autorami byli prof. Adam Vetulani, prof. Marian Plezia, ks. prof. Alfons Schletz, abp Bolesław Kominek oraz abp Karol Wojtyła, który swoje wystąpienie poświęcił kardynałowi Sapiesze i krakowskiemu Kościołowi podczas okupacji. O wadze, jaką bezpieka przywiązywała do tego punktu krakowskich obchodów milenijnych świadczy fakt, iż do bieżącego przekazywania informacji zaangażowano Wydział „T", a oprócz tego „obsługą" sesji zajmowali się wyposażeni w minifony kpt. Eugeniusz Mirowski, por. Henryk Korzeniowski, ppor. Jerzy Frydrych oraz tow. Honorata Kurach, sporządzającą stenopis wygłaszanych referatów[13].

Popołudniu tego samego dnia w kościele OO. Dominikanów odbyła się druga, poświęcona roli zakonów w 1000-leciu, część sesji, której towarzyszyła okolicznościowa wystawa. Inwigilacją zajęła się wyposażona w samochód, aparat fotograficzny i minifony pięcioosobowa grupa funkcjonariuszy wydziału IV – Władysław Kupka, Tadeusz Litewka, Bogdan Dęboś – i wydziału II (kontrwywiad) – tow. tow. Paczałek(?) i Kasprzyk. Zadaniem tej grupy była obserwacja pl. Dominikańskiego, ulic: Stolarskiej i Dominikańskiej oraz uczestnictwo w sesji[14].

Podobne działania operacyjne podjęto w przypadku wieczornego nabożeństwa ku czci św. Jana Kantego w kościele św. Anny. Ich realizacją zająć się miała ppor. Wanda Podolska, kpt. Tadeusz Girek, por. Stanisław Wojtaś oraz funkcjonariusz Wydziału II tow. Czekaj. Warto zwrócić uwagę na to, iż w przypadku oficerów kontrwywiadu w planach operacyjnych nie podawano ich stopni, zastępując je zwrotem: „towarzysz", pomijano także imiona, co pozwala domniemywać, że nazwiska były w istocie kryptonimami służbowymi.

W informacji z przebiegu uroczystości w dniu 7 maja[15] naczelnik Wydziału IV Komendy MO woj. krakowskiego ppłk Zygmunt Gliński wspomniał o reakcjach abp Wojtyły i duchowieństwa na trudności związane z przyjazdem jasnogórskiego obrazu do Krakowa poprzedniego dnia. Przytoczył treść telegramu, skierowanego przez krakowskiego metropolitę do Zbigniewa Skolickiego, ówczesnego przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa, w którym zawarty był stanowczy protest i stwierdzenie, że wierni zostaną poinformowani o okolicznościach tych wydarzeń. W zamieszczonej także we wspomnianym dokumencie odpowiedzi Skolicki próbuje obarczyć Wojtyłę winą za zamieszanie, zarzucając mu uchylanie się od obowiązku poinformowania władz o planowanym przebiegu uroczystości. W rzeczywistości Skolicki czuł się urażony tym, że na rozmowy dotyczące szczegółów przebiegu krakowskich obchodów milenijnych abp Wojtyła przysłał swego przedstawiciela, a nie przybył osobiście, na co liczyły władze Krakowa. W ich zamyśle miało to znaczenie prestiżowe

13 *Tamże.*

14 *Tamże.*

15 *IPN OBUiAD w Krakowie, Materiały Wydziału IV SB, IPN Kr 039/13, t. 22, Informacja dot. przebiegu przedpołudniowej sesji naukowej Episkopatu w katedrze wawelskiej w drugim dniu uroczystości kościelnych w archidiecezji krakowskiej, k. 157-161.*

i propagandowe. Oto sam Karol Wojtyła musi zgłaszać się jako petent do władz administracyjnych. Jest oczywiste, że krakowski arcybiskup nie dał się w ten naiwny sposób wykorzystać. Sprawę próbowano oczywiście jeszcze ratować poprzez pogłoski i opinie wygłaszane wśród niektórych duchownych. Ślad takiego działania można odnaleźć w dalszej części informacji, gdzie ppłk Gliński sugeruje, iż niektórzy księża twierdzą, że zmiana trasy jest wynikiem zbagatelizowania przez arcybiskupa Wojtyłę zaproszenia na rozmowę do Rady Narodowej m. Krakowa. Wysłanie przez Wojtyłę jedynie swego przedstawiciela uważają jako czyn nierozsądny, skutkiem czego doszło do bałaganu, dezinformacji i zmiany trasy[16]*. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa zakładać, że tworzenie takich opinii było jednym z zadań stawianych działającej wśród duchowieństwa agenturze. Na końcu cytowanego dokumentu z satysfakcją odnotowuje się, że Organizatorzy uroczystości kościelnych oraz arcybiskup Wojtyła przejawiają zdenerwowanie nieudanym rozpoczęciem, jakie miało miejsce w dniu wczorajszym. Wyrażają obawy czy nie zaistnieją dalsze przesunięcia w ich programie*[17]*.*

5. Operacyjne zabezpieczanie uroczystości przez SB

Przez trzy dni, 6, 7 i 8 maja, funkcjonariusze Wydziału IV wspomagani przez pracowników kontrwywiadu i pionów technicznych znajdowali się w stanie pełnej mobilizacji. Każdy z nich, bez względu na stopień i zajmowane stanowisko, wyznaczony był do pełnienia dyżurów w sztabie akcji bądź do „obsługiwania" poszczególnych uroczystości, związanych z obchodami milenijnymi. Uczestnictwo zwłaszcza w nabożeństwach polegało na nagrywaniu głoszonych kazań, stąd każdy funkcjonariusz wyposażony był w odpowiednie urządzenie rejestrujące – minifon. Każdego dnia kilkanaście krakowskich kościołów było, w czasie odbywających się w nich uroczystości, inwigilowanych przez SB. Informuje o tym, opatrzony klauzulą: tajne specjalnego znaczenia, Wykaz obiektów sakralnych i pracowników operacyjnych delegowanych do utrwalania kazań biskupów i sporządzania stenogramów. Wynika z niego, że każdy, uczestniczący w krakowskim milenium, biskup miał przydzielonego „opiekuna", który sporządzić miał stenogram każdej jego wypowiedzi. W siedzibie sztabu KWMO dyżurowały całą dobę maszynistki, przepisujące stenogramy kazań i meldunki z podsłuchu telefonicznego oraz gotowi w każdej chwili do wyjazdu do Warszawy kurierzy, przewożący cenne materiały do Departamentu IV MSW. Uruchomiono sześć stałych, czynnych całą dobę, punktów obserwacyjnych; dwa z nich znajdowały się na Wawelu (dyrekcja PZS i administracja budynków URM), kolejne w rozmaitych siedzibach instytucji państwowych na ulicach: Stradomskiej, św. Agnieszki, Dietla i Skałecznej. Jak z tego wynika, szczególnym zainteresowaniem darzono procesję ku czci św. Stanisława, idącą z Wawelu do klasztoru OO. Paulinów na Skałce.

Najważniejszym dokumentem opisującym i sankcjonującym działania podejmowane przez Służbę Bezpieczeństwa podczas krakowskich uroczystości milenijnych, jest wspomniany już Plan operacyjno – organizacyjnego działania Wydziału IV w zakresie zapobiegania wrogim zamierzeniom kleru związanym z kościelnymi imprezami milenijnymi w Krakowie... Ten obszerny,

16 *Tamże, k. 160.*
17 *Tamże, k. 161.*

szesnastostronicowy dokument zawiera pełny obraz celów i metod przyjętych przez aparat partyjny. W części wstępnej przedstawiony został szczegółowy program krakowskiej peregrynacji jasnogórskiego obrazu i towarzyszących temu wydarzeń. Jest tu mowa o przyjeździe wizerunku, o sesji episkopatu, o konferencji naukowej, o procesji na Skałkę. Jest nawet szczegółowy harmonogram obiadów, przygotowanych dla gości spoza Krakowa i diecezji.

Część druga poświęcona jest „działaniom rozpoznawczym w okresie poprzedzającym główną imprezę milenijną". Rozpoznawano poprzez zbieranie wszelkich danych, dotyczących programu obchodów, terminów i miejsc. Ustalano, kto będzie celebrował liturgię, a kto głosił kazania. Pozyskiwano wszelkie dokumenty, wydawane przez kurię krakowską i komitet organizacyjny obchodów. Do działań rozpoznawczych należało także ujawnianie osób wpływowych z określoną pozycją, mających możliwości w różnych dziedzinach gospodarki narodowej i instytucjach, jak: budownictwo, transport, wydawnictwa, handel, służba zdrowia itp., które mogą być angażowane przez kler dla organizowanych imprez milenijnych poprzez udostępnianie organizatorom środków państwowych i społecznych[18].

Dbano również o to, by zostały ustalone wszelkie zamierzenia biskupów i kurii wobec władz o charakterze społeczno – politycznym, prowokacyjnym, bądź kolidującym z obowiązującymi przepisami prawnymi, mających na celu postawienie tych władz przed faktami dokonanymi[19].

Za niezwykle ważne uznano „stałe śledzenie za rozwojem kształtującej się linii społeczno – politycznej w programie zewnętrznej, oficjalnej działalności publicystycznej, propagandowej i odczytowej na łamach „Tygodnika Powszechnego" i miesięcznika „Znak" oraz wewnętrznej wśród redaktorów obydwu pism i środowiska KIK-owskiego. Obok tego ustalenie kierunków, stopnia zaangażowania działaczy tych środowisk w przygotowaniu i udziale w organizowanych imprezach milenijnych[20]*. Warto na marginesie wspomnieć, że środowisko krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej oraz redakcja „Tygodnika Powszechnego" oraz wydawnictwa i miesięcznika „Znak" było przedmiotem nasilonej inwigilacji od 1957 roku. Założona na te instytucje sprawa operacyjna o mało oryginalnym kryptonimie „Znak" zaskakuje nieraz swym rozmachem i wielowątkowością. Osoby rozpracowywane – figuranci – w ramach tej sprawy, stają się z czasem figurantami innych działań operacyjnych, czyli zakładanych na nich nowych spraw, jak w przypadku ks. Andrzeja Bardeckiego, który z czasem stał się głównym figurantem sprawy opatrzonej kryptonimem „Wierny". Mnogość wątków pojawiających się w trakcie realizacji sprawy „Znak" zapoczątkowała bądź uzupełniła inne, splecione ze sobą sprawy agenturalne grupowe, sprawy agenturalne na osobę, sprawy agenturalnego sprawdzenia lub sprawy ewidencji operacyjnej, jak je określano w myśl pochodzącej z 1955 roku instrukcji MSW. W realizację tych spraw zaangażowano niemałe środki techniczne. Zasadnicze znaczenie miała jednak mozolnie budowana sieć agenturalna, złożona nie tylko z osobowych źródeł informacji, ale także wzbogacona tak zwaną agenturą wpływu, czyli osobami mogącymi*

---

18 IPN OBUiAD w Krakowie, Materiały Wydziału IV SB, IPN Kr 039/13, t. 18, Plan operacyjno – organizacyjnego działania Wydziału IV w zakresie zapobiegania wrogim zamierzeniom kleru związanym z kościelnymi imprezami milenijnymi w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 maja 1966 roku, k. 10.

19 Tamże.

20 Tamże.

podejmować lub oddziaływać na decyzje, dotyczące działalności organizacyjnej, redakcyjnej lub kościelnej. Agenci, działający w środowiskach katolików świeckich bliskich Karolowi Wojtyle, odegrali niebagatelną rolę w działaniach wymierzonych przeciwko krakowskiemu metropolicie a nawet przeciwko papieżowi Janowi Pawłowi II.

Trzeci rozdział omawianego planu poświęcony jest profilaktyce i przeciwdziałaniu. Zawiera więc ogólne informacje o rozmaitych działaniach SB, mających na celu utrudnienie lub sparaliżowanie uroczystości milenijnych w Krakowie. Za najważniejsze uznano bardziej konsekwentne i aktywne nękanie rozpracowywanych duchownych i świeckich podejrzanych o szkodliwą politycznie działalność przeciwko PRL poprzez stosowanie rozmów profilaktyczno – ostrzegawczych i prowadzenie represji karnych[21]. Biskupów, kurialistów i organizatorów uroczystości postanowiono absorbować sprawami odległymi od przygotowań do obchodów, wywołując konflikty wśród duchowieństwa, nasilając działania związane z realizacją sprawy „Wzgórze", założonej na opactwo benedyktyńskie w Tyńcu, przeprowadzając rewizje, administracyjne egzekucje i przesłuchania. Spodziewano się także wydarzeń o wyjątkowym charakterze, dlatego przygotowano się do szybkiego przeciwdziałania ewentualnym prowokacjom Kościoła np. w rodzaju „cudu", ulotek czy innych form rozpowszechniani wrogich tekstów[22]. Aby zapobiec nadmiernemu napływowi pielgrzymów spoza Krakowa oraz ścisłej kontroli przybyłych, zajęto się organizowaniem wzmożonej inwigilacji i kontroli operacyjnej miejsc noclegowych jak np. klasztory, domy zakonne, hotele miejskie i robotnicze, domy akademickie itp.[23]. Zastrzeżono sobie także wpływ na wizy, wydawane lub przedłużane obcokrajowcom przybywającym z państw zachodnich. Jednocześnie objęto ich wzmożoną inwigilacją zwłaszcza pod kątem ich kontaktów z hierarchią kościelną, działaczami katolickimi i klerem i bezpośredniego udziału w imprezach milenijnych[24].

SB zatroszczyła się także o to, by w zakładach przemysłowych, urzędach, szkołach nic nie zakłóciło normalnego toku pracy, poprzez ograniczenie możliwości odciągania załóg przez kler do udziału w przygotowaniach bądź do uczestniczenia w samych imprezach milenijnych[25].

W podsumowaniu tego rozdziału znajduje się znamienna, wskazująca na ścisłą korelację bezpieki z ogniwami PZPR, konkluzja: Celem uwzględnienia interesów polityczno – operacyjnych poszczególne, powyższe przedsięwzięcia Służba Bezpieczeństwa będzie podejmowała po uprzedniej konsultacji z instancjami partyjnymi i władzami administracyjnymi[26].

Kolejny, czwarty rozdział planu operacyjnego zawierał szczegółowe zadania operacyjno – organizacyjne, gdzie na pierwszy plan wysunięto konieczność wzmożonego wykorzystania tajnych współpracowników działających w kurii krakowskiej i w środowiskach świeckich działaczy katolickich. Szczególną pieczołowitością otoczono „środowiska cudotwórcze". Widać instancje partyjne wyjątkowo obawiały się albo spodziewały się zjawisk nadprzyrodzonych, gdyż ten motyw

---

21 *Tamże, k. 12.*
22 *Tamże.*
23 *Tamże.*
24 *Tamże.*
25 *Tamże.*
26 *Tamże, k. 14.*

pojawia się w dokumencie nie raz. Bezpośrednią, ciągłą obserwacją objęto kardynała Wyszyńskiego, arcybiskupa Kominka oraz biskupa Pękalę od momentu przekroczenia granicy województwa krakowskiego do chwili opuszczenia go i przekazania grupie obserwacyjnej zainteresowanego województwa. Przewidziano również nieprzewidziane programem imprezy na trasie przejazdu kopii obrazu MB Częstochowskiej od granicy województwa do m. Krakowa[27], czyli wspomniane wcześniej nabożeństwo adoracyjne w Białym Kościele i w związku z tym trasa ta zostanie zabezpieczona siłami pracowników operacyjnych Służby Bezpieczeństwa i RSB, patrolami Służby Drogowej MO oraz odpowiednimi środkami technicznymi[28], co wyjaśnia sprawną i skuteczną zmianę trasy przejazdu kolumny z obrazem w okolicach Olkusza.

W okresie od dnia 5−9 maja br. Wydział „T" zapewni stałą obsługę eksploatowanych przez Wydział IV obiektów „PP" i „PT" z zadaniem natychmiastowego przekazywania informacji i szczególnie szybkiego sporządzania komunikatów[29] po to, by na podstawie posiadanego rozeznania i uzyskiwanych informacji o planach hierarchii krakowskiej i organizatorów imprez milenijnych (wskazywać) instancji partyjnej i władzom administracyjnym na ewentualną konieczność prowadzenia rozmów sondażowo – ostrzegawczych zwłaszcza z ks. Figlewiczem z Katedry Wawelskiej, o. Taborowiczem, przeorem klasztoru na Skałce, proboszczem parafii mariackiej i ewentualnie z abpem Wojtyłą[30]. Rozmowy te prowadzić mieli przewodniczący prezydiów Rady Narodowej i kierownictwo Wydziałów ds. Wyznań stosownego szczebla, którzy zapewne także pełnili w tej sytuacji permanentne dyżury w sztabie akcji.

Autorzy planu uwzględnili także możliwość sytuacji nieprzewidzianych – co wydaje się zrozumiałe, biorąc pod uwagę charakter wydarzenia – w tym tak obszernym i szczegółowym dokumencie i zaproponowali utworzenie grupy rezerwowej pracowników operacyjnych Służby Bezpieczeństwa w składzie dziesięciu towarzyszy, która będzie pozostawać w dyspozycji Sztabu Służby Bezpieczeństwa[31]. Równocześnie powołano w Wydziale IV trzy zespoły. Pierwszy, piętnastoosobowy, kierowany przez kpt. W. Ciupińskiego, miał pracować z siecią agenturalną i organizować przedsięwzięcia o charakterze specjalnym. Drugi, dwukrotnie liczniejszy, koordynowany przez kpt. J. Chojnickiego, miał zająć się dokumentowaniem wszystkich wystąpień biskupów, zabezpieczeniem operacyjnym trasy przejazdu obrazu oraz trasy procesji na Skałkę. Zespół trzeci, dowodzony przez kpt. B. Bogusławskiego, liczący dziesięciu „towarzyszy", powołany został do analizowania i opracowywania, na podstawie informacji agenturalnej i podsłuchu, dokumentów przeznaczonych dla kierownictwa partyjnego.

6. Prowokacje i działania specjalne

Te wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia, mające stanowić, przygotowaną przez partyjno – administracyjne władze Krakowa, swoistą oprawę religijnych uroczystości w tysiąclecie Chrztu Polski, zaskakują skalą i zaangażowaniem licznych służb milicyjnych i urzędniczych. Nieukrywanym zasadniczym

27 *Tamże, k. 14 nn.*

28 *Tamże.*

29 *Tamże, k. 15.*

30 *Tamże.*

31 *Tamże.*

celem było uniemożliwienie godnego, stosownego do okoliczności celebrowania tak znakomitego jubileuszu. W przedsiębranych działaniach, jak wynika z przytoczonych fragmentów planu operacyjnego SB, nie zamierzano cofać się nawet przed prowokacjami, których bezpośrednimi ofiarami byli często zupełnie przypadkowi ludzie. Prowokacje i tego typu poczynania, określane eufemistycznie – działaniami o charakterze specjalnym, pojawiają się często w planach zabezpieczenia milenijnych obchodów. Z drugiej zaś strony, w przesyłanych do MSW dalekopisowych meldunkach o przebiegu uroczystości, zaznacza się, że w kierowanych do wiernych komunikatach kościelnych organizatorów uroczystości podkreślano konieczność godnego i zgodnego z przepisami zachowania się uczestników obchodów.

Biorąc pod uwagę umieszczenie w planie operacyjnym działań specjalnych, nie można nie brać pod uwagę możliwości prowokacji w czasie zakończenia uroczystości milenijnych w Krakowie 8 maja 1966 roku.

W sporządzonych przez SB sprawozdaniach i analizach kościelnych obchodów milenijnych, w części poświęconej zakończeniu uroczystości[32] podkreślono niepodporządkowanie się abpa Wojtyły wcześniejszym ustaleniom z władzami partyjno – administracyjnymi i skierowanie kolumny wywożącej obraz Matki Bożej z Wawelu ulicami Łobzowską, Kazimierza Wielkiego, 18 stycznia, Bronowicką i dalej trasą przez Biały Kościół w kierunku Olkusza. Była to więc trasa, którą pierwotnie obraz miał i przyjechać i wyjechać z Krakowa. Tymczasem, o czym było już wcześniej, 6 maja SB i MO zmieniły trasę przyjazdu obrazu, co poważnie zakłóciło planowany przebieg uroczystości i jednocześnie stanowiło swoisty sukces operacyjny bezpieki. 8 maja krakowski arcybiskup postanowił jednak, że powrotna droga obrazu jasnogórskiego prowadzić będzie zaplanowaną wcześniej trasą. I mimo, iż od ul. Łobzowskiej kolumna kilku samochodów wiozące ikonę konwojowana była przez radiowóz milicyjny, usiłujący wymusić przejazd w kierunku Zielonek i Ojcowa, czyli z ominięciem Białego Kościoła, udało się, dzięki procesyjnemu towarzyszeniu licznej grupy wiernych i duchowieństwa utrzymać zaplanowaną trasę przejazdu. Kilkusetosobowa grupa odprowadzająca Matkę Bożą do granic miasta zawróciła do centrum w okolicach wiaduktów kolejowych na Bronowicach. Od tego momentu operacyjne dokumenty zawierają zgodne stwierdzenia, że nad powracającą grupą nie było, z całkowicie niejasnych powodów, żadnej kontroli. Mimo późnej pory, ulewnego deszczu i burzy w kierunku krakowskiego rynku, całą szerokością ulicy szła około stuosobowa grupa młodzieży, śpiewając pieśni religijne i patriotyczne oraz wznosząc okrzyki na cześć Kościoła, prymasa, episkopatu, domagając się wolności i poszanowania praw osób wierzących. Dopiero przypadkowo napotkany około godziny 22. na ul. 18 stycznia radiowóz zawiadomił sztab o „chuligańskim zachowaniu" grupy ludzi. Zaznaczyć należy, że począwszy od pl. Wolności w grupę tą wprowadzeni zostali przez kierownictwo Służby Bezpieczeństwa KW MO pracownicy operacyjni – celem obserwacji i rozpoznania tych osób[33]. Dopiero od pl. Wolności, a więc od siedziby krakowskiej SB, postanowiono przejąć kontrolę nad grupą. Narzuca się w tym miejscu zasadnicze pytanie – jak to możliwe, że usytuowane wzdłuż wymienionych ulic punkty obserwacyjne nie zauważyły licznej, skądinąd, grupy idącej

32 Opis wydarzeń, jakie rozegrały się na ulicach Krakowa 8 maja 1966 roku po zakończeniu uroczystości milenijnych znajduje się w dokumentacji SB zgromadzonej w: IPN OBUiAD w Krakowie, Materiały Wydziału IV SB, IPN Kr 039/13, t. 22, Notatki i informacje ws. zakłócenia porządku publicznego w dniu 8 maja w Krakowie, k. 233-256.

33 Tamże, k. 250.

ruchliwymi ulicami miasta? Jak to możliwe, że wszędobylscy nieumundurowani funkcjonariusze byli akurat nieobecni wśród tłumu odprowadzającego kolumnę wiozącą obraz? Pojawili się dopiero pod siedzibą SB w osobach Zygmunta Majki, Józefa Chytrego i Zygmunta Kozioła, włączających się w manifestującą grupę i towarzyszących jej do końca, tj. do interwencji ZOMO na Rynku u wylotu ul. św. Jana. W opisie tych wydarzeń są jeszcze inne niejasności. Obserwujący grupę i interweniujący milicjanci, a także żołnierz WSW, zeznając jako świadkowie podkreślają, że manifestanci wznosili okrzyki „precz z komunistami", co w PRL było już bardzo poważnym przestępstwem. Tymczasem wymienieni funkcjonariusze SB zgodnie temu zaprzeczają, twierdząc, że słyszeli jedynie okrzyki o treści religijnej lub klerykalnej, a to zaś kwalifikowano jedynie jako wykroczenie.

Kilkanaście minut przed godziną 23. do akcji wkroczyły dwa plutony ZOMO, rozbijając grupkę manifestującej młodzieży. Milicjanci i działający wewnątrz grupy funkcjonariusze SB zatrzymali osiem osób, z których pięć zwolniono po kilkunastu godzinach, uznając ich obecność w czasie akcji za przypadkową, zaś trzy pozostałe – dwóch kleryków, słuchaczy krakowskiej filii jezuickiego Gregorianum oraz robotnika z Nowej Huty – aresztowano. Po dziesięciu dniach prokuratura zwolniła robotnika, a po dwudziestu obydwu jezuitów, biorąc pod uwagę złożone wyjaśnienia i zeznania świadków, z których wynikało, że nie dopuścili się oni ciężkiego przestępstwa przeciwko ludowemu państwu. Zanim to jednak nastąpiło, poddano ich wnikliwej inwigilacji w aresztanckiej celi, w której zamontowane było urządzenie podsłuchowe oraz gdzie towarzyszyli im tzw. agenci celni. Przy tej okazji SB dowiedziała się, że obydwaj aresztowani mają znajomych wśród oficerów wojska z Balic, których dzieci uczestniczyły w katechizacji prowadzonej przez jednego z kleryków, a także znajomą sędzinę z krakowskiego sądu, która miała często pomagać oo. jezuitom na ul. Kopernika. Informacje te przekazano po ich odpowiednim opracowaniu zainteresowanej jednostce. Nieoczekiwanie pomyślne zakończenie sprawy miało swoje źródło w tym, iż z utrwalonych w prawie dowodów w postaci zeznań świadków i wyjaśnień podejrzanych, nie wynika, aby demonstranci byli przez kogoś inspirowani, nie stwierdzono też, by zatrzymani byli inspiratorami. Dotychczasowe materiały dochodzenia wskazują, że uformowanie się grupy nastąpiło samorzutnie i żywiołowo, przy czym nie bez znaczenia była ta okoliczność, że większość demonstrantów zamieszkuje w rejonie śródmieścia, w którym to kierunku miał miejsce przemarsz[34].

Wobec braku przekonującego materiału pozostaje jedynie spekulować, czy całe to wydarzenie było elementem zaplanowanej, w ramach „działań o charakterze specjalnym", prowokacji, czy też brak szybkiej reakcji milicji i bezpieki wynikał z zaskoczenia rozwojem wypadków? Wobec prowadzonego dokładnego monitorowania przebiegu wydarzeń w czasie obchodów milenijnych, trudno mówić o zaskoczeniu, zwłaszcza, że wzdłuż trasy przejazdu kolumny, odwożącej obraz Matki Bożej, były rozmieszczone patrole milicyjne i punkty obserwacyjne. Być może, liczono na znacznie większe zgromadzenie wiernych, gdyż w pogotowiu czekały trzy plutony ZOMO, ale fatalna pogoda popsuła szyki ewentualnym prowokatorom. Nie wolno też zapomnieć, że dzień wcześniej biskupów powracających z Wawelu po sesji historycznej powitała bojówka PZPR z transparentami i okrzykami:

---

34 Tamże, k. 255.

„nie przebaczymy", „Polska nigdy nie będzie przedmurzem cudzych spraw" itp. W nocy z 7 na 8 maja w centrum Krakowa zniszczono dziesięć flag narodowych, a na domu studenckim AGH, ktoś podpalił propagandowy napis o treści: „Panowie w fioletach nie przemawiajcie w imieniu narodu".

7. Podsumowanie

Te wydarzenia uznane zostały w sprawozdaniach za najpoważniejsze incydenty, jakie wydarzyły się podczas krakowskich uroczystości. Przesyłane do warszawskiej centrali meldunki i oceny przebiegu obchodów milenijnych zawierały wiele informacji uspokajających. Zaniżano liczbę wiernych, uczestniczących w uroczystościach i gromadzących się na ulicach, uznając to za sukces władz polityczno – administracyjnych Krakowa, które w czasie religijnych spotkań organizowały liczne i atrakcyjne imprezy sportowe i rozrywkowe. Zauważono jednak i to, że na międzynarodowym meczu rozgrywanym w Krakowie zabrakło kilku tysięcy mających wykupione bilety kibiców, którzy wybrali udział w modlitewnych i patriotycznych zgromadzeniach.

Przed arcybiskupem Wojtyłą i krakowskim Kościołem stanęło kolejne zadanie, przygotowanie peregrynacji obrazu Matki Bożej po archidiecezji krakowskiej oraz uczestnictwo w milenijnych uroczystościach w innych polskich diecezjach. Wkrótce stało się jasne, że zakłócenia przebiegu świętowania Tysiąclecia, do jakich doszło w Krakowie, były początkiem szeroko zakrojonej akcji torpedowania kościelnych uroczystości w całym kraju.

dr Marek Lasota

mgr Adam Przewięźlikowski

IV. Rola i znaczenie „ Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych” w 750-letniej historii Olkusza.

Początek XX wieku to okres stagnacji w rozwoju gospodarczym na obszarze zaboru rosyjskiego, którego częścią były ziemie na których leży Olkusz.
Miasto rozwijało się słabo, linia kolejowa przebiegająca przez Olkusz dawała jednak szansę na usytuowanie w tym mieście nowej inwestycji.
Tradycje górnicze w tym regionie były wciąż żywe a położenie geograficzne w pobliżu punktu zetknięcia się trzech zaborów stwarzało możliwości prowadzenia ożywionego handlu zagranicznego.
Lokowanie fabryki w Olkuszu otwierało właścicielowi przede wszystkim nowe rynki zbytu na terenie na terenie Rosji. Ze względu na brak innych zakładów przemysłowych w okolicy, występujące bezrobocie było duże i to było kolejnym decydującym czynnikiem o powstaniu właśnie tutaj stosunkowo dużego zakładu przemysłowego.
Dlaczego w Olkuszu a nie w innym miejscu o podobnych walorach geograficznych czy społecznych – tego dokładnie nie wiadomo; dla Olkusza i jego mieszkańców miało to kapitalne znaczenie przez następne 100 lat.

Widok na fabrykę od strony północnej ok. 1912.

Dokładnie w dniu 6 lipca 1907 roku zarejestrowano statut Akcyjnego Towarzystwa Tłoczonych i Emaliowanych Wyrobów „Westen”. Towarzystwo zostało zawiązane przez Petera Westena, Fryderyka Meisenholla i Fryderyka Jakubca. Głównym udziałowcem była rodzina Westenów posiadająca 86 % akcji. Westenowie byli w tym czasie założycielami i głównymi właścicielami fabryk o podobnym profilu na Ukrainie i w Rumunii (w Mediaszu). Fabryka w Mediaszu istnieje do dzisiaj, a w latach 90-tych istniała współpraca pomiędzy fabrykami w Olkuszu i w Mediaszu.

Wraz z rodziną Westenów, do Olkusza przyjechali specjaliści nadzorujący budowę fabryki a potem zajmujący się szkoleniem pracowników produkcyjnych, sprawami finansowymi oraz organizacyjnymi.

Wśród nich był Johann Brandegger, którego wnuk - pan Jan Brandygier pracował do lat 90-tych w fabryce, a wnuczka – pani Anna Miśków –Brandegger jest germanistką.

Peter Westen

Johann Brandegger

Interesującym jest fakt, że w rok po założeniu fabryki w Olkuszu rozpoczęto budowę jej filii w Wolbromiu. Początkowo nosiła nazwę Olkuskie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Żelazno-Metalowego w Olkuszu, Oddział w Wolbromiu. W pierwszym okresie działalności produkowano tam wyroby emaliowane oraz bańki na mleko. Według opowiadanych przez kolejne pokolenia historii, przyczyna zmiany profilu produkcji była prozaiczna; z powodu braku dostaw uszczelek gumowych wytwarzanych w Petersburgu, zdecydowano o rozpoczęciu ich wytwarzania właśnie w Wolbromiu. W roku 1912 filia w Wolbromiu została samodzielną fabryką, której właścicielami była rodzina Westenów.

Opisując pierwsze lata fabryki, warto zastanowić się trochę nad warunkami do inwestowania dziś i 100 lat temu. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że wtedy było chyba mniej tzw. biurokracji urzędniczej, szybciej podejmowano decyzje, łatwiejszy był przepływ kapitału niż w latach 1945-1990.

Doceniając znaczenie fabryki i jej rolę w rozwoju miasta i okolicy wydaje się celowe aby w szczególny sposób upamiętnić założyciela i wiele lat po jego śmierci złożyć mu hołd i szacunek.

Dzięki jego pomysłowi na ulokowanie fabryki w Olkuszu, wiele pokoleń mogło tam pracować, utrzymywać swoje rodziny. Wraz z fabryką powstawały nowe mieszkania, sklepy, kino, teatr, orkiestra dęta, zespoły sportowe, była również biblioteka z której korzystali mieszkańcy miasta. O istotnej roli fabryki świadczy fakt, że kiedy w Olkuszu mieszkało w latach 20-tych około 8 tysięcy osób to w zakładzie zatrudnionych było prawie 2500 pracowników.

Po zakończeniu I wojny światowej zakład został znacjonalizowany, ale okazało się szybko, że państwo nie poradziło sobie w trudnej sytuacji gospodarczej jaka była w całej Europie i ponownie Olkuskie Towarzystwo Akcyjne zostało właścicielem firmy.

Olkusz nie był w tym czasie jedynym miejscem w Polsce gdzie produkowano naczynia. Dłuższą historię miała „Huta Silesia" w Rybniku, a „Światowit" w Myszkowie powstał w podobnym okresie.

W latach 20-tych zmieniła się nazwa firmy na „Olkusz" Fabryka Naczyń Emaljowanych Spółka Akcyjna. (nazwa oryginalna). Rachunki bieżące prowadzone były w Pocztowej Kasie Oszczędności a adres dla depesz nosił nazwę „WESTEMAIL" Olkusz.

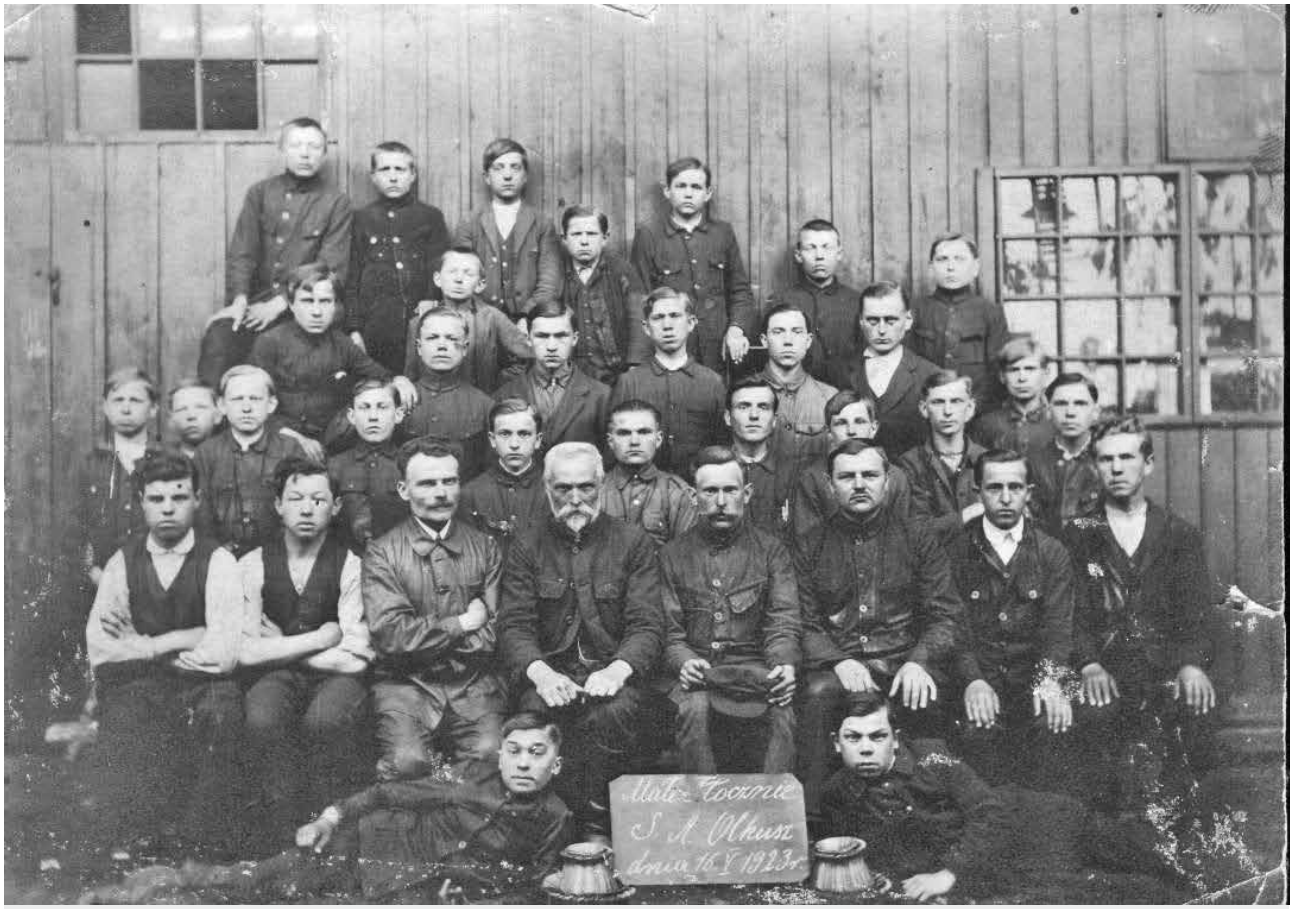

Pracownicy Tłoczni. Rok 1923.

Ślusarnia modelowa.

Dyrektor Otto ze współpracownikami.Rok 1929.

Ponad 60 % produkcji sprzedawano w tym czasie na eksport, głównie do krajów europejskich ale również do Ameryki, Afryki i Azji. Rozpoczęcie sprzedaży na rynek rosyjski było decydującym czynnikiem do budowy przez Westena fabryki w Rostowie.

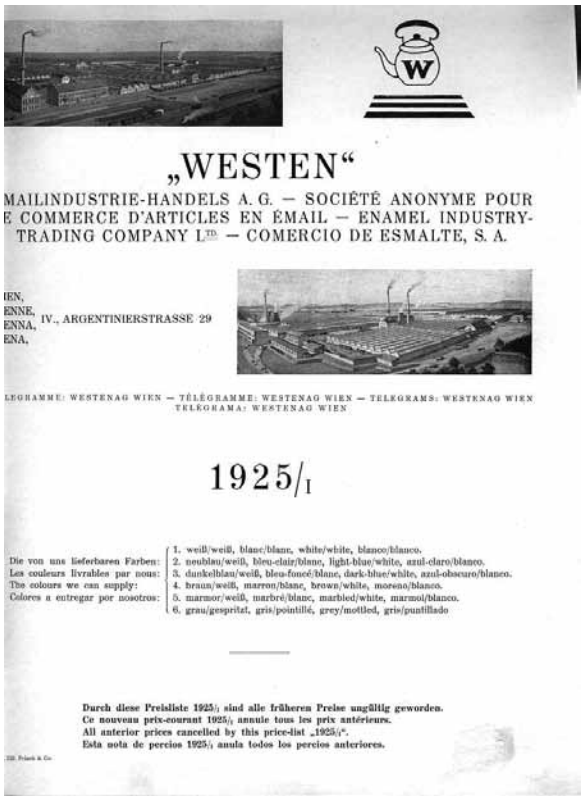

„WESTEN“

MAILINDUSTRIE-HANDELS A. G. — SOCIÉTÉ ANONYME POUR
E COMMERCE D'ARTICLES EN ÉMAIL — ENAMEL INDUSTRY-
TRADING COMPANY LTD — COMERCIO DE ESMALTE, S. A.

IEN,
ENNE, IV., ARGENTINIERSTRASSE 29
ENNA,
ENA,

LEGRAMME: WESTENAG WIEN — TÉLÉGRAMME: WESTENAG WIEN — TELEGRAMS: WESTENAG WIEN
TELEGRAMA: WESTENAG WIEN

1925/I

Die von uns lieferbaren Farben:
Les couleurs livrables par nous:
The colours we can supply:
Colores a entregar por nosotros:

1. weiß/weiß, blanc/blanc, white/white, blanco/blanco.
2. neublau/weiß, bleu-clair/blanc, light-blue/white, azul-claro/blanco.
3. dunkelblau/weiß, bleu-foncé/blanc, dark-blue/white, azul-obscuro/blanco.
4. braun/weiß, marron/blanc, brown/white, moreno/blanco.
5. marmor/weiß, marbré/blanc, marbled/white, marmol/blanco.
6. grau/gespritzt, gris/pointillé, grey/mottled, gris/puntillado

Durch diese Preisliste 1925/I sind alle früheren Preise ungültig geworden.
Ce nouveau prix-courant 1925/I annule tous les prix antérieurs.
All anterior prices cancelled by this price-list „1925/I“.
Esta nota de precios 1925/I anula todos los precios anteriores.

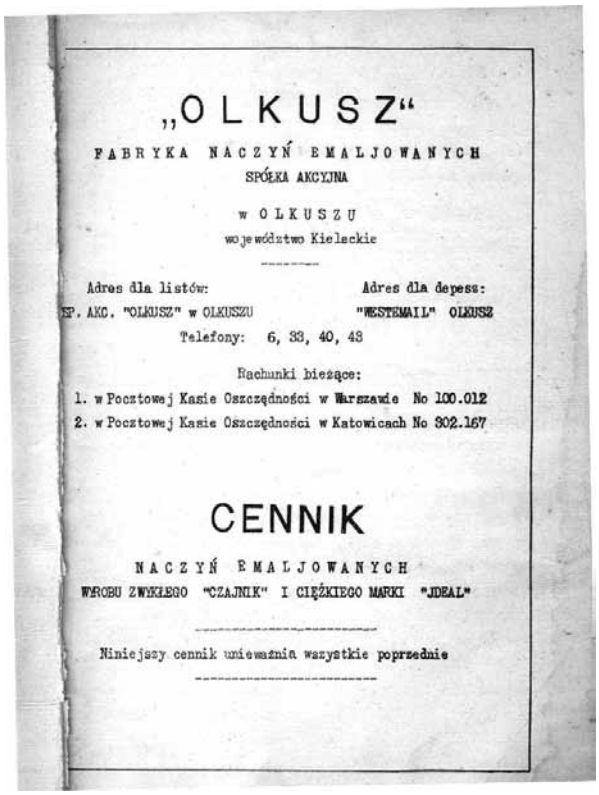

„OLKUSZ“

FABRYKA NACZYŃ EMALJOWANYCH
SPÓŁKA AKCYJNA

w OLKUSZU
województwo Kieleckie

Adres dla listów: SP. AKC. "OLKUSZ" w OLKUSZU
Adres dla depesz: "WESTEMAIL" OLKUSZ
Telefony: 6, 33, 40, 43

Rachunki bieżące:
1. w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie No 100.012
2. w Pocztowej Kasie Oszczędności w Katowicach No 302.167

CENNIK

NACZYŃ EMALJOWANYCH
WYROBU ZWYKŁEGO "CZAJNIK" I CIĘŻKIEGO MARKI "IDEAL"

Niniejszy cennik unieważnia wszystkie poprzednie

Katalogi wyrobów zroku 1925 i 1927.

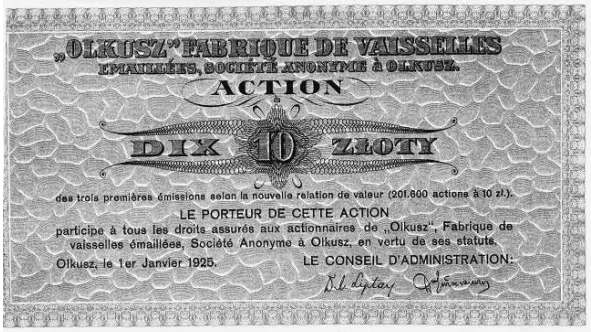

„OLKUSZ“ FABRIQUE DE VAISSELLES
ÉMAILLÉES, SOCIÉTÉ ANONYME à OLKUSZ.

ACTION

DIX 10 ZLOTY

des trois premières émissions selon la nouvelle relation de valeur (201.600 actions à 10 zł.)

LE PORTEUR DE CETTE ACTION
participe à tous les droits assurés aux actionnaires de „Olkusz“, Fabrique de vaisselles émaillées, Société Anonyme à Olkusz, en vertu de ses statuts.

Olkusz, le 1er Janvier 1925.

LE CONSEIL D'ADMINISTRATION:

„OLKUSZ“ FABRYKA NACZYŃ EMALJOWANYCH
S.A. w OLKUSZU.

AKCJA

DZIESIĘĆ 10 ZŁOTYCH

trzech pierwszych emisji wskutek przewaloryzowania na złote (201.600 akcji po 10 zł.)

OKAZICIEL TEJ AKCJI
uczestniczy we wszelkich prawach, zastrzeżonych akcjonarjuszom „OLKUSZA“ FABRYKI NACZYŃ EMALJOWANYCH SP. AKC. w OLKUSZU według przepisów statutu.

Olkusz, 1. stycznia 1925.

RADA ZAWIADOWCZA:

Akcje z 1925 roku.

W związku z dobrą koniunkturą modernizowano fabrykę w Olkuszu, zwiększano zatrudnienie. Ustabilizowana załoga - podobnie jak w innych fabrykach w Polsce i Europie chciała w większym stopniu niż dotychczas korzystać z przyspieszonego rozwoju firmy i oczekiwała wyższych wynagrodzeń. Z tego powodu, 9 kwietnia 1930 roku rozpoczął się strajk. Ze względu na brak możliwości porozumienia się obydwu stron, interweniowała policja gdyż strajk rozszerzony został o manifestację. W wyniku akcji policji został zastrzelony jeden robotnik a kilku zostało rannych.

W latach 30-tych w wielu fabrykach w Europie i Ameryce dochodziło do podobnych wydarzeń a najsilniejsze protesty były w Niemczech.

Tragicznym wydarzeniem w życiu fabryki był pożar w 1931 roku. Zniszczeniu uległa znaczna część obiektów produkcyjnych, które zostały potem odbudowane i zmodernizowane.

Ważną datą jest rok 1934 kiedy rozpoczęto produkcję wanien blaszanych. Do dzisiaj każdy technolog kiedykolwiek pracujący w fabryce wie, że wyrób powstawał wtedy z pięciu kawałków blachy.

Naczynia produkowane w okresie przed 1939 rokiem oznaczane były wizerunkiem czajnika z literą W.
Fragmenty pozostałości po naczyniach używanych w życiu codziennym przez wojsko polskie znaleziono między innymi podczas ekshumacji grobów pomordowanych Polaków w Miednoje.

Zwykły kawałek blachy

W nocy, zakrytymi samochodami, wieziono ich na leśne pustkowia. Wiązano ręce drutem. Niektórzy bronili się. Potem strzał w tył głowy i wspólna mogiła. Miał ją utajnić las na nieludzkiej ziemi. Ale nie utajnił. Po dziesiątkach lat kłamstwa, wyszła na jaw prawda. Tysiące polskich oficerów, policjantów, urzędników państwowych zostało zamordowanych z rozkazu Stalina.

Zostało po nich niewiele. Najwięcej w ludzkiej pamięci. Są też inne ślady. Leży przede mną kawałek postrzępionej blachy. Blachy pordzewiałej, ale z zachowanymi fragmentami emalii. Widać na niej wizerunek czajnika z dużą literą W, na nim napis: Olkusz, a pod spodem: 9 cm. Ten metalowy fragment znaleziono w Miednoje koło Tweru, podczas ekshumacji grobów pomordowanych Polaków.

Ów szczątek i świadek tragedii wrócił z powrotem do Olkusza. Zainteresował się nim nadleśniczy Michał Dobrzański. Poprosił o pomoc w ustaleniu przeszłości znaleziska — dyrektora OFNE Adama Przewięźlikowskiego. Znawcy przedmiotu dokonali ekspertyzy i orzekli, że ów kawałek blachy przesiąknięty krwią męczenników pochodzi z pewnością z okresu przedwojennego. Jest to element wyrobu stalowego, emaliowanego (dno kubka lub rondla) o średnicy 9 cm, z zewnątrz zielonego na białym podkładzie.

Rzeczoznawcy twierdzą, że tego typu wyroby produkowane były przez powstałe w 1907 r. Akcyjne Towarzystwo Olkuskie Tłoczonych i Emaliowanych Wyrobów „Westen" (stąd litera W). Wytwarzano je do wybuchu II wojny światowej, między innymi na potrzeby wojska i policji.

Zwykły kawałek blachy. W naszych tragicznych dziejach i on stał się symbolem.

(awes)

Okres II wojny światowej i okupacji niemieckiej nie zaznaczył się większymi stratami czy zniszczeniami majątku fabryki. Produkcję naczyń rozszerzono o wyroby przeznaczone na wyposażenie wojska np. wentylatorów do łodzi podwodnych, menażek i innych.

Rozwój fabryki po 1945 roku to wzrost zatrudnienia, przejęcie „Polmetu" Spółki z o.o., która produkowała wyroby aluminiowe a przed wojną należała do rodziny Lender.

W 1948 roku powstało przedsiębiorstwo państwowe Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych , które przejęło firmę „Olkusz" Fabrykę Naczyń Emaliowanych S A..
Przejęcie odbyło się na zasadzie nacjonalizacji firm przemysłowych bez rekompensaty finansowej dla właścicieli lub udziałowców.

Kolejny wielki pożar dotknął firmę w roku 1958, zniszczeniu uległa znaczna część hal produkcyjnych i urządzeń. Ze względu na sytuację polityczną w Polsce i Europie Wschodniej w takich przypadkach, w pierwszej kolejności dopatrywano się prób sabotażu. Wiązało się to z przesłuchaniami pracowników a część kadry kierowniczej miała poważne kłopoty.

Brano pod uwagę możliwość likwidacji fabryki w Olkuszu z równoczesnym zwiększeniem produkcji w innych zakładach w Polsce.

Zwyciężyły jednak propozycje przedstawicieli fabryki i po pożarze, nastąpiła dynamiczna rozbudowa zakładu nie tylko o obiekty produkcyjne ale również zaplecza remontowego i energetycznego.

Rozszerzono kolejny raz asortyment produkowanych wyrobów o pralki wirnikowe, kuchenki gazowe, części dla przemysłu motoryzacyjnego.

Tak intensywny rozwój finansowany był głównie ze środków państwowych, ich skala przerastała możliwości samodzielnego ich pokrycia z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży wyrobów.

Funkcjonowanie fabryki nie byłoby możliwe bez wykształconej kadry, która swoje kwalifikacje zdobywała między innymi w Zespole Szkół Zawodowych , które powstały w 1953 roku. Warsztaty dla uczniów miały swoje miejsce na terenie fabryki, a główny budynek szkolny był również własnością firmy.

Ważną funkcję edukacyjną pełnił także uruchomiony w 1964 roku punkt konsultacyjny Akademii Górniczo – Hutniczej funkcjonujący do początku lat 90 – tych.
Studia inżynierskie ukończyło w tym trybie ponad 500 osób, pracujących w wielu przedsiębiorstwach na terenie powiatu olkuskiego.

Równolegle z działalnością produkcyjną fabryka prowadziła aktywny sponsoring w dziedzinie sportu i rekreacji (w latach 60-tych powstał ośrodek sportowy na Czarnej Górze z basenem i boiskami), wybudowano kilkaset mieszkań, z autobusów fabrycznych(wcześniej osinobusów) korzystali nie tylko pracownicy ale także inni mieszkańcy Olkusza i okolic. Dla potrzeb najmłodszych mieszkańców wybudowano przedszkole i szkołę podstawową.

W okresie późniejszym powstały ośrodki wczasowe, stołówka oraz budynek dla służby zdrowia gdzie leczyło się wielu mieszkańców Olkusza i powiatu.

Ze względów ekonomicznych, tak szeroki zakres zaangażowania fabryki w działalność nie związaną bezpośrednio z głównym celem okazał się trudny do utrzymania w latach następnych

Lata 70-te to kolejny etap rozwoju technologicznego. W 1971 uruchomiono wydział produkcji niekatalogowej (tzw. WL). Wyroby tam produkowane przeznaczone były dla wojska a pomimo utrzymywania tego w głębokiej tajemnicy, prawie każdy dorosły mieszkaniec miasta wiedział, że produkuje się tam granaty przeciwpancerne. W kooperacji z innymi fabrykami w Polsce powstawał produkt, który skutecznie rywalizował z innymi podobnymi z Europy Zachodniej. Był eksportowany do wielu krajów i często widać go było w relacjach z konfliktów zbrojnych w różnych częściach świata.

Ze względu na doskonałe walory użytkowe i nowoczesność, opłacalność wytwarzania była bardzo wysoka i dawała znaczną część zysków.

W 1975 wyprodukowano pierwsze naczynia aluminiowe pokryte powłoką teflonową.
Współpraca z firmą DuPont rozwijała się pomyślnie , wprowadzono potem nowe generacje teflonu.

Wręczanie nagród dla klientów fabryki, z okazji 20-lecia współpracy z firmą DuPont.

Dużym sukcesem na skalę ogólnopolską było uznanie w1993 przez jury konkursu „Teraz Polska" , patelni aluminiowej teflonowanej jako wyrobu spełniającego najwyższe wymagania. Nagroda w I edycji tego konkursu pozwoliła zwiększyć skalę produkcji i była z całą pewnością ważnym elementem wykorzystanym w promocji produktów fabryki jak również samego Olkusza.

Zlewozmywaki nierdzewne rozpoczęto wytwarzać w roku 1973, a w roku 1976 uruchomiono produkcję wanien wytłaczanych z jednego arkusza oraz zlewozmywaki emaliowane.
Technologia zastosowana przy ich produkcji była na najwyższym europejskim poziomie. Zastosowano rozwiązania, których jeszcze nie było w niektórych fabrykach niemieckich lub włoskich.

Nowoczesna technologia powoduje jednak konieczność zlikwidowania starych technologii, wycofania z produkcji wyrobów, które były u schyłku „ cyklu życia produktu". Wiąże się to z koniecznością zmniejszenia zatrudnienia.

Analizując poziom zatrudnienia na przestrzeni lat 70-tych i kolejnych, można zauważyć wzrost do roku 1977 (na koniec 1970 roku 4356 osób, a w dniu 31.12.1977 - 6102 pracowników), a następnie wyraźny spadek przez kilka lat (na koniec 1982 roku już tylko 4068 osób). Następne lata to pewna stabilizacja zatrudnienia - 3383 osób na koniec 1991 roku. W latach 1991 – 1997 powolny spadek do poziomu ok. 2750 na dzień 1.01.1998.

W kolejnych latach nastąpił gwałtowny spadek ilości zatrudnionych. Brak dokładnych danych nie pozwala mi na podanie tych informacji w niniejszym artykule.

Dane liczbowe dotyczące wielkości sprzedaży z okresu lat 90-tych wskazują na jej ustabilizowanie z lekkim wzrostem w niektórych grupach produktów.

Dla przykładu można podać, że w roku 1997 średnia miesięczna sprzedaż w poszczególnych grupach wyniosła:

- naczynia emaliowane 630 000 sztuk
- naczynia aluminiowe 150 000 sztuk
- wanny 14 717 sztuk
- brodziki 6 602 sztuk
- zlewy emaliowane 16 416 sztuk
- zlewy nierdzewne 5 271 sztuk
- konwie 3 656 sztuk

Poziom produkcji i sprzedaży w latach 70 i80-tych był w niektórych grupach znacznie wyższy. Szczególnie dotyczy to naczyń emaliowanych; rocznie wytwarzano ich nawet kilkanaście milionów sztuk. Również w Hucie „Silesia" w Rybniku oraz Światowicie" Myszków produkcja naczyń była znacznie większa. Dziwną zatem wydaje się sytuacja gdy w sklepach tych naczyń brakowało a eksport wcale nie był nadzwyczajnie wysoki. Sprzedawano wtedy I,II a nawet III gatunek wyrobów.

Pod koniec lat 80-tych ograniczono produkcję zlewozmywaków nierdzewnych ze względu na brak możliwości zakupu blachy do ich wytwarzania. Wcześniej zaprzestano produkcji kuchenek węglowych, pralek wirnikowych i innych mniej popularnych artykułów.

Dopiero lata 90 –te i wprowadzone zmiany wolnorynkowe ułatwiły zakup surowców z importu a co ważne, bez pośrednictwa central handlu zagranicznego, które dawniej zmonopolizowały obrót zagraniczny.

W latach 90-tych,stopniowo wyłączono z produkcji wyroby przeznaczone na uzbrojenie wojska.

Pojawił się problem jak i czym zastąpić te produkty, jak wykorzystać posiadany potencjał techniczny oraz jak poradzić sobie z nadwyżkami zatrudnienia.

Problem zatrudnienia był o tyle istotny, że nie dotyczył jedynie Emalii SA w Olkuszu, ale także innych dużych przedsiębiorstw w okolicy jak Huta Katowice, Koksownia, ZGH „Bolesław". W samym Olkuszu dotknął np. Olkuskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które całkowicie zniknęło z mapy gospodarczej miasta.

Zmniejszenie zatrudnienia na przełomie lat 70/80 –tych przebiegało łatwiej gdyż w tym czasie nie było redukcji w okolicznych firmach, a wprost przeciwnie . Rozwijała się Huta Katowice, Koksownia , udostępniano nowe złoża rud cynku i ołowiu w okolicach Olkusza.W latach 90-tych trudniej było również ze względu na specyfikę zatrudnienia w OFNE, gdyż w roku 1990, prawie 60 % zatrudnionych stanowiły kobiety, które ze względów rodzinnych nie mogły dojeżdżać do pracy na większe odległości.

Pomimo wielu trudności wynikających z braku opłacalnych zamówień wojskowych z jednoczesnym obowiązkiem utrzymywania w pogotowiu zdolności produkcyjnej tych artykułów, zmniejszenia ilości oddawanych do użytku nowych mieszkań, co z kolei ograniczało możliwości wykorzystania potencjału wydziału wanien, Emalia SA w porównaniu do swoich rywali krajowych radziła sobie stosunkowo dobrze w nowych warunkach gospodarczych.

Wykorzystując problemy niektórych firm niemieckich umiejętnie wprowadzono produkty na ten rynek. Rosnące koszty wytwarzania w krajach Europy Zachodniej dały szansę, aby polskie wyroby stały się bardziej konkurencyjne.

Emalia SA działając głównie poprzez własne Biuro Handlu Zagranicznego prowadziła aktywną promocję na licznych targach zagranicznych takich jak : Frankfurt , Paryż, Chicago, Zagrzeb, Kijów, Birmingham. Dzięki temu ponad 30 % wyrobów z grupy naczyń emaliowanych trafiało na eksport.

Stoisko Emalii SA we Frankfurcie.

Special Services for International Visitors

At the International Housewares Show, you will feel at home, thanks to special international visitor programs and services.

Save money and time
Pre-register for the Show and avoid the on-site registration lines and U.S. $30 registration fee. Pre-registration closes 1 December, 1995.

Preplan your meetings
A listing of exhibitors and their displayed products is provided to international attendees prior to the Show and is also available on-site.

Assistance finding business contacts
Help will be available for locating exhibitors of specific products.

Interpreters for many languages
In addition to available multi-lingual interpreters, many exhibitors and Show personnel will wear special badges indicating they speak your language.

International Business Centre
Renew your energy and enjoy complimentary refreshments in the international visitors' hospitality lounges. Or conduct business—international telephones, fax machines, a message center, currency exchange and private meeting rooms are available during Show hours.

International Reception
(Monday night, 15 January).
After Show hours, relax and exchange ideas at the international reception, a gala event featuring food, fun and entertainment. It's an ideal opportunity to meet collegues from around the world in an informal setting.

Something New Every Year

10

Folder targów w Chicago.Rok 1996.

Rynek krajowy został w latach 90-tych uzupełniony prze ofertę z innych krajów w tym również z Chin. Produkty wytwarzane w Emalii SA cieszyły się jednak dużym uznaniem wśród klientów i sprzedaż na rynku polskim utrzymywała się na stabilnym poziomie.

Dowodami uznania była wcześniej wymieniona nagroda w konkursie „Teraz Polska", przyznanie nagrody w ogólnopolskim rankingu klientów „ Złota Malwa" za naczynia emaliowane, zajęcie III miejsca na najlepszy wyrób eksportowy województwa katowickiego w konkursie „Skrzydła Merkurego", nagroda na targach Polgastro 93 za zlewozmywaki nierdzewne , a wanny otrzymały Konsumencki Znak Towarowy.

Wręczanie Złotej Malwy dla Emalii SA.

Uroczystość wręczania nagród „Skrzydła Merkurego”

Prezes Emalii SA odbiera nagrodę w konkursie „Teraz Polska”

W latach 90-tych istotnym elementem w handlu zagranicznym był tzw.”barter”, który polegał na współpracy pomiędzy Emalią SA, Impexmetalem, Hutą Aluminium w Koninie, Hutą Aluminium w Tadżykistanie oraz Instytutem Naukowym w Moskwie.

Aluminium produkowane w Tadżykistanie przerabiane było na blachy w Hucie „Konin”, następnie wytwarzane były naczynia aluminiowe w Olkuszu, które trafiały na rynek w Tadżykistanie, w Rosji i w Polsce. Nadwyżki surowego aluminium sprzedawane były przez Emalię SA na rynkach europejskich.

Emalia szukała szansy również poprzez kooperację z belgijską firmą Demeyere w zakresie produkcji naczyń nierdzewnych. Rywalizacja w tej grupie produktów była bardzo silna głównie ze względu na znaczny import na rynki europejskie produktów z Azji.

Asortyment wanien uzupełniany był poprzez kupowanie od innych firm tzw. wanien surowych o wielkościach i kształtach rozszerzających ofertę fabryki. Próbowano również wytwarzać wanny akrylowe w kooperacji z inną firmą w Polsce.

Znaczenie OFNE Emalia SA w życiu gospodarczym Polski było zauważalne przez cały okres jej funkcjonowania. W rankingach ogłaszanych przez „Rzeczpospolitą", „Życie Gospodarcze" oraz inne opiniotwórcze media, fabryka znajdowała się prawie zawsze w grupie 500 największych firm polskich. Poziom przychodów ze sprzedaży, rentowność, wielkość zatrudnienia świadczyły o dużej roli firmy z Olkusza.

WYNIKI FINANSOWE (1994) „LOKOMOTYW" NFI

Nazwa przedsiębiorstwa	Własność	Przychód (mld)	Zmiana (mld)	Zysk brutto (mld)	Zysk netto (mld)	Eksport (mld)	Zatrudn.	Wsk. I (proc.)	Wsk. II (proc.)	Wsk. III (proc.)	Wsk. zys. (proc.)	Płynność
Zakł. Chemiczne Oświęcim w Oświęcimiu*	SSP	3614	-	188	80,7	924,6	6024	5,5	10,0	3,7	2,2	0,5
Elana SA Toruń	SSP	3557	67	269,8	155,7	22,7	6001	8,3	6,3	9,3	4,4	1,1
Stilon SA Gorzów Wlkp.	SSP	2695	99	158,8	62,4	10,5	4337	6,5	3,7	6,9	2,3	0,9
Huta Pokój SA Ruda Śląska	SSP	2693	75	62,8	33,0	10,1	2380	2,4	3,5	3,2	1,2	1,1
Zakł. Chem. Rokita SA Brzeg Dolny	SSP	2679	33	52,9	22,7	26,1	3240	2,0	bd.	4,8	0,8	bd.
Pollena Lechia SA Poznań	SSP	1322	13	223,8	134,9	0,5	1607	20,4	38,8	18,2	10,2	2,9
Zakłady Płyt Wiórowych Grajewo	PN	1305	40	110,7	57,9	1,1	1023	9,4	14,7	12,3	4,4	0,7
Lentex Lubliniec	PN	1080	51	131,3	73,7	9,1	1288	13,8	22,5	12,3	6,8	1,9
Cementownia Małogoszcz SA	SSP	1079	63	209,6	122,4	39,9	794	23,9	23,3	19,0	11,3	4,3
Emalia SA Olkusz	SSP	914	37	49,1	28,8	13,7	3262	5,7	5,7	6,5	3,2	0,9
Zakłady Elektrod Węglowych SA Racibórz	SSP	880	40	69,0	39,7	73,3	1310	8,7	19,4	15,7	4,5	1,4
Polifarb Dębica SA	SSP	825	31	114,2	71,0	0,02	726	16,2	38,9	17,9	8,6	3,0
Fabryka Amortyzatorów Krosno**	SSP	691	-	67,9	30	33,6	2052	10,9	14,5	13,2	4,3	1,0
Zakłady Mebli Giętych Fameg SA Radom	SSP	659	22	74,2	42,4	69,1	2676	12,8	17,5	12,5	6,4	1,3
ZTS Erg SA Wąbrzeźno	SSP	619	48	87,2	43,4	9,4	738	16,5	10,2	14,2	7,0	2,4

* dane finansowe do dnia przekształcenia w SSP - 30.11.1994
** 01.01-30.06.1994 przedsiębiorstwo państwowe, 01.07-31.12.1994 SSP

Wyniki finansowe Emalii SA na tle innych firm z VII NFI.

Ważne wydarzenia w życiu przedsiębiorstwa to nie tylko produkcja, sprzedaż czy stosowana technologia.

Oprócz wcześniej wymienionych, do interesujących można zaliczyć wykorzystanie obiektów fabrycznych przy produkcji filmu „Lista Schindlera". Reżyserem był sławny filmowiec amerykański Steven Spielberg.

Steven Spielberg w Emalii SA podczas kręcenia filmu „Lista Schindlera"

W filmie statystowało ponad 30 pracowników ,głównie zatrudnionych na wydziale naczyń. W 1993 roku było to głośne wydarzenie w Olkuszu i oprócz reklamy dało konkretne korzyści finansowe fabryce i pracownikom.

Na początku lat 90-tych gościł w fabryce ksiądz biskup Adam Śmigielski ordynariusz Diecezji Sosnowieckiej. Wizytował wydziały produkcyjne i pomocnicze a także odprawił Mszę Św. w której uczestniczyło wielu pracowników i mieszkańców Olkusza.

Wizyta duszpasterska księdza biskupa Adama Śmigielskiego w fabryce.

Pracownicy mieli również możliwość spotkania się na terenie fabryki z założycielem Radia Maryja, Ojcem Tadeuszem Rydzykiem. Msza Św. z jego udziałem transmitowana była na antenie radia. Rodzina Ojca Tadeusza Rydzyka związana jest z Olkuszem, przez pewien czas mieszkali na terenach, które obecnie zajmuje Emalia SA.

Ojciec Tadeusz Rydzyk wśród pracowników.

Pracownicy fabryki i zaproszeni goście podczas Mszy Świętej .

Ważnym wydarzeniem w życiu wielu pracowników i ich rodzin była pielgrzymka do Watykanu i innych miast we Włoszech, która odbyła się w październiku 1998 roku. Podczas uroczystej Mszy Św.z okazji XX- lecia Pontyfikatu, dla Ojca Świętego Jana Pawła II zostały przekazane życzenia i dary od pracowników fabryki. Wkrótce po tym z Watykańskiego Sekretariatu Stanu otrzymano serdeczne podziękowania za dar, modlitwę i życzenia. Ojciec Święty udzielił Apostolskiego Błogosławieństwa.

SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

N.441.500

Watykan, 27 listopada 1998 r.

Szanowni Państwo,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II z wdzięcznością przyjął życzenia i dowody duchowej łączności oraz dar nadesłany z okazji dwudziestolecia Pontyfikatu i na dzień imienin.

Ojciec Święty szczególnie dziękuje za nieustanną pamięć w modlitwie, wspierającej Jego posługiwanie Kościołowi powszechnemu i współczesnemu światu.

Zawierzając Maryi, Matce Kościoła, szlachetnych Ofiarodawców, Ojciec Święty z serca udziela wszystkim swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Łączę wyrazy szacunku

Mons. Pedro López Quintana
Asesor

Olkuska Fabryka
Naczyń Emaliowanych "Emalia" SA
32-300 Olkusz
P O L O N I A

Podziękowania za prezenty przekazane z okazji 20-lecia Pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II.

Prowadzona przez fabrykę szeroka akcja wspomagania różnych organizacji charytatywnych, szkół oraz innych potrzebujących, dostrzegana była w prasie i telewizji.
Dostawaliśmy z tej okazji gratulacje, podziękowania i życzenia; między innymi od Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa.

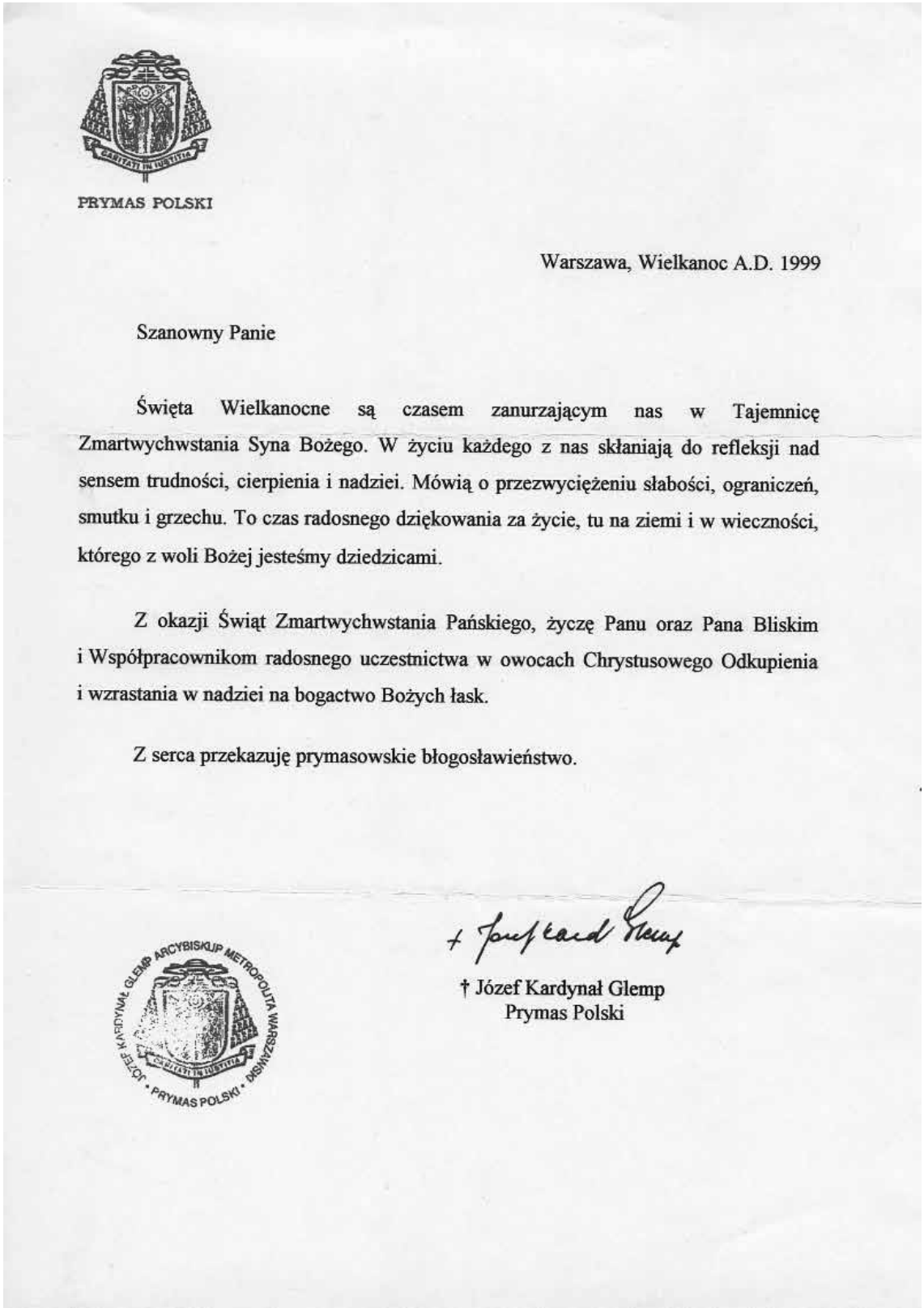

PRYMAS POLSKI

Warszawa, Wielkanoc A.D. 1999

Szanowny Panie

Święta Wielkanocne są czasem zanurzającym nas w Tajemnicę Zmartwychwstania Syna Bożego. W życiu każdego z nas skłaniają do refleksji nad sensem trudności, cierpienia i nadziei. Mówią o przezwyciężeniu słabości, ograniczeń, smutku i grzechu. To czas radosnego dziękowania za życie, tu na ziemi i w wieczności, którego z woli Bożej jesteśmy dziedzicami.

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, życzę Panu oraz Pana Bliskim i Współpracownikom radosnego uczestnictwa w owocach Chrystusowego Odkupienia i wzrastania w nadziei na bogactwo Bożych łask.

Z serca przekazuję prymasowskie błogosławieństwo.

+ Józef Kard. Glemp

† Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski

JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP ARCYBISKUP METROPOLITA WARSZAWSKI • PRYMAS POLSKI •

Życzenia od księdza kardynała Józefa Glempa

Wielu znakomitych i zasłużonych pracowników miało swój wkład w rozwój przedsiębiorstwa. Niektórzy z nich przepracowali 40 i więcej lat w jednej firmie. W tym artykule nie jest możliwe wymienienie nawet części z nich.
Z całą pewnością więcej o takich ludziach można napisać w obszernej monografii, która mam nadzieję , że kiedyś się ukaże.

W tym miejscu wypada jednak podać w porządku chronologicznym nazwiska Dyrektorów Fabryki od momentu powstania do czasu przekształcenia w jednoosobową Spółkę Akcyjną Skarbu Państwa, włączoną następnie do programu Powszechnej Prywatyzacji poprzez Narodowe Fundusze Inwestycyjne.

Piotr Westen	*do roku 1918*
Witold Otto	*do roku 1936*
Walter Wajner	*do roku 1939*
Wiktor Kasper	*do roku 1945*
Ambroży Homa	*do roku 1946*
Aleksy Sieradzki	*do roku 1947*
Jerzy Zamłyński	*do roku 1949*
Józef Opiłka	*do roku 1950*
Franciszek Czech	*do roku 1951*
Jan Słupczyński	*do roku 1955*
Marian Gajewski	*do roku 1957*
Wojciech Bykowski	*do roku 1959*
Jan Kruczak	*do roku 1967*
Feliks Leśniak	*do roku 1981*
Wiesław Cieśla	*do roku 1990*
Adam Przewięźlikowski	*do roku 1998*

Częstotliwość zmian na stanowiskach Dyrektorów Naczelnych była szczególnie wysoka od roku 1945 do 1959. Wiadomo również, że po roku 1998 następowały bardzo częste zmiany na stanowisku Prezesa Zarządu.

Rotacja na stanowiskach zastępców Dyrektora Naczelnego przebiegała inaczej, czego przykładem jest inż. Władysław Pawełczyk, będący Dyrektorem Technicznym przez okres 30 lat. Wniósł duży wkład w rozwój infrastruktury technicznej fabryki.

Pożegnanie Dyrektora Pawełczyka, odchodzącego na emeryturę

Do 1 kwietnia 1992 roku fabryka działała jako przedsiębiorstwo państwowe. Początek lat 90-tych przyniósł szereg zmian politycznych w kraju, które zapoczątkowały nowe tendencje w gospodarce.

W 1993 roku Rząd podjął decyzje zmierzające do prywatyzacji przedsiębiorstw, opracował programy i właśnie do jednego z nich została włączona fabryka w Olkuszu.Był to Program Powszechnej Prywatyzacji poprzez Narodowe Fundusze Inwestycyjne. Kilkaset firm zostało przydzielonych do 15 fuduszy. OFNE uznawana była za tzw. lokomotywę VII NFI, czyli firmę najlepszą, wiodącą. Nowa nazwa przedsiębiorstwa to Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych „Emalia" Spółka Akcyjna.

W początkowym okresie, Skarb Państwa posiadał 25 % akcji, NFI 60 % akcji, pracownicy 15 % akcji.

W 1997 roku, w związku z jubileuszem, odbyły się uroczystości w których wzięli udział pracownicy oraz licznie zaproszeni goście.
Byli wśród nich Wojewoda Katowicki, przedstawiciele Senatu, władz samorządowych, klienci fabryki , dostawcy surowców.

90 years of Emalia Olkusz

The Fabryka Naczyń Emaliowanych Emalia S.A. (enamel kitchenware factory) joint stock company was established in 1907 by the Austrian industrialist, Peter Westen. The company initially manufactured kitchen and bathroom ware. In the inter-war period the company's products were exported around the world. At present Emalia is the largest manufacturer and exporter of enamel kitchen and bathroom ware in Poland.

A turning point in Emalia's development was a contract signed with the American DuPont company, which made it the largest manufacturer of Teflon coated kitchen ware in Poland. In 1973, Emalia became the first Polish manufacturer of stainless steel kitchen sinks and three years later it launched the production of enamel coated steel baths.

One of the latest products in the company's range is an urn, a very unique product for which there is yet not much demand in this country... This continuous development illustrates flexibility and the company's ability to identify niches in the market, which have brought Emalia to the heights of business.

British C

Artykuł w „Coastal Times" z okacji 90-lecia fabryki

Pracownicy i zaproszeni goście w sali Domu Kultury na uroczystości z okazji 90-lecia fabryki

Prezes Emalii SA wita Wojewodę Katowickiego przed uroczystościami z okazji 90-lecia fabryki

Rok 1999 i lata następne przyniosły istotne zmiany w strukturze właścicielskiej.

Pracownicy zatrudnieni w fabryce w czasie przekształcenia w spółkę akcyjną, otrzymali akcje i Ci, którzy mają je do dzisiaj, mogą myśleć w kategoriach akcjonariuszy mniejszościowych. Decydujący wpływ na podejmowanie decyzji mają akcjonariusze posiadający pakiet akcji dający większość głosów na zgromadzeniach .

W okresie początkowym były to Narodowe Fundusze Inwestycyjne, a obecnie prywatni akcjonariusze.

Na terenie „ dawnej" fabryki znajdują się dzisiaj nowe podmioty gospodarcze oraz firma będąca kontynuatorem pomysłu Westena z 1907 roku.

Lokalizacja fabryki miała wiele zalet w minionym okresie, ale od lat 70-tych położenie jej nie sprzyjało rozwojowi infrastruktury miejskiej. Z dużych i mniejszych aglomeracji , fabryki o tak dużej powierzchni są wyprowadzane na tereny tańsze, z dobrą komunikacją. Tereny starych fabryk wykorzystywane są na cele dające lepsze możliwości dla właścicieli i dla mieszkańców miast.

Artykuł powyższy jest krótkim przeglądem po historii fabryki, jej roli dla miasta. Z całą pewnością tak znana i ceniona firma zasługuje na kompleksowe, specjalistyczne opracowanie, które wymagałoby szerokiej wiedzy i współpracy obecnych władz firm istniejących na terenie „starej" fabryki , jej byłych i obecnych pracowników oraz miłośników historii.

mgr Adam Przewięźlikowski

mgr Maria Jędrysik.

V. „SOLIDARNOŚĆ" W OFNE W 1981. WSPOMNIENIA PO TRZYDZIESTU LATACH.

Temat „Solidarność w Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych" jest mi bardzo bliski, gdyż byłam bardzo zaangażowana w działalność NSZZ „Solidarność". Mimo to, niełatwo mi pisać o tych dniach, gdyż czas blisko 30 lat zatarł już wiele momentów w mej pamięci. Zdecydowałam się jednak napisać parę słów, gdyż prosił mnie o to Pan Profesor Józef Januszek, mój nauczyciel matematyki, którego darzę dużym szacunkiem.

W 1980 roku zatrudniona byłam w Dziale Technologii Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych. Powoli zaczęłam dostrzegać zmiany w zachowaniach ludzi, widziałam jakby większą odwagę w wyrażaniu swoich opinii czy poglądów. Jest dla mnie pewne, że zaczęło się to po pamiętnej wizycie Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce. Sierpień, czas strajków na Wybrzeżu przeżywaliśmy bardzo mocno. W pracy dyskutowaliśmy na ten temat, choć jeszcze zwracaliśmy uwagę na to, przy kim rozmawiamy, czy ktoś nie doniesie na nas do Komitetu Zakładowego PZPR. W końcu chyba nie dalej jak rok wcześniej byłam z koleżanką i kolegą wezwana „na dywanik" do Komitetu, choć żadne z nas nie należało do PZPR, ponieważ ośmieliliśmy się śmiać na zakładowym przymusowym wiecu przeciwko bombie neutronowej. Ale do rzeczy. 31 sierpnia 1980 roku podpisane zostało porozumienie w Stoczni Gdańskiej, w wyniku czego powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność". W bardzo szybkim tempie zaczęły powstawać struktury „Solidarności" w największych zakładach pracy w Polsce, a w październiku również i w moim zakładzie. Pierwsze spotkanie odbyło się na jednym z wydziałów. Uczestniczyłam w tym spotkaniu wraz z paroma jeszcze osobami z Technologii. Tam zdecydowaliśmy, że trzeba powołać „Solidarność", a żeby się dowiedzieć, jak to zrobić kilka osób pojechało do Lecha Wałęsy do Gdańska. Pamiętam, że pojechali tam Władek Szklarek, Jasiu Jurek, Gerard Barczyk, Wiesiek Karkos, Waldek Kosmala, Andrzej Stach i Bożena Ściążko. Wrócili oni zadowoleni z rozmów jakie odbyli m.in. z Lechem Wałęsą. Lech Wałęsa zaprosił ich na mające się odbyć nazajutrz zebranie Komisji Krajowej. Tam nasi koledzy mieli okazję poznać legendarne postaci „Solidarności", Andrzeja Gwiazdę, Annę Walentynowicz, Jana Rulewskiego i innych. Zazdrościliśmy Jasiowi Jurkowi, że mieszkał w jednym pokoju w hotelu z Janem Rulewskim. Bardzo ciężko opisać atmosferę tych dni, atmosferę radości, dumy i nadziei na lepsze jutro. Szybko powstał Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność", w skład którego weszli m.in. wyżej wymienieni uczestnicy wyjazdu do Gdańska. Przewodniczącym Komitetu Założycielskiego został Jan Jurek. W ciągu paru miesięcy do „Solidarności" wstąpiło kilka tysięcy pracowników, powstały struktury wydziałowe i zaczęto przygotowywać się do wyborów władz związkowych. Wybierano wpierw delegatów na wszystkich wydziałach, a 16 lutego 1981 roku odbyło się walne zebranie delegatów, w trakcie którego wybrano ponad trzydziestoosobową Komisję Zakładową i Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". W skład prezydium weszli: Mieczysław Miska, Jan Jurek, Janusz Koćma, Maria Jędrysik i Bożena Ściążko. Pracowaliśmy na etatach, zajmując się bardzo różnymi sprawami, najczęściej pracowniczymi, próbując załatwić zaniedbania z wielu lat i pomóc pracownikom. Jednak to co działo się w Polsce miało bardzo duży wpływ i na nasz związek. Szczególnie utkwiły mi w pamięci przygotowania do ogólnopolskiego strajku generalnego w związku z tzw. wydarzeniami bydgoskimi. Nie było nam łatwo, czuliśmy wielką odpowiedzialność za te kilka tysięcy pracowników, to my w piątkę odpowiadaliśmy za bezpieczeństwo tych ludzi, za to, żeby mieli co jeść, mieć się gdzie umyć i spać. Pomimo braku doświadczenia dobrze przygotowaliśmy się do strajku, ale cieszyliśmy się kiedy Lech Wałęsa odwołał go.

Do najważniejszych dni w historii „Solidarności" Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych należą 17 i 18 października 1981 roku. Jako członek Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" miałam szczęście być w centrum tych wydarzeń, a co więcej być współautorem uroczystości, które odbyły się w tych dniach.

Jakiś czas wcześniej (nie pamiętam już czy miesiąc czy jeszcze wcześniej) dowiedzieliśmy się, że zakład nasz wizytować będzie Ordynariusz Kielecki Ksiądz Biskup Stanisław Szymecki. Jakiej rangi było to wydarzenie może obrazować to, że jeszcze dwa lata wcześniej w czasie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w naszej Ojczyźnie członkowie egzekutywy zakładowej (organu) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej chodzili pod domami członków partii i sprawdzali, kto z nich udekorował okna. Ci, którzy „ośmielili się" to zrobić wzywani byli „na dywanik" do I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR.

My działacze „Solidarności" nie mogliśmy nie uczestniczyć w tych wydarzeniach. Postanowiliśmy, że włączymy się w organizację tej wizyty. Ponieważ szykowaliśmy się już wówczas do poświęcenia sztandaru „Solidarności", uznaliśmy, że wielkim zaszczytem dla nas członków „Solidarności" byłoby poświęcenie go przez Księdza Biskupa. Ksiądz Biskup wyraził na to zgodę.

Pewnego dnia przybyli na rozmowę z dyrekcją OFNE i z nami ksiądz proboszcz Lucjan Czechowski i ksiądz Henryk Witczyk. Wstępnie omówiliśmy program wizyty w zakładzie księdza biskupa oraz ustaliliśmy, że w dzień po wizycie odbędzie się na rynku olkuskim uroczysta msza święta i poświęcenie sztandaru. Ksiądz proboszcz upoważnił księdza Henryka Witczyka do koordynowania przygotowań, tak więc mieliśmy z księdzem Witczykiem stały kontakt i z nim uzgadnialiśmy wszystkie szczegóły. W trakcie jednego ze spotkań zrodził się pomysł, aby postawić przed zakładem kilkumetrowy metalowy krzyż, a pod nim umieścić pamiątkowe tablice. Pomysłodawcą był Gerard Barczyk członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". Krzyż i tablice wykonane zostały w niewiarygodnym wręcz tempie przez pracowników OFNE. Przygotowania do sobotniej wizyty nadzorowali Mietek Miska i Janek Jurek, ja natomiast odpowiedzialna byłam za przygotowanie Mszy Świętej i poświęcenie sztandaru. W przygotowaniach brało udział wielu członków „Solidarności", ja współpracowałam z przewodniczącymi kół wydziałowych „Solidarności", którzy mieli wyznaczone zadania np., Wydział PR-1 odpowiedzialny był za ochronę uroczystości, Dział Głównego Energetyka za przygotowanie ołtarza na rynku itd. Sztandar wyhaftowały siostry zakonne z Częstochowy według pięknego projektu Henryka Dessauera artysty, pracownika OFNE. Ksiądz Henryk Witczyk późniejszy kapelan i przyjaciel podziemnej „Solidarności" w Olkuszu w szczegółach przygotował liturgię Mszy Świętej.

W sobotę 17 października przybył z wizytą do naszego zakładu Ordynariusz Kielecki Ksiądz Biskup Stanisław Szymecki. Towarzyszyli mu między innymi ksiądz proboszcz Lucjan Czechowski, ksiądz Stanisław Gajewski i ksiądz Henryk Witczyk. Po przywitaniu gości przez dyrekcję zakładu (dyrektorem był wówczas pan Wiesław Cieśla) nastąpiło powitanie przez prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność". Ksiądz Biskup odwiedził wszystkie oddziały OFNE, spotykając się i rozmawiając serdecznie z pracownikami. Nie da się wyrazić słowami atmosfery tych spotkań, radości, wzruszenia i łez w oczach robotników. Następnie ksiądz Biskup poświęcił kilkumetrowy krzyż z trzema pamiątkowymi tablicami umieszczonymi pod nim. Ksiądz Biskup otrzymał od załogi w prezencie amforę z wizerunkiem Chrystusa wykonaną w emalii.

W następnym dniu, w niedzielę osiemnastego października odbyła się na olkuskim rynku uroczysta Msza Św., w trakcie której celebrans Ksiądz Biskup Stanisław Szymecki poświęcił sztandar „Solidarności" OFNE. Rynek wypełniony był po brzegi wiernymi. W Mszy Św. brały udział delegacje i poczty sztandarowe „Solidarności" i związków branżowych zakładów pracy Ziemi Olkuskiej a także innych organizacji. Członkowie Solidarności" czytali modlitwy i uczestniczyli w procesji z darami. Dla mnie najbardziej wzruszającym momentem było, kiedy my, członkowie Komisji Zakładowej, klękaliśmy przed sztandarem i całowaliśmy jego brzeg. Po Mszy Św. jej uczestnicy przeszli ulicami miasta do fabryki. Tam, przed budynkiem biurowca, sztandar został uroczyście przekazany

członkom Prezydium KZ NSZZ „Solidarność". Na zakończenie uroczystości jej uczestnicy wpisali się do księgi pamiątkowej.

Te dwa dni były pięknym świętem. Pamiętam szczególną atmosferę przyjaźni i życzliwości między ludźmi nawet o różnych poglądach. Nikt z nas nie przypuszczał wtedy, że dwa miesiące później „władza będzie strzelać do robotników, a nasi koledzy będą siedzieli w więzieniach. Pozostał jednak krzyż, który dla nas, działaczy „Solidarności", był symbolem wolności. Trzynastego każdego miesiąca paliliśmy pod nim znicze lub kładli wiązanki kwiatów. Sztandar władze stanu wojennego chciały zniszczyć, lecz nasi koledzy Tadeusz Gumółka i Waldemar Kosmala wynieśli go z zakładu i ukrywali w mieszkaniu prywatnym. Jednak sztandarowi nadal groziło niebezpieczeństwo. Dzięki pomocy księdza proboszcza Stanisława Gajewskiego został on wywieziony z miasta w bezpieczne miejsce. Powrócił do OFNE po ponownej legalizacji „Solidarności".

Trzynasty grudnia był końcem legalnej działalności NSZZ „Solidarność". Czternastego grudnia do naszej siedziby wkroczył komisarz. Protokolarnie przekazywaliśmy przedstawicielowi kancelarii tajnej OFNE nasze dokumenty i inne materiały. Część rzeczy m.in. książki udało nam się wynieść z zakładu. Po tym przekazaniu ja i Janek Jurek musieliśmy iść na SB na przesłuchanie, pozostali trzej członkowie Prezydium przesłuchiwani byli 13 grudnia. Mnie SB wypuściła, Janek natomiast został internowany i wrócił do nas dopiero po trzech miesiącach. Działalność „Solidarności" jednak nie ustała, choć była to już inna działalność jak np. zbieranie pieniędzy na pomoc dla rodzin internowanych kolegów. Ale to już inna historia.

Skład Zakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność"

Jan Jurek – przewodniczący
Andrzej Stach – V-ce przewodniczący
Wiesław Karkos, Gerard Barczyk, Waldemar Kosmala, Henryk Żurek, Bożena Ściążko, Mieczysław Miska, Tadeusz Przechowski, Andrzej Gajos, Leon Smolarczyk, Ignacy Król, Bronisław Walczak, Tadeusz Gumółka, Józef Smaga, Henryk Mosur, Roman Baldy, Małgorzata Szymczyk, Mieczysław Wróbel, Piotr Piątek, Bogdan Drygała, Andrzej Gardeła, Mieczysław Sikora, Jan Kowal, Marian Barczyk, Teresa Zięba, Janusz Koćma, Józef Pawełczyk, Karol Tracz, Lucyna Wardęga, Małgorzata Czubajewska.

mgr Maria Jędrysik

Przyjazd ks. Biskupa Stanisława Szymeckiego przed biurowiec OFNE, za nim ks. Proboszcz Czechowski.

Ks. Biskup Stanisław Szymecki zwiedza zakład rozmawiając z załogą

Po prawej stronie Ks. Biskupa Stanisława Szymeckiego idą przewodniczący NSZZ „Solidarność" Mieczysław Miska i I sekretarz KZ PZPR Zdzisław Kafel, a po lewej Dyrektor OFNE Wiesław Cieśla i Ks. Stanisław Gajewski

Spotkanie na Sali konferencyjnej, na pierwszym planie amfora wykonana w emalii, prezent załogi dla Ks. Biskupa
Od lewej stoją: Janusz Koćma, ks.Władysław Wójcik , który przyjechał z ks. Biskupem, Maria Jędrysik, Jan Jurek, Ks. Biskup Stanisław Szymecki, Gerard Barczyk, Mieczysław Miska, ks. Proboszcz Lucjan Czechowski, Bożena Ściążko, Wiesław Cieśla

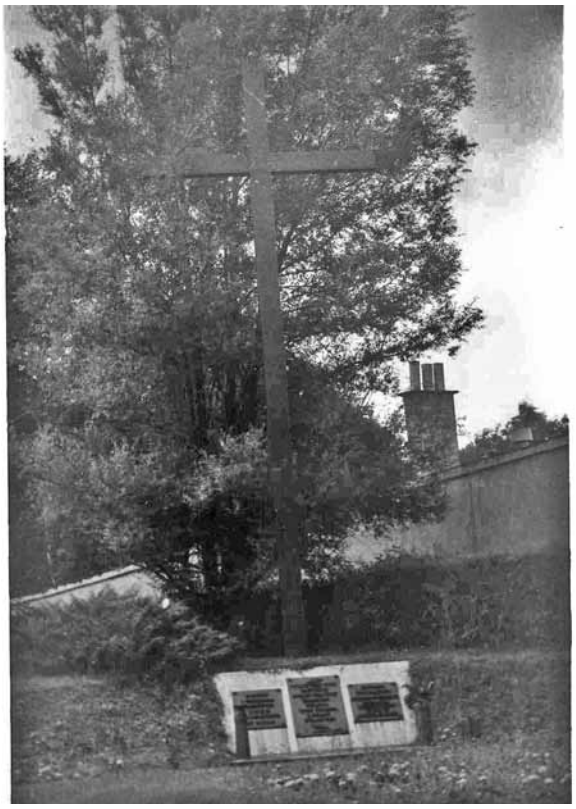

Zdjęcia krzyża i tablic

Msza św., w trakcie której ks. Biskup Stanisław Szymecki poświęcił sztandar „Solidarności”

Poczet sztandarowy w osobach: Władysław Szklarek (trzymający sztandar), po jego lewej stronie Eugeniusz Siedziuk, po prawej Marek Zbieg.

Maria Jędrysik całuje sztandar

Rynek pełen ludzi

Przewodniczący „Solidarności" OFNE Mieczysław Miska składa podziękowania, z boku ołtarza widać amforę i czajnik, dar załogi ofiarowane w czasie Mszy Św.

Po mszy św. przemaszerowaliśmy ulicami miasta do OFNE. W rzędzie od prawej: Maria Jędrysik, Mieczysław Miska, Ks. Stanisław Gajewski, Ks. Henryk Witczyk, z-ca dyrektora OFNE Władysław Pawełczyk. Z tyłu ten najwyższy to Gerard Barczyk

Przed stołówką zakładową stoją Maria Jędrysik i Eugeniusz Siedziuk, do księgi pamiątkowej wpisuje się I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR OFNE Zdzisław Kafel

VI. Wspomnienia o mgr inż. Annie Deręgowskiej.

Nauczycielka chemii w I Liceum Ogólnokształcącym od 1945 do 1962 roku.
W 1929r. ukończyła Wydział Chemii Politechniki Warszawskiej, oraz Studium Pedagogiczne.
Wkrótce założyła rodzinę, co oderwało ją na kilka lat od rozpoczęcia zawodu nauczycielskiego.

W czerwcu 1939 roku podpisała umowę o pracy z Dyrekcją Liceum Polskiej Macierzy w Olkuszu, Panią Elżbietą Zbieg. Wybuch wojny przeszkodził jej w podjęciu pracy. Bardzo szybko zaczęła uczyć na tajnych kompletach, a już w lutym 1945 roku oficjalnie w szybko zorganizowanym szkolnictwie średnim w Olkuszu, oraz na różnych kursach.

Nawiązała kontakt z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej i jeździła (czasem chodziła pieszo) po wsiach w ramach zorganizowanych przez Wiedzę odczytów. Jednocześnie wspólnie z chemiczką z Sosnowca, Panią Haliną Grodecką, pracowała nad podręcznikiem do klasy VIII, wydanym w 1961 roku. W latach 1960- 1961 pełniła funkcję dyrektora Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Chrzanowie – filia w Olkuszu.

Była osobą niezwykle zorganizowaną. Każda jej lekcja była dokładnie zaplanowana i przeprowadzona. Miała ogromną wiedzę – widać było że chemia to jej pasja. Doświadczenia laboratoryjne to był jej żywioł. Była bardzo wymagająca, ale i bardzo sprawiedliwa. Nie lubiła „leserów", niezdolnych traktowała z wyrozumiałym pobłażaniem. Uczniowie uzdolnieni i pracowici uwielbiali ją. Cieszyła się szacunkiem i wdzięcznością swoich uczniów i wychowanków.

Magister Anna Deręgowska ze swoją klasą na wycieczce.

Niedawno dostałam wspomnienia o mojej Mamie napisane przez Panią Prof. Danutę Majewską w 1998 roku – wspomnienia napisane bardzo prawdziwie – ogromnie się wzruszyłam czytając ten tekst.

Od śmierci mojej Mamy upłynęło 47 lat. Do dnia dzisiejszego spotykam jej byłych uczniów, którzy mówią, iż Mama bardzo dobrze nauczyła ich chemii, a ci którzy studiowali w tym kierunku nie mieli nigdy na studiach problemów z chemią.

Ja córka nauczycielki nie miałam nigdy taryfy ulgowej, przeciwnie Mama więcej ode mnie wymagała – przydało mi się to potem a życiu.

Barbara Deręgowska –Piechowicz

Olkusz, 1 marzec 2009 r.

Postanowiłam poświęcić fragment wspomnień jednej z najpierwszych i zasłużonych nauczycielek naszej Szkoły – Pani mgr Annie Deręgowskiej.

Hania Deręgowska była nauczycielem chemii w Liceum Ogólnokształcącym, a potem po powstaniu Szkoły Handlowej, uczyła dodatkowo i w niej. W pierwszych latach nauki obok chemii parała się też towaroznawstwem, które przejęłam po niej w 1950 roku po ukończeniu studiów.

Hania zapisała się w mojej i nie tylko mojej pamięci jako wyjątkowy nauczyciel i człowiek.

Ćwiczenia w pracowni chemicznej w starym budynku liceum przy ulicy B. Bieruta (obecnie J. Piłsudskiego).

Chemia, przedmiot wcale nie wiodący w szkole ekonomicznej, była trudna do nauczania. Ona podjęła się tego zadania z wyjątkowym skutkiem. Miałam szczęście uczestniczyć na jej lekcjach koleżeńskich i zawsze wychodziłam z nich pełna podziwu. Każda lekcja to pięknie, sensownie zamknięta całość określonego zagadnienia, w którym trudno było dostrzec przeładowanie lub brak wiadomości. Jej lekcje to były ,,perełki" metodyczne i dydaktyczne. Gdy zbliżał się koniec tygodnia, Hania zbierała zeszyty uczniów, zanosiła do domu, aby w soboty i niedziele najdokładniej je sprawdzać. Jeszcze dziś widzę ją maszerującą sprężystym krokiem z walizeczką wyładowaną uczniowskimi notatkami. A miała około kilometra do domu i była już wtedy ciężko chora na serce i zatoki. Albo nie zdawała sobie z tego sprawy, albo nie umiała pracować ,, na pół gwizdka". A domowych obowiązków i kłopotów miała również nie mało. Brała wszelkie możliwe godziny, aby tylko wkraść się w przypadkowe luki ze swoim przedmiotem. Była tytanem pracy.
Uwieńczeniem pracy pedagogicznej Hani był podręcznik chemii przez nią wydany.

Magister Anna Deręgowska z wychowankami

Dbała niezwykle o to, aby jej wysiłki owocowały odpowiednimi efektami. Bardzo bolała nad leniwymi, nieuczciwymi uczniami. Miała swój sposób charakteryzowania takich wychowanków. Kiedyś obserwując dziennik lekcyjny zauważyłam przy nazwiskach niektórych uczniów skrót ,,k.i.". Zapytana o jego znaczenie, Hania powiedziała z szelmowskim uśmiechem: ,, kompletna idiotka". Uciechy było co niemiara!. Ale to wcale nie przeszkadzało, że była na swój sposób sprawiedliwa, starała się być wyrozumiała i nigdy w okresach klasyfikacji, chemia nie sprawiała kłopotów nad-

mierną ilością ocen niedostatecznych. Taka była nasza Hania – nauczycielka.
Ale brała też bardzo chętnie udział we wszystkich imprezach, które urządzaliśmy w szkole z okazji karnawału, świąt, szkolnych uroczystości.

Spotykaliśmy się także prywatnie. Hania była zawsze duszą towarzystwa, które najczęściej było od nie młodsze. Wesoła, roześmiana, dowcipna, chętna do tańca i płatania figli. To ona nas bawiła, nie my ją. Na swoje warunki żyła pełnią życia.

Zgasła w pewien niedzielny poranek, nagle i niespodziewanie dla siebie i dla nas. Pobiegłam natychmiast do niej nie wierząc że to prawda. Niestety!. Do dziś trudno się pogodzić z jej przedwczesnym odejściem.
Może te parę słów, choć w maleńkiej części odda hołd tej niezmordowanej, ofiarnej i mądrej nauczycielce.

Danuta Majewska

Kraków, 21 marca 1998 r.

ISBN 978-83-930579-2-4